

ROK XLIX

Nr 77 (14839)

Wydanie I,

DZIENNIK POLSKI

KRAKÓW

Piątek 2 IV 1993

Cena 3500 zł

Inwestować w naukę

Błędny jest pogląd, że nauka jest dziedziną obojętną dla gospodarki i w związku z tym może podlegać największym ograniczeniom.

Uczni reprezentujący wiele ośrodków badawczych oraz dziedzin nauki dyskutowali o warunkach intelektualnego rozwoju społeczeństwa polskiego.

Adwokaci z USA o „aferze karabinowej”

PROWOKACJA

(INF. WL.) Amerykańscy adwokaci broniący 5 Polaków oskarżonych w aferze karabinowej — Lee Ginsberg, Alan Drezir i Harold J. Pokel — oraz niemiecki prawnik Johan Hauk, powiedzieli wczoraj w Warszawie, że o niewinności swoich klientów byli przekonani przed przyjazdem do Polski, gdzie otrzymali dowody na to, że polscy pośrednicy w handlu bronią nie popełnili żadnego przestępstwa.

stanie, są przygotowani do udowodnienia niewinności swoich klientów i zażądania odszkodowania za ich bezprawne aresztowanie. Pochwalili odmowę Polaków przyznania się do winy w zamian za ich natychmiastowe uwolnienie.

Oskarżenie oparte jest nie na dowodach, lecz na zeznaniach „dwóch lekko zwariowanych amerykańskich agentów celnych” — powiedział Hauk i ujawnił, że początkowo starali się oni o zmontowanie afery w Amsterdamie, ale władze Holandii wydalili ich z tego kraju, po zapoznaniu się ze sprawą.

Agenci amerykańscy zaaranżowali uwięzienie Polaków jeszcze przed ich przyjazdem do Niemiec, a więc przed rzekomym popełnieniem przez nich przestępstwa — stwierdził Drezir. Sąd Najwyższy w Hesji uniewinnił Polaków, a ich ekstradycja do USA była nielegalna i niezgodna z umową o ekstradycji między RFN i USA — oświadczył Hauk. Zapytany, w czym to było interesie, Hauk odpowiedział, że handel bronią jest bardzo intratnym interesem.

Hendrom, wymieniany w oficjalnych dokumentach niemieckich jako eks-agent CIA poszedł na współpracę z prokuraturą i (Dokończenie na str. 5)

Rosja w ślepych zaułku

Partia wojny

Aleksander Ruckoj i jego koledzy oferują „afgańskie rozwiązanie” problemów Rosji — twierdzą w najnowszym numerze „Moskowskie Nowosti”.

„Konflikt między parlamentem i prezydentem znalazł się w ślepych zaułku. Kiedy zaś żadna z walczących sił politycznych nie może uzyskać przewagi, na scenę

zwykle wychodzą wojskowi” — pisze tygodnik.

Pod względem autorytetu pierwsze miejsce wśród wojskowych zajmuje niewątpliwie Aleksander Ruckoj. W sytuacjach kryzysowych, takich jak na przykład sprawa ogłoszenia niepodległości przez władze Czeczenii, Ruckoj (Dokończenie na str. 4)

Być albo nie być miasta

KRAKÓW i „obszar specjalny”

(INF. WL.) Przez 4 lata Kraków walczył o uznanie go za obszar specjalnie chroniony. Starania władzy wspierał ekolog i dziennikarz. Dzięki tym wspólnym wysiłkom, które zaowocowały specjalnym statusem dla Krakowa, udało się m. in. zatrzymać niezwykle uciążliwą dla środowiska produkcję witaminy C w „Polfie”, zamknąć najbardziej szkodliwą wydmuch Huty, zlikwidować szkodzące ludziom i zabytkom lokalne kotłownie (w ub. roku wyeliminowano 56 kotłowni z centrum).

Jak twierdzi dyrektor wydziału ochrony środowiska Jerzy Wertz, emisja szkodliwych substancji spada prawie o połowę. Stało się tak, ponieważ władza miała możliwość egzekwowania postanowień w oparciu o wspomniany wyżej status obszaru specjalnie chronionego.

I oto, w 1990 r. wydano nowe rozporządzenie, „w sprawie ochrony powietrza przed zanieczyszczeniami”, w którym za obszary „szczególnie chronione” uznaje się tylko „tereny uzdrowiskowe, (Dokończenie na str. 5)

Prokuratorze, może wody?

Przeciekło 288 miliardów

(INF. WL.) Zdaniem NIK straty budżetowe, spowodowane oszustwami na cłach i podatkach, których dopuścili się niektórzy importerzy paliw, w latach 1991-92 wyniosły co najmniej 288 mld zł. Efektem działań Prokuratury jest jak dotąd tylko jeden skazany.

Z informacji przekazanej wczoraj przez Ministerstwo Sprawiedliwości sejmowym komisjom wynika, że Prokuratura na podstawie materiałów kontrolnych

NIK, wszczęła śledztwo wobec nieuczciwych importerów paliw m. in. w Szczecinie, Kielcach i Białymstoku. Zdaniem dyr. Departamentu Prokuratury Kazimierza Krasnego nie wszystkie materiały udostępnione przez NIK pozwalają na wszczęcie postępowania Często swe tezy o nadużyciach NIK formułuje na podstawie porównania światowych cen paliw z umieszczonymi przez importerów na fakturach, co niekoniecznie, zdaniem Krasnego musi świadczyć o przestępstwie.

Jako dotąd jedynym śledztwem, zakończonym wyrokiem sądu jest sprawa przeciwko Wiesławowi Kotowi, właścicielowi firmy „Kot”, która uszczupliła budżet na 16 mld zł. Kot skazany zo-

stał na 3 lata i 5 mld grzywny. Wobec innych nieuczciwych firm handlujących paliwami wciąż toczą się postępowania W Szczecinie wobec trzech spółek „Unipetrol”, „Modex” i „Jurydex”, którym zarzucano się oszustwa podatkowe na kwotę 86 mld, w Kielcach przeciwko spółce „Acu” (Dokończenie na str. 5)

Kukliński przerwał milczenie

— II część rozmowy na str. 3 i 4

ROZMOWA „DZIENNIKA”

Przesyt polityki

Z włoskim reżyserem UGO CASSARO rozmawia Andrzej Warzecha.

— Wyjeżdżając z Sycylii do Krakowa opuszczał Pan Włochy w miarę stabilnie politycznie. Do jakich Włoch Pan teraz pojedzie? — Nad tym pytaniem będzie się walczyć od kilkunastu dni, słuchając radia i oglądając telewizję. Naprawdę nie wiem do jakiego kraju i jakiej pracy powrócę.

— Mówi się, że włoska kultura przeżywa kryzys, czy to prawda? (Dokończenie na str. 2)

Bomby spadły 200 metrów od szkoły

Atak na Paprotki

(INF. WL.) Nazwy wsi Paprotki próżno szukać na mapie Polski. Nawet dość szczegółowa mapa województwa suwalskiego nie uwzględniła jej. Ot, taka zagubiona w lasach wioska złożona z kilku domów i Zbiorecznej Szkoły Gminnej.

Ale to właśnie ona trafiła na czołwigi gazet. Także u nas była wczoraj krótka informacja. Był 19 marca, piątek. Na odległym o ok. 20 km poligonie w

Orzyszu, pomiędzy Elkiem i Giżyckiem na Mazurach, dobiegały końca ćwiczenia „Klon '93”. W tym dniu wraz ze swoją świtą obserwował je prezydent Lech Wałęsa.

Od kilku dni nad Paprotkami przelatywały bojowe Migi i SU-22. Mieszkańcy wsi zdążyli się już przyzwyczaić do ryku samolotowych silników. Przestali spoglądać w niebo. Nagle...

— Siedziałem przy stole, a żona krzątała się po kuchni — o powiadają były sołtys Paprotek Włodzisław Filipek. — Jak nie wałnęło, jak nie huknęło... Zadrżały szyby w oknach, podskoczył stojący na stole talerz z zupą. Jaka cholera — pomyślałem i wybiegłem na podwórko.

W kierunku szkoły i zabudowań Mirosława Chrosta biegli już mieszkańcy wsi. (Dokończenie na str. 5)

Niemieckie warunki

Kiedy na „saksy”?

(INF. WL.) Chętni do pracy w branży budowlano-instalacyjnej na terenie RFN będą musieli jeszcze poczekać z pakowaniem walizek. Zapowiadane na 1 kwietnia przez stronę niemiecką zawieszenie podjętej w sierpniu ub. roku decyzji wstrzymującej zatrudnienie polskich pracowników na terenie RFN, przesunie się nieco w czasie.

Niemcy postawili kilka nowych warunków, po spełnieniu których nasi robotnicy będą mogli ponownie być zatrudniani na terenie RFN. Po pierwsze: Ministerstwo Współpracy Gospodarczej z Zagranicą musi do 11

kwietnia przedstawić stronie niemieckiej nowe, ostrzejsze zasady kwalifikowania firm do pracy w Niemczech. Po drugie: nasze firmy nie mogą pracować na terenie byłej NRD, ani w tych landach, w których stopa bezrobocia jest wysoka.

Strona niemiecka zobowiązała MWGZ do wydania w formie informatora przepisów obowiązujących pracowników polskich, zatrudnionych na terenie RFN. Mają one informować o sankcjach, jakie zostaną podjęte wobec nieprzestrzegających prawa i porządku. Oprócz tego pol- (Dokończenie na str. 2)

Pogrzeb prof. BOGUSZA

Wczoraj na omentarzu Rakowickim w Krakowie odbył się pogrzeb zmarłego w wieku 89 lat prof. Józefa Bogusza — wybitnego lekarza, nestora polskich chirurgów.

Profesor Bogusz był wieloletnim przewodniczącym i członkiem honorowym Towarzystwa Lekarskiego. W czasie kampanii wrześniowej 1939 r. ratował życie rannym jako lekarz porucznik — podczas okupacji prowadził wykłady na tajnych kompletach w Warszawie, a w czasie powstania kierował szpitalem AK na Ochocie. Po wojnie wrócił do Krakowa, gdzie aż do emerytury w roku 1974 kierował I Kliniką Chirurgii Akademii Medycznej.

Był autorem wielu cenionych publikacji naukowych, zwłaszcza z zakresu chirurgicznego leczenia chorób tarczycy i obrażeń cząszki.

To był żart

We wczorajszym „Dzienniku” trzy teksty — na stronach 1 i 2 — miały charakter prima aprilisowych żartów: „Hollywood w elektrociepłowni”, „Nadzwyczajne posiedzenie koalicyjny” i „Parys był agentem i homoseksualistą” (absurdalna historia syna Priama i Hekuby).

Serdeczności dla nabranych, oburzonych i tych, którzy potraktowali żarty z uśmiechem. (r)

Advertisement for 'Suga' SALON ARCHITEKTURY WNĘTRZ ŁAZIENKOWYCH. Includes text about floor and wall tiles, bathroom equipment, and contact information: POLAND, 30-038 Kraków, ul. Starowiślna 17, tel/fax (012) 22 18 19.

Jaka Rada RTV?

(INF. WE.) Ryszard Miazek (kandydat PSL) i Jan Szafraniec (ZChN) zostali członkami Rady ds. Radiofonii i Telewizji z ramienia Senatu.

Tym samym potwierdzili się kulturalne plotki o zawiązaniu przez ZChN, PSL oraz ugrupowania ludowe i chrześcijańskie doraźnego sojuszu. Oznacza to również, że ZChN złamało umowę z Konwencją Polską, której kandydatem był Jan Dworak, i na którego obcowała głosować. Jest to zapewne odpowiedź ZChN na sojusz Unii, liberałów i lewicę, które postanowiły wzajemnie poprzeć swoich kandydatów — Bolesława Sulikę, Andrzej-

ja Zarębskiego i Marka Siwca na członków Rady wybranych przez Sejm.

Głosowanie w Sejmie odbędzie się dzisiaj. Można się spodziewać, że czwartym członkiem Rady zostanie Tomasz Kwiatkowski — kandydat PL popierany przez ZChN. PSL nie wystawiło do Sejmu swojego kandydata i zapewne poprze Kwiatkowskiego.

Odpadnie więc chyba Lech Dymarski — kandydat RdR, który podczas przesłuchań w sejmowej Komisji Kultury uzyskał najwięcej głosów. Podobnie jak Jan Dworak w komisji senackiej. (SAN)

Wczoraj na Wiejskiej

Czarnocki bez immunitetu

Wczoraj Sejm przedyskutował propozycję nowelizacji Prawa Spółdzielczego. Sejm wprowadził do porządku dziennego informację rządu o działaniach doraźnych wobec sfery budżetowej.

Szef Kancelarii Sejmu Ryszard Stemplowski napisał w liście do pos. Barbary Labudy (przewodniczącej Parlamentarnej Grupy Kobiet), że wniosek ok. 120 posłów o utworzenie w Sejmie kaplicy rzymskokatolickiej, do czego przychyliło się Prezydium Sejmu, był jedynym w sprawie kaplicy. Była to odpowiedź Stemplowskiego na pytanie, czy budowana w Sejmie kaplica będzie miała charakter ekumeniczny.

Przedyskutowana nowelizacja Prawa Spółdzielczego m. in. przewiduje, że majątek spółdzielni jest „prawną własnością grupową”. Jest on niepodzielny, co ma zapobiec transformacji spółdzielni w spółki.

Senat uchylił immunitet parlamentarny sen. Henryka Czarnockiego, któremu prokuratura zarzuca spowodowanie wypadku drogowego 3 maja ub. r. w wyniku prowadzenia samochodu w stanie nietrzeźwym.

W blisko 50-minutowej mowie wicemarszałek Andrzej Kern odrzucił w Sejmie zarzuty zawarte w dwóch wnioskach o odwołanie go ze składu Prezydium Izby. Nie ograniczył się przy tym do obrony, ale atakował również autorów wniosków. Decyzje Sejm ma podjąć w piątek. Klub SLD zarzucił Kernowi

m. in. konfliktogenność i nieznaną regulaminu. We wniosku mowa jest także „o sformułowaniu publicznych zarzutów o nadużywanie piastowanego stanowiska oraz o charakterze moralnym”.

We wniosku zgłoszonym przez posłów z UD, UP, PPL i Społegliwości wysunięto zarzuty dotyczące łamania regulaminu oraz działań — podejmowanych w sprawach prywatnych, przyczyniających się do obniżenia autorytetu Sejmu.

Prezydium Sejmu przychyliło się do wniosku, by sprawę poddać pod głosowanie bez debaty i ustnego uzasadnienia przez wnioskodawców.

12-letni recydywista

Policja w Fort Lauderdale (Floryda) uważa go za zawodowego przestępcę. W ciągu 4 lat popełnił 57 różnego rodzaju przestępstw. Ostatnio został aresztowany za włamanie do sklepu.

Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie to, że przestępca... ma 12 lat, a swą „karierę” zaczął w wieku 8 lat. Na swym koncie ma m. in. 10 włamań do sklepów i domów, kilkanaście włamań do samochodów, trzy rabunki z bronią w ręku i dziewięć kradzieży wartościowych przedmiotów.

PROGNOZA POGODY



Prognoza orientacyjna na następną dobę: zachmurzenie umiarkowane i duże, lokalnie możliwe deszcz i nieco ciepło.

Ciśnienie atmosferyczne w Krakowie na wysokości lotniska w Bal-sach z 1 kwietnia godz. 15: 744,1 mm, tj. 992,1 hPa, spadek ciśnienia.

Słońce weszło dziś w Krakowie o godzinie 6.14, a zajdzie o 19.14. Dzień jest już dłuższy o 4 godziny 55 minut i ma 13 godzin.

Zanieczyszczenie powietrza w Krakowie: z pomiarów przeprowadzonych wczoraj do godz. 14.00 przez Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska wynika, że zanieczyszczenie powietrza (w mikrogramach na m³) wynosiło:

	dwutlenek siarki	dwutlenek azotu	pył tlenek węgla
Rynek Główny	124	60	106
Aleja Krasińskiego	22	101	115
Norma średniodobowa	200	150	120

UWAGA KIEROWCY I PRZECHODNIE! Widzialność rano lokalnie ograniczona, utrudniająca ocenę odległości i nawierzchnie dróg zwłaszcza w rejonach podgórskich śliskie. Dniem poprawa warunków drogowych. Sytuacja biometeorologiczna: korzystna, sprawność psychofizyczna znajduje się w fizjologicznej równowadze.

Od wczoraj, przy Sławkowskiej

„Księgarnia Literacka”

(Inf. wł.) Wczoraj w Krakowie przy ul. Sławkowskiej 11 otwarta została należąca do Krakowskiej Fundacji Kultury „Księgarnia Literacka”. Dochody z niej przeznaczone będą na wspieranie przedsięwzięć kulturalnych, m. in. na

wydawanie „Dekady Literackiej”, najdłużej — jak dotąd — wychodzącego dwutygodnika literackiego III RP. Księgarnia ma ambicje być także miejscem spotkań literatów z czytelnikami. (r)

Przesył polityki

(Dokończenie ze str. 1)

— Potwierdzeniem tego faktu niech będzie choćby jeden tylko przykład z mojej działalności artystycznej. Otóż jako reżyser pracuję na Sycylii około 20 lat. Od kilku lat prawie wszystkie moje dokonania artystyczne związane są z osobą Polaka — Tomasza Gołębiowskiego, choreografa, który od kilkunastu lat pracuje w Mesynie. Od niego otrzymuję najwięcej zleceń, z nim współpracuję najczęściej. Czy to nie paradoks, choć przecież miły i dla mnie i dla krakowian.

— Czy myśli Pan, że w tej sytuacji możliwy jest powrót do prawdziwych wartości w sensie kultury?

— Sytuacji dzisiejszej dokładnie nie znam, ale jestem przekonany, że zawsze znajdują się ludzie, którzy nie poddadzą się komercyjnej presji i miłkiej nowelowo-filmowej papce.

— Co Pan sprowadziło do Krakowa?

— Przyjechałem tu ze wspomnianym już choreografem współpracować z nim przy organizacji warsztatów tanecznych w Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej.

— Pańskie wrażenia?

— O artystycznych może mówić za siebie, a tak ogólnie to ze smutkiem muszę stwierdzić, że zarówno w Polsce, jak i we Włoszech życie zdominowane jest przez politykę, co z całą pewnością nie wychodzi mu na dobre.

„Audi”

(Dokończenie ze str. 1)

podobnie na tej samej maszynie drukarskiej. Kserokopiami okazały się również dowody odpraw celnych.

W trakcie śledztwa nikt nie przyznał się do winy. Mimo to na ławie oskarżonych w III Wydziale Karnym Sądu Wojewódzkiego zasiadło 6 osób — 5 zatrzymanych przy próbie przemytu „trefnych” wozów w Sobranicach oraz właścicielka mieszkania, gdzie ujawniono dokumenty i pieczątki. Akt oskarżenia obejmuje również włamanie i kradzież 2733 sztuk blankietów dowodów rejestracyjnych z Wydziału Komunikacji w Krowodrzy. Do tej pory udało się odzyskać niewiele ponad 20 skradzionych egzemplarzy. Pozostałe krąży wśród złodziejskich gangów samochodowych. Oskarżeni przed sądem o ich kradzież twierdzą, że o niczym nie mają pojęcia... (ck)

Kiedy na „saksy”?

(Dokończenie ze str. 1)

scy pracodawcy muszą wypłacać należności pracownikom według wskaźników niemieckich (poprzednio polskie firmy płaciły często 1/3 pensji resztę zabierając dla siebie) oraz uwzględniać dodatki świąteczne i urlopowe.

Nasze firmy będą musiały również płacić urzędowi niemieckim za zezwolenie na pracę dla każdego pracownika. Pozwolenie ważne 3 miesiące kosztować ma 1200 marek, 6-miesięczne 1600 marek, a 9-miesięczne — 2 tys. marek.

Dopiero po spełnieniu tych warunków, strona niemiecka znieśli decyzję z sierpnia ub. roku wstrzymującą zatrudnienie Polaków w RFN. (jam)

Redaktor wydania: LESZEK RAFALSKI
Redaktor dyżurny: KAZIMIERZ STAROWICZ
Redaktorzy techniczni: ANDRZEJ KRAMARSKI, RYSZARD LEBIEST
Kierownik korekty: ZOFIA MRZEWIŃSKA

DZIENNIK POLSKI

31-072 Kraków
ul. Wielopole 1, II p.

DZIENNIK POLSKI

Z NAMI PO „MERCEDESA”!

Losowanie nagród serii kuponów 1E—12E odbędzie się 18 kwietnia

KUPON 5 E KUPON

53

WYCIĄC I NAKLEIĆ NA PŁANSZĘ KONKURSUWA

- zestaw naczyń ZEPTEP
- TV + magnetowid SONY
- komputery ze stacjami dysków
- dwie dwuosobowe wycieczki na Węgry
- inne cenne nagrody

Imię

Nazwisko

Zacniemy od przypomnienia i wytknięcia. Wielokrotnie zapraszaliśmy do biura konkursu „Z nami po mercedesa” na ul. Wiślną po brakujące grającym kupony. Zawsze jednak przestrzegaliśmy, że liczba pozostałych w naszej dyspozycji egzemplarzy „Dziennika Polskiego” jest ograniczona i dla wszystkich chętnych z pewnością nie wystarczy. Zawiedzionych prosimy o zrozumienie — naprawdę nie chowamy kuponów „pod ładę”, nie rezerwujemy ich dla znajomych. Wszystkie trafiają do uczestników konkursu i jakiegokolwiek podejrzenia są tu krzywdzące.

Dziś kolejny kupon rundy „E”, a w niedzielę losowanie serii „D”. Kto wygra małego „fiata” lub jedną z wielu innych atrakcyjnych nagród, zdecyduje los, który polkieruje ręką „sierotki”. I „sierotkę” i całą komisję prowadzącą losowanie wyłonimy jak

zwykle... losowo, rzucając między publiczność zgromadzoną w kinie „Kijów” tenisowe, oznakowane piłki. „Sierotka” zostanie szczególnie zamaskowana, a całość będzie nadzorował prawnik. Na kupony serii „D” w kompletach po 12 sztuk: kolejno od 1D do 12D, czekamy do jutra włącznie. Na korzystanie z poczty za późno, pozostaje zatem przynieść je i wrzucić do jedne-

go z dwóch pojemników ustawionych w biurach ogłoszeń: „Dziennika Polskiego” (ul. Wiślna 2, parter), i „Echa Krakowa” (ul. Wielopole 1, I piętro).

Kupony należy umieścić w kopercie, a na niej wpisać czytelnie swoje personalia i dokładny adres. Imię i nazwisko można umieścić także w przeznaczonym do tego miejscu na kuponach, ale regulamin tego nie wymaga.

DZIS PER PEDES, W MAJU MERCEDES
a po drodze wiele innych, atrakcyjnych nagród!

F.H. Model s.c.
ul. Grzegorzewska 12 (pasaż handlowy)
ANTENY SATELITARNE
☎ 21-09-57.
SPRZEDAŻ RATALNA POZYCJONERY MONTAŻ

BEZCŁOWY GM KONTYNGENT '93 OPEL

EUROMARKET
AUTORYZOWANY DEALER
Kraków, ul. Józefa Piłsudskiego 22
tel. 21-92-01, 21-92-81
czynny 9⁰⁰-19⁰⁰, sobota 9⁰⁰-14⁰⁰, NIEDZIELA 10⁰⁰-15⁰⁰

CORSA, ASTRA, VECTRA, CALIBRA, OMEGA
ASTRA I OMEGA KOMBI, CAMPO, MIDI

Sprzedaż na raty i w leasingu. Rabaty dla: instytucji, dyplomatów, szkół nauki jazdy, TAKSÓWKARZY oraz kupujących powyżej 5 samochodów. Serwis gwarancyjny i pogwarancyjny. Sprzedaż części i akcesoriów.

Notowania WALUTOWE

Oficjalny kurs NBP z 1 kwietnia 1993 r. Dolar, skup: 16.223, sprzedaż: 16.885, marka, skup: 10.050, sprzedaż: 10.460, frank fr., skup: 2.964, sprzedaż: 3.084, frank szw., skup: 10.857, sprzedaż: 11.301. Kurs w kantorach prywatnych. KRAKÓW. Dolar, skup: 16.500—16.550, sprzedaż: 16.640—16.660. Marka, skup: 10.100, sprzedaż: 10.180—10.200. Frank fr., skup: 2.950, sprzedaż: 3.000—3.020. Frank szw., skup: 10.800, sprzedaż: 11.000. Funt, skup: 24.200, sprzedaż: 24.650. Korona cz., skup: 560, sprzedaż: 585. Korona słow., skup: 500, sprzedaż: 537. ● NOWY SĄCZ. Dolar, skup: 16.500—16.520, sprzedaż: 16.750—16.870. Marka, skup: 10.050—10.550, sprzedaż: 10.220—10.250. Frank fr., skup: 2.920—2.940, sprzedaż: 3.010—3.020. Frank szw., skup: 10.800, sprzedaż: 10.890. Szyling, skup: 1.410—1.429, sprzedaż: 1.445—1.460. Korona cz., skup: 530, sprzedaż: 565. Korona słow., skup: 505, sprzedaż: 535. ● TARNÓW. Dolar, skup: 16.500—16.550, sprzedaż: 16.620—16.770. Marka, skup: 10.050—10.100, sprzedaż: 10.100—10.220. Funt, skup: 24.200—24.400, sprzedaż: 24.400—24.700. Frank, skup: 2.950—2.980, sprzedaż: 2.990—3.000. Frank szw., skup: 10.750—10.850, sprzedaż: 10.850—10.900.

TABELA KURSÓW NBP z 1.04.1993 r.

	KUPNO	SPRZEDAŻ
Australia	1 dolar	11448
Austria	1 szyling	1429
Belgia	1 frank	488
Dania	1 korona	2618
Finlandia	1 marka	2763
Francja	1 frank	2964
Grecja	100 drachm	6473
Hiszpania	100 peset	14089
Holandia	1 gulden	8940
Japonia	100 jenów	14130
Kanada	1 dolar	12912
Luxemburg	1 frank	488
Norwegia	1 korona	2362
Portugalia	100 escudo	10914
Niemcy	1 marka	10050
USA	1 dolar	16223
Szwajcaria	1 frank	10857
Szwecja	1 korona	2090
W. Brytania	1 funt	24392
Włochy	100 lirów	1018
Europa	1 ecu	19476

Redaktor Naczelny: CZESŁAW T. NIEMCZYŃSKI, tel.: 22-83-04, fax: 228-249, telex: 322-795, telefony: Sekretarz Redakcji: 22-28-98 (od godz. 16 tel/fax 11-16-77), Dział Miejski: 22-87-25, Dział Łączności z Czytelnikami: 22-95-92, Dział Sportowy: 11-31-11, Redakcja Nocna tel/fax: 11-15-22 centrala: 22-75-88 (łączy ze wszystkimi działami)
Oddziały redakcji: Nowy Sącz, ul. Narutowicza 6, tel. (0-18) 204-49, fax (0-18) 204-78 Tarnów, ul. Krakowska 12, tel./fax (0-14) 21-35-20, 22-31-48, 22-33-42 Bochnia ul. Kazimierza Wielkiego 37 tel./fax: (0-197) 256-22 Oświęcim, ul. Prusa 3, tel./fax: (0-381) 308-04 Warszawa, ul. Krzywickiego 34, tel./fax: (0-22) 29-13-04 Ekspozytura: Nowy Targ, al. Tysiąclecia 37, tel./fax: (0-187) 630-72 Zakopane, tel.: (0-165) 39-08 Żywiec, tel./fax (0-30) 48-65 Bielsko-Biała, ul. 3 Maja 7, tel. (0-30) 286-55.
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji oraz opatrywania ich własnymi tytułami. Artykułów nie zamówionych redakcja nie zwraca.
Wydawca: Wydawnictwo Jagiellońskie S.A. fax 220-878 Prezes Zarządu ZBIGNIEW PEŁKA, tel. 22-07-12, Wiceprezesi tel. 21-50-47. Główny Księgowy i Dział Ekonomiczno-Wydawniczy tel. 21-12-55
Druk: Polsko-Amerykańskie Towarzystwo Prasowe S.A. — Drukarnia w Krakowie, Kraków, al. Pokoju 3.

Biura Reklam i Ogłoszeń: Kraków, ul. Wiślna 2, tel./fax: 22-70-89, 21-92-26, ul. Wielopole 1, telefon: 21-45-72, fax: 228-249, czynne godz. 8—18 oraz terenowe oddziały redakcji (za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Agencja Reklamowa, Kraków, ul. Wiślna 2, tel./fax: 22-19-45.

PULKOWNIK KUKLIŃSKI PRZERWAŁ MILCZENIE

Drukujemy dziś drugą część rozmowy przeprowadzonej w USA z pułkownikiem Ryszardem Kuklińskim. Tekst ukazuje się również w nowojorskim „Nowym Dzienniku”. Pierwsze pytania i odpowiedzi zamieściliśmy w wydaniu czwartkowym.

Armia nie może być prywatnym folwarkiem

— Czy nie uważa Pan, iż władze mogą się obawiać, że ukazanie, sprzecznych z interesem narodowym, uwikłań PRL w sowieckie plany wojny może osłabić dzisiejszą armię?

— To byłoby absurdalne założenie. Jedno z drugim nie ma nic wspólnego. Te sprawy muszą być wyraźnie rozdzielane. Ludowe WP przełomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, to 413—416-tysięczna armia żołnierzy służby czynnej i pół miliona pozostających na przydziałach mobilizacyjnych. Była to armia narodowa nie tylko z mundurów, ale także z ducha. Na podporządkowanie jej polityce i interesom imperium — z wyjątkiem ludzi, których już dziś można nazwać po imieniu — miała ona jeszcze mniejszy wpływ niż naród. Co więcej, chyba ponad 99 proc. nie była w to zamieszana, nie była tego świadoma, ani nawet nie przeczuwała. To, co mówię dotyczy także kadry oficerskiej, niemal w całości upartyjnionej.

Jestem zdania, że ujawnienie całej prawdy o przeszłości może tylko armię wzmocnić. Armia powinna wiedzieć, że może służyć tylko własnemu narodowi i aby tak było musi, jak w każdym demokratycznym państwie — być przez naród kontrolowana, aby przez nigdy nie być czymś prywatnym folwarkiem.

Sowiecka doktryna wojenna

— Dlaczego — Panie pułkowniku — Polacy nie są w stanie odciąć się od starej doktryny wojennej?

— Trudno mi na to pytanie odpowiedzieć. Jedynym wytymaczalnym powodem może być tylko to, że nowa elita ma minimalne pojęcie o „obronnej” przeszłości resortu, który w spadku odziedziczyła, choć nie jestem tego zupełnie pewien. Jest wiele prawdopodobne, że pewne ważne dokumenty, na podobnej zasadzie, jak stenogramy z posiedzeń Biura Politycznego zostały zniszczone. Doszły mnie śluchy jakoby przed rozwiązaniem Układu Warszawskiego ZSRR miał zażądać zwrotu wszystkich związanych z członkostwem w tym bloku dokumentów. Postawiono to rzekomo jako warunek rozwiązania paktu. Trudno uwierzyć, aby taki warunek Sowieci mogli postawić, a jeśli nawet postawili, to było wiele powodów, aby się od tego uchylić.

O spotkaniu z przedstawicielami władz RP nie zabiegałem

— Pan nie rozmawiał z ministrem Onyszkiewiczem? Spodziewaliśmy się takiego spotkania podczas wizyty ministra w Waszyngtonie.

— Nie. Ja o żadne spotkania z przedstawicielami władz RP, w tym z ministrem Onyszkiewiczem, choćby ze względu na moją sytuację prawną nie zabiegałem. Myślę, że przed unieważnieniem wyroku minister obrony narodowej, nawet gdyby chciał, nie mógłby sobie na to pozwolić. Nie byłbym jednak szczerzy mówiąc, że nie czekałem na jakiś ewentualny kontakt, nieskonkretnie z osobistością aż tak wysokiej rangi, raczej z jakimś odpolitycznionym sędzią lub prokuratorem. Nowa niepodległa Polska zadeklarowała się jako państwo prawa. Ma więc chyba obowiązek zrewidować wydane z przyczyn politycznych przez jej niewolną poprzedniczkę wyroki, w tym także wyrok wydany na mnie. Nieszczęście jednak w tym, że sprawiedliwość III RP pozostaje w rękach tych, którzy nie tylko z walką o wolność kraju nic wspólnego nie mieli, nic ich nie kosztowało, ale często tę walkę z całą surowością prawa PRL dawali i tego się ukryć pod żadnym pretekstem nie da. To nie jest tak, jak usiłuje się w kraju przedstawiać, że jaki-

kolwiek kontakt ze mną jest niemożliwy, gdyż jestem osobą bez nazwiska i adresu. Zaprzeczam temu choćby nie tak dawne spotkanie i rozmowy z ambasadorem Dżewanowskim. Spotkaliśmy się niejako w pół drogi i faktem tym jestem bardzo usatysfakcjonowany. W końcu coś się dziać zaczęło.

Moim celem było imperium ZSRR

— Wiemy, że również ambasador Dżewanowski był rozmawiając z Panem usatysfakcjonowany. Czy może Pan powiedzieć co nowego do sprawy to wasze spotkanie wniosło?

— Trudno mi powiedzieć. Funkcja i kompetencje ambasadora Dżewanowskiego są zupełnie inne. Ma jednak duże możliwości przedstawienia swych opinii elicie władzy, do której — jako były działacz „Solidarno-

ści”, a dziś polski ambasador — w jakimś stopniu należy. Sądzę, że ci, do których ze swą ewentualną relacją o spotkaniu dotrze, nie powinni mieć wątpliwości, że publiczne wezwanie mnie przez pana prokuratora Przyjemskiego na nowy proces przed Sądem Warszawskiego Okręgu Wojskowego było nie tyle próbą ponizenia mnie oraz zdyskredytowania mego czynu, co osmieszeniem systemu sprawiedliwości RP, który on reprezentował. Nie ma i nawet za sto lat nie będzie dowodów na to, że przekazałem Amerykanom plany operacyjne LWP — co zarzucają mi niektórzy generałowie — bo tego nigdy nie zrobiłem. Moim celem było takie działanie przeciwko imperium ZSRR, aby wprowadzenie tych planów w życie, co przecież od Polski i Polaków nie zależało, nigdy nie było możliwe.

Generałowie strzelają sobie po nogach

— Czy miał Pan dostęp do sowieckich planów i tajemnic wojskowych?

— Dostęp taki miałem niemal od pierwszych dni mojej służby w Sztabie Generalnym WP. Oczywiście pole widzenia nie od razu było pełne, ale przecież z każdym rokiem się poszerzało, a pracowałem tam blisko 17 lat, w tym właściwie przez cały czas na styku lub w bezpośrednich relacjach z przedstawicielami sił zbrojnych ZSRR oraz pozostałych armii Układu Warszawskiego.

Zacząłem się bardzo skromnie, w roku 1964, w trzecim miesiącu mojej służby w Sztabie Generalnym WP. Było to tuż po kryzysie kubańskim, kiedy z powodu instalacji sowieckich systemów rakietowo-jądrowych na Kubie, ludzkość stała na progu zagłady nuklearnej.

Ponieważ ZSRR wraz z całą „postępowa ludzkością” walczył tylko o „pokój”, Moskwa swoje siły rakietowo-jądrowe z Kuby wycofała. Ale żeby do obrony „pokoju” być jeszcze bardziej przygotowanym, swój arsenał jądrowy zaczęła rozbudowywać na terytorium Polski.

W celu stworzenia pozorów, że instalacje te potrzebne są dla wojennych celów ludowego WP, minister obrony ZSRR, marszałek Greczko zdecydował się zademonstrować starannie wyselekcjonowanej kadry ministerstwa Obrony Narodowej, wojsk lądowych lotniczych i Marynarki Wojennej PRL, proces elaboracji technicznej głowic i bomb jądrowych oraz procedury ich dostarczania i montowania przez tak zwane „zborocznyje brygady” na polskich środkach przemieszania.

Ćwiczeniem mieli kierować wspólnie marszałkowie: ZSRR — Greczko i Polski — Spychalski. Rosjanie zapewniali wyłącznie praktyczne pokazy, natomiast całą stronę merytoryczną (założenia operacyjne) i organizacyjne zlecieli stronie polskiej.

W sztabie generalnym WP prace nad tym ćwiczeniem powierzono początkowo jednemu z najzdolniejszych i najbardziej doświadczonych oficerów, specjalście z dziedziny rakiet operacyjno-taktycznych, p. Eugeniuszowi Androsiukowi.

Płk Androsiuk, postać w LWP bardzo barwna, z jakichś sobie tylko znanych powodów nie wykazywał jednakże wielkiego zapału do pracy. Ponieważ nie ujawniając on, że ma do obrzydzenia, o co go podeirzawałem, a jedynie dawał do zro-

zumienia, że jest niekompetentny, nasz wspólny przełożony (z całą pewnością tylko po to, aby Androsiukowi udowodnić, że to nie takie trudne) wezwał najmłodszego i chyba w jego odczuciu najgłębszego w oddziale majora i polecił mu zrobić wszystko od początku i to bardzo szybko. Tym majorem byłem ja. Na grymasy i wymówki o brak kompetencji — o czym i tak było memu szefowi wiadomo — nie mogłem sobie pozwolić. Wziąłem się więc do pracy. W czym pomógł mi starsi, bardziej doświadczeni koledzy, w tym także płk Androsiuk i ćwiczenie i tak się udało. Od tej pory w charakterze autora i współautora przez następne 10 lat dniami i nocami opracowywałem największe, centralne, sojusznicze, operacyjno-strategiczne ćwiczenia dla sił zbrojnych PRL, w których rutynowo uczestniczyły de-

Cele imperium a polska gospodarka

— Czy militarne plany imperium rzeczywiście tak strasznie drenały polską gospodarkę?

— Nie powinno być co do tego żadnych wątpliwości. Przed drugą wojną światową, właściwie w obliczu bezpośredniego zagrożenia Polski przez jej zachodniego i wschodniego sąsiada, w roku 1938—39 stan liczebny Wojska Polskiego (według danych Komisji Historycznej w Londynie) wynosił 260 tysięcy żołnierzy w służbie czynnej.

W latach siedemdziesiątych, kiedy propaganda PRL twierdziła, że w Układzie Warszawskim nie tylko bezpiecznie, ale i taniej, pod bronią w służbie

naszych nakładów na zbrojenia. Tak wysokiego prognozy wzrostu wydatków przyjąć oczywiście nie mogliśmy, bo Polska była już w bardzo poważnym kryzysie gospodarczym. Ale i to, do czego ześmy się wobec ZSRR zobowiązali, daleko wykraczało poza możliwości kraju, nie mówiąc już o tym, że był to dużo większy od NATO-wskiego skok w górę.

Wskutek zobowiązań sojuszniczych marnotrawiliśmy dużo pieniędzy na gromadzenie dużo większych niż w NATO zapasów wojennych, na przykład w rakietach i amunicji w zależności od ich rodzaju na 30—90 dni wojny.

Ostatnim partyjnym przywódcą PRL, który liczył przeznaczoną na zbrojenie pieniądze, był Władysław Gomułka. Pamiętam — prowadzone w ramach Komitetu Obrony Kraju — w roku 1968 szkolenie ministrów i kierowników Centralnych Urzędów PRL, kiedy towarzyszył Wiesław przerażeniu gen. Jaruzelskiemu cyfrową zonglerkę, która miała dowość niskich w porównaniu z Zachodem wydatków Polski na obronę, po czym kredą na tablicy udowodnił, że dzieje się coś wręcz odwrotnego. W obecności

Wydatkami MON nigdy nie wyczerpywały wszystkich nakładów na zbrojenia. Wzorem ZSRR na ten cel świadczyły prawie wszystkie resorty cywilne.

Z budżetu PRL pokrywaliśmy nie tylko koszty własnych zbrojeń, ale także bardzo poważnych inwestycji na rzecz Armii Sowieckiej. Klasycznym tego przykładem może tu być tzw. operacyjne przygotowanie obszaru kraju jako części teatru działań wojennych, co było niczym innym jak tylko przygotowaniem na czas wojny infrastruktury kraju do przetrwania przez Polskę wielkiej masy Armii Czerwonej, za co placili resorty komunikacji, łączności, rolnictwa i inne. Koszty tych przygotowań w latach siedemdziesiątych przekraczały kwotę 20 mld złotych w każdym pięcioleciu.

W planie perspektywicznym na koszt sojuszników Rosjanie przewidywali przedstawienie całej polskiej i NRD kolei żelaznej od granic ZSRR aż do Łaby na trasie szerokotorowej. Opracowana do tego celu przez Ministerstwo Komunikacji PRL dokumentacja studyjna polskiej sieci kolejowej o objętości całego wagonu przekazana została Moskwie za darmo na przełomie roku 1979—80.

Z poglądami się nie kryłem — Co myśleli Pańscy koledzy i przełożeni, jak oni reagowali na podporządkowanie Polski (Dokończenie na str. 4)

Pierwsza rozmowa

wództwa i sztabu szczebli operacyjnych (armii, frontów). Sił Zbrojnych ZSRR, NRD i Czechosłowacji.

Praca nad każdym z tego typu przedsięwzięć trwała wiele miesięcy, uczestniczyło w tym dziesiątki najlepszych specjalistów oficerów polskich, sowieckich i innych państw.

W odróżnieniu od ćwiczeń szczebla taktycznego, na przykład dywizji czy pułku, tego typu przedsięwzięcia musiały być osadzone w realiach europejskiego teatru wojny, odzwierciedlać przybliżone (nieznacznie tylko, celowo zdeformowane) potencjały NATO i UW oraz odzworowywać przyszłościowy model operacji z uwzględnieniem wszystkich systemowych powiązań sojuszniczych z Siłami Zbrojnymi ZSRR.

Każde z tych zamierzeń nad którymi pracowałem, jak również cała seria przedsięwzięć organizacyjnych przez ministra obrony lub Sztab Generalny Sił Zbrojnych ZSRR, w których występowałem w charakterze uczestnika, wprowadzało nie tylko w tajniki sowieckiej doktryny, ale także praktyki, która tak diametralnie różna była od obrazu malowanego przez naszą i moskiewską propagandę.

Tak samo jak wielu moich rówieśników, nie wiedziałem, co jest ważniejsze: służba, praca czy swawolenie. Epizody ćwiczenia, w których po raz pierwszy w życiu nie tylko zobaczyłem, ale mogłem także dotknąć tak hojnie ludowemu WP oferowane głowice rakiet i bomby jądrowe, zmieniły chyba całkowicie moje życie.

Po ćwiczeniu, była mała frajda z tańcami włącznie, w czym i ja uczestniczyłem. Myśli moje zajęte były jednak czym innym. Chciałem sobie odpowiedzieć na pytania: czy Polska zastąpi Kubę. Czy arsenał jądrowy zostanie tu na stałe, a jeśli tak, to gdzie i jakie będą tego konsekwencje?

W oficjalnym założeniu ćwiczenia było stwierdzenie, że ładunki jądrowe dostarczone będą z terytorium ZSRR. Powinny tam wrócić. W tamtych dniach z pomocą kolegów, w tym z kontroli ruchu lotniczego Wojsk OPK oraz z dowództwa Wojsk Ochrony Pogranicza ustaliliśmy na około 90 procent, że ta straszna broń — wbrew propagandzie PRL — wzięta była przynajmniej w jakiejś części z terytorium Polski i tam z powrotem została złożona.

Później w rutynowym trybie pracy poznałem nie tylko orientacyjny rejon jej stałego składowania, ale również bardzo swojsko brzmiący kryptonim — nazwę przeznaczonych na ten cel stacjonarnych obiektów — WISŁA. Mówiąc o tym wszystkim chciałbym wskazać, że nawet gdybym nie dysponował jakimikolwiek poza polskimi źródłami informacji, rozszyfrowanie radiotelegraficznych planów wojny było w wystarczającym stopniu możliwe na podstawie tego, do czego dostęp miałem w rutynowym trybie mojej działalności służbowej. Ci generałowie, którzy twierdzą dziś, że o wojennych planach sowieckich myśmy nic nie wiedzieli, strzelają sobie po własnych nogach, bo dowodzą jedynie tego, że nie powinni być nawet sierżantami.

Sądzę, że na podstawie tego co przedstawiłem ambasadorowi Dżewanowskiemu w czasie naszego spotkania, ani on, ani te osobistości rządowe w kraju, które on może o tym poinform-

czynnej utrzymywaliśmy 413—416 tysięcy żołnierzy (tylko o 80 tysięcy mniej niż zachodniemiecka Bundeswehra).

Utrzymywanie tak licznej armii kosztuje bardzo dużo, bo nie chodzi tu tylko o samą liczbę żołnierzy. Liczy się przecież jej organizacja, uzbrojenie i wyposażenie, reżim gotowości bojowej i szkolenia, no i bardzo ważna sprawa — często nie zauważana — to wojenne zapasy.

Nas dobijali narzucane nam przez Moskwę zobowiązania organizacyjno-ilościowe, z równoczesnym naciskiem na systematyczną modernizację, to jest wprowadzanie nowych generacji uzbrojenia i sprzętu. Ponieważ nie było możliwości wynegocjowania z Sowiecami obniżenia pułapów ilościowych tak jednostek, jak i liczby uzbrojenia oraz sprzętu będącego na ich wyposażeniu, armia była liczna, organizacyjnie dość silna (dużo sprzętu pancernego i rakiet), ale jakościowo zawsze zapóźniona. Nie można mieć dużo i wysokiej ja-

kiego audytorium wezwał generała, zresztą w bardzo nietaktywnej formie, aby w środowisku partyjno-rządowym powstrzymał się od uprawiania propagandy.

O nakręcenie zbrojeń zawsze oskarżaliśmy Zachód. Jeszcze dziś chyba z przyzwyczajenia czyni to gen. Jaruzelski. Na łamach książki „Stan wojenny — dlaczego?”, w rozdziale poświęconym „zakłętemu kręgowi zbrojeń” obciąża państwa NATO tym, że w listopadzie 1980 roku podjęły decyzję o corocznym od roku 1981 zwiększaniu budżetów wojskowych o 3 proc., przyczyniając się tym samym do zaostrzenia konfrontacji.

Nie wolno jednak zapomnieć, że dwa lata wcześniej, 28 listopada 1978 roku podpisaliśmy w Moskwie tajną Uchwałę Doradczego Komitetu Politycznego państw UW w sprawach wojskowych, która dawała Kulikowskiemu podstawę, aby w latach 1981—85 żądać od nas 283-procentowego (prawie trzykrotnego) wzrostu

"Pracuję wieczorami i w soboty, Polsko-Amerykański Bank robi tak samo"

Leszek Drogosz, specjalista ds finansowo-celnych firmy EURO CAR

"Pracuję całymi dniami. Również w soboty. Nie ma innego sposobu - duża rozwijająca się firma musi pracować na piątym biegu. Pierwszy Polsko-Amerykański Bank doskonale to rozumie.

Mój oddział jest otwarty do 19⁰⁰, dzięki czemu mogę korzystać z usług banku o dowolnej odpowiadającej mi godzinie. Bank otwarty jest także w soboty od 8⁰⁰ do 12⁰⁰, co bardzo ułatwia mi życie.

Polsko-Amerykański Bank nadał słowo wygoda nowe znaczenie.

Oferuje mi także szybką obsługę - transfery zagraniczne wykonywane są zwykle w 48 godzin i bez blokady środków. Co niebagatelne, mój bank nie pobiera prowizji od depozytów gotówkowych. Whiosek? Pierwszy Polsko-Amerykański Bank kieruje moje interesy na dobrą drogę."

PIERWSZY POLSKO-AMERYKAŃSKI BANK W KRAKOWIE S.A.

Klient to nasz kapitał

Kraków: ul. Kordylewskiego 11 tel: 22-03-33

Al. Focha 1 tel: 22-74-07

Zakopane: ul. Kościuszki 11 tel: 142-20

Zapraszamy od poniedziałku do piątku od 8.00 - 19.00, a w soboty od 8.00 - 12.00.



BOŚNIA

Lotniczy parasol

Według źródeł w brukselskiej kwaterze głównej NATO, w ciągu najbliższych dwóch tygodni powinna rozpocząć się operacja sił lotniczych państw członkowskich NATO, która będzie miała na celu wymuszenie przestrzegania zakazu lotów samolotów wojskowych nad Bośnią. Operacja kierowana będzie z bazy lotniczej w Vicenzie, we Włoszech, przez włoskiego generała lotnictwa.

Będzie on podlegał naczelnemu dowódcy sił NATO w Europie gen. Shalikashvilemu, ale ONZ zachowa ostateczną kontrolę nad całością operacji. Będzie również mogła ją zmodyfikować lub przerwać.

W operacji uczestniczyć będzie 50-100 myśliwców USA, Francji, Wielkiej Brytanii i być może Holandii. Samoloty startować będą z baz we Włoszech i innych krajach europejskich lub z lotniskowców znajdujących się na Adriatyku. Naprowadzaniem ich na ewentualne cele — czyli

wszelkie nieupoważnione samoloty i helikoptery nad Bośnią — zajmą się maszyny zwiadu elektronicznego AWACS. Samoloty te już obecnie kontrolują przestrzeń powietrzną nad Bośnią znad Adriatyku i Węgier.

Sily NATO składać się będą z amerykańskich myśliwców F-16 i F-14, francuskich Mirage 2000 i brytyjskich Harrierów, lub być może Tornado F-3.

Bośnia i Hercegowina, która wczoraj oskarżyła nową Jugosławię (Serbia-Czarnogóra) o ludobójstwo przed Trybunałem Światowym w Hadze, wystąpiła na tym forum o wyłączenie spod ONZ-owskiego embarga na broń (obejmując ono całą byłą Jugosławię).

Minister spraw zagranicznych Norwegii Thorvald Stoltenberg został poproszony o przejęcie od Cyrusa Vance'a funkcji mediatora ONZ w byłej Jugosławii — oświadczyło wczoraj norweskie MSZ.

USA

Obce bariery

Rząd Stanów Zjednoczonych zarządził 44 krajom, w tym Polsce, utrudnianie amerykańskiego eksportu na swe rynki i zapowiedział „twarde starania o ich otwarcie, choć przyznał, że sam również stosuje bariery handlowe. Jednocześnie oskarżył Polskę o brak ochrony własności intelektualnej.

W 276-stronicowym dorocznym raporcie na temat „obcych barier handlowych” urząd głównego negocjatora handlowego USA (USTR) poświęcił największą część (28 stron) Japonii, Wspólnocie Europejskiej (16 stron) i Chinom (12 stron), ale na dwóch stronach wyliczył amerykańskie żale i postulaty wobec Polski.

USA skarżą się, że nowe, podwyższone cła wwozowe, wprowadzone przez Polskę w roku ubiegłym niemal jednocześnie z ob-

niżeniem cła dla krajów Wspólnoty Europejskiej, utrudniają eksporterom amerykańskim konkurowanie na polskim rynku z eksporterami z zachodniej Europy. W wypadku pewnych towarów bariera celna jest dziś dla Amerykanów o 25 punktów procentowych wyższa niż dla Europejczyków.

Autorzy raportu twierdzą, że ucierpią na tym amerykański eksport urządzeń elektronicznych, komputerów i sprzętu telekomunikacyjnego, choć podają, że ogólnie eksport USA do Polski wzrósł w zeszłym roku o 39,1 procent, do 637 milionów dolarów, a handel z Polską zamknął się nadwyżką w wysokości 263 mln dolarów, o 162 mln dol. większą niż w 1991 (eksport Polski do USA wzrósł w roku ubiegłym o 4,8 proc., do 374 mln dolarów).

Partia wojny

(Dokończenie ze str. 1)

potwierdza — według „Moskowskich Nowosti” — swoją reputację kremlofskiego „jastrzębia”. Jako zwolennik użycia „argumentu sily” w rozwiązywaniu tego czy innego politycznego problemu (Południowa Osetia i Naddniestrze), Ruckoj wysunął się — zdaniem tygodnika — na czoło moskiewskiej „partii wojny”. W pojęciu Andrieja Kozryjewa, rosyjskiego ministra spraw zagranicznych, partia ta stanowi poważne zagrożenie dla rosyjskiej demokracji.

Sekretarz prasowy prezydenta Rosji Władimir Kostikow utrzymuje, że antyjelcynowska opozycja znajdzie jeszcze pretekst,

by przed mającym się odbyć w kwietniu referendum ponownie zwołać zjazd deputowanych i spróbować usunąć Jelcyna.

Zdaniem Kostikowa, przeciwnicy prezydenta liczą, że zwołiliby im to odsunąć Jelcyna od władzy w majestacie prawa.

Parlament Rosji postanowił zaskarżyć w Trybunale Konstytucyjnym dekrety Borysa Jelcyna zmierzające do rozszerzenia władzy prezydenckiej. M. in. zaskarżone zostaną dekrety o działalności organów wykonawczych w przewidywaniu kryzysu władzy, o przedstawicielach prezydenta w terenie, o reformowaniu struktur wojskowych oraz o tworzeniu kozackich jednostek w armii rosyjskiej.

(Dokończenie ze str. 3)

Związkowi Sowieckiemu, na ich wojenne plany?

— To temat na książkę. Mogę jedynie pewne sprawy zasugerować. Sztab Generalny WP, podobnie jak sztab każdej armii świata, nie był najlepszym forum do wiewania i publicznego głoszenia osobistych poglądów, zwłaszcza w sprawach tak drażliwych, jak plany wojenne czy podporządkowanie Polski Sowietom. Ale w zaciśniętym gabinecie zarównu w kontaktach z kolegami, jak i bardzo wysoki-mi przełożonymi można było mówić chyba wszystko, zwłaszcza przeciwko ZSRR. MON i Sztab Generalny WP były najbardziej antysowieckimi instytucjami w PRL. Znam generałów, którzy w sprawach niepodległości Polski bili na głowę Leszka Moczulskiego. Entuzjastów niewolniczego podporządkowania Polski radzieckiemu imperium można było policzyć na palcach jednej ręki.

Ja ze swymi poglądami, a były one zdecydowanie przeciwnie-wiernopoddąstwu, wcale się nie kryłem.

Jednym i to chyba nie najbardziej tego drastycznym przy-

kładem może być moja dyskusja z szefem Sztabu Generalnego WP, gen. dywizji Bolesławem Chochą, późną wiosną 1970 roku. Otóż w trakcie tej dyskusji, w odpowiedzi na krytyczne uwagi generała wobec sowieckiej doktryny i ich wojennych planów, niedowzmacniałem zasugerowałem korektę polityki obronnej PRL oraz ustanowienie jakiejś awaryjnej (na „czarną godzinę”) formy współpracy pomiędzy Siłami Zbrojnymi Polski i Stanów Zjednoczonych ponad głowami ZSRR. General zarządził mi myślenie abstrakcyjne, ale w duchu musiał mi chyba przyznać racie, bo mnie nie potępił i z wojska nie wydalł.

Podobną postawę w kontaktach ze mną zajmował następca gen. Chocho na stanowisku szefa Sztabu gen. broni Florian Siwicki, któremu również przedstawiałem różne herezje. Najbardziej drastyczna miała miejsce na wiosnę 1979 roku w czasie rozprawy przez kolegium szefa

Dla „Dziennika” z Włoch

Koniec I Republiki?

Zarzuty o sprzyjanie mafii, wysunięte przez prokuraturę w Palermo w stosunku do byłego premiera Włoch Giulio Andreottiego oraz sformułowane wobec ministra finansów Franco Reviglio przez prokuraturę w Mediolanie podejrzenia o dokonanie poważnych nadużyć doprowadziły władze na kraj nowego kryzysu.

Zarzuty przeciwko Andreottiemu oraz poważne oskarżenie wysuwane m. in. w stosunku do innego znanego przedstawiciela włoskiej chadecji, byłego ministra spraw wewnętrznych Antonio Gava tym razem o konszachty z neapolitańską camorą doprowadziły do poważnego rozłamu nawet w tej najsilniejszej dotychczas we Włoszech partii.

W pomaganie neapolitańskim przestępcom, zorganizowanym w klan tak samo jak sycylijscy mafiosy, zamieszany jest także sekretarz generalny współpracujących we Włoszech liberalów, oraz kilku lokalnych polityków — członków partii socjalistycznej. Kryzys nie ominął również i czwartej z należącej do koalicji partii — włoskiej socjaldemokracji, której sekretarz podał się do dymisji twierdząc, że poważne niedobory finansowe uniemożliwiają jego ugrupowaniu prawidłową działalność.

W takiej sytuacji prezydent Włoch wprawdzie stwierdził, że instytucje Republiki Włoskiej

cieszą się nadal zaufaniem narodu, ale odwołał się także ze szczególnym naciskiem do poczucia odpowiedzialności obywateli i wszystkich sił politycznych reprezentowanych w parlamencie.

Trudno się dziwić, że w takich warunkach premier Giuliano Amato złożył swój mandat w ręce prezydenta. Nie o to jed-



nak chodzi, zdaniem Scalfaro, aby rozwiązać rząd, ale o to aby utworzyć na jego miejsce nowy, unikając sytuacji, kiedy we Włoszech mogłoby nie być żadnego gabinetu, co doprowadziłoby praktycznie do gospodarczej katastrofy.

Scalfaro więc uznał za konieczne „podtrzymać” rząd Amato do chwili, kiedy w wyniku zaplanowanego na 18 kwietnia referendum w sprawie m. in. kształtu nowej ordynacji wybor-

czej i nowej ustawy o finansowaniu działalności partii politycznych uczestnikom dialogu i-tawtel będzie znaleźć płaszczyznę porozumienia.

Wówczas prezydent będzie miał jasno nakreślone dwie możliwości rozwiązania włoskiej tamigłówki. Albo uda mu się skłonić parlamentarną większość do tego, żeby nadal darzyła zaufaniem gabinet Amato, co nie jest bardzo prawdopodobne, albo też, jak chciałaby tego lewicowa opozycja — utworzy nowy rząd o nadzwyczajnym składzie i charakterze.

Do gwałtownej bijatyki doszło wczoraj w Neapolu podczas posiedzenia tamtejszej rady miejskiej okupowanej od soboty przez przedstawicieli partii opozycyjnych protestujących przeciwko uwikłaniu większości socjalistyczno-chadeckiej w aferach korupcyjnych.

Z kolei Prokuratura mediolańska wystąpiła z wnioskiem o pozbawienie immunitetu deputowanego Giorgio La Malfa, byłego sekretarza włoskiej partii republikańskiej, aby móc przesłuchać go i ewentualnie przedstawić zarzuty dotyczące naruszenia ustawy o finansowaniu partii politycznych.

ANNA T. KOWALEWSKA

Dla „Dziennika” z Paryża

Rząd „stalowego kardynała”

Drugie w historii V Republiki francuskiej współzamięszkiwanie rozpoczęło się sprawnie. Zaledwie w 24 godziny po ogłoszeniu wyników drugiej tury wyborów do parlamentu, Francois Mitterrand mianował premierem Edouarda Balladur, najbardziej proeuropejskiego spośród liderów RPR — umiarkowanego liberała, zwolennika „współzamieszkania”.

Uważany za politycznego syna George'a Pompidou, Edouard Balladur jest wychowankiem wielkich francuskich szkół. Mianowany sekretarzem głównym Pałacu Elizejskiego w 1973 roku, E. Balladur zorganizował z niezawodną skutecznością i dyskrecją życie Pałacu podczas długiej i trudnej choroby prezydenta Pompidou. Odsunięty od życia politycznego za czasów Valery'ego Giscarda d'Estaing, obecny premier zajął się zarządzaniem wielkich firm. W tym okresie nawiązał liczne i ścisłe kontakty w świecie finansów i wielkiego biznesu.

W 1980 Balladur związał się z J. Chirakiem, który, po zwycięstwie w wyborach w 1988, przydzielił mu tękę ministra finansów i ekonomii w swoim rządzie. „Kanonik”, „stalowy kardynał”, „wielki szambelan”, „Jego Zarozumiałość” — zagadkowa postać Edouarda Balladura

jest od lat powodem powstania licznych przydomków. Dyskretny, czasem wyniosły, nowy premier jest przedstawicielem katolickiej burżuazji francuskiej. Amator wystaw sztuki, autor licznych książek, użytkownik rzadkich form gramatycznych języka francuskiego, nowy lokator pałacu Matignon docenia nie tylko władzę ale i jej atrybuty.

Dzisiaj w godzinach porannych, Edouard Balladur zgromadził po raz pierwszy swój rząd. Zgodnie z zapowiedzią, ekipa jest ograniczona, wyrównana (wszystkie frakcje polityczne prawniczej koalicji mają swoich przedstawicieli) i tym razem, Francois Mitterrand zaakceptował ją bez przetargów. Rząd liczy zaledwie 29 członków, tylko 4 ministrów stanu, brak sekretarza stanu.

Nowy rząd Francji ma być spójny, skuteczny i solidarny. Pani Simone Weil, były prezydent Parlamentu Europejskiego, ciesząca się dużym zaufaniem opinii publicznej została mianowana ministrem stanu do spraw społecznych, zdrowia i miast. Kluczowa teka spraw zagranicznych przypadła w udziale sekretarzowi RPR, p. Alain Juppe, który z tej racji będzie „współzamieszkiwał” blisko z prezydentem mającym zamiar ściśle kontrolować akcje Francji na are-

nie międzynarodowej. „Repetujący” kandydat na stanowisko ministra obrony Francois Leonard, honorowy prezydent Partii Republikańskiej, tym razem przeszedł sito selekcji.

Nowy rząd ma piętnaście miesięcy, żeby udowodnić skuteczność swojej polityki i zaledwie kilka tygodni, by uzyskać zaufanie Francuzów. Jego pierwsza decyzja ma na celu ograniczenie wydatków o 20 miliardów franków. Cięcia budżetowe i oszczędności w kosztach reprezentacji obowiązują już od dzisiaj nowych ministrów. Prokurator generalny Izby Obrachunkowej został obarczony zadaniem dokonania bilansu Francji na dzień dzisiejszy.

W 48 godzin po nominacji Edouarda Balladura na premiera Francji i w niespełna dobę po ogłoszeniu składu jego centroprawicowego rządu w Pałacu Matignon odbyło się pierwsze, jak je określono — informacyjne spotkanie 29 ministrów z ich szefem. Pierwsze oficjalne posiedzenie nowego rządu z udziałem prezydenta (miejsce cotygodniowych narad rządu jest w związku z tym jego siedziba — Pałac Elizejski) wyznaczono na dziś.

MONIKA SŁOWAKIEWICZ

Pierwsza rozmowa

sztabu radzieckiego projektu statutu Zjednoczonych Sił Zbrojnych na czas wojny. W czasie posiedzenia kolegium, w obecności czterech zastępców gen. Siwickiego, nie pytany, zabrałem głos i w dłuższym wystąpieniu zwróciłem się o odrzucenie radzieckiego projektu i uzasadniłem to narodowym interesem Polski. Generałowie: Siwicki, Hupałowski, Skalski, Jasiński i Dachowski wysłuchali mnie w milczeniu i z pochylonymi głowami. Później chyba tylko generałowie Hupałowski i Siwicki grzecznie zwrócili mi uwagę, że nie mam racji, bo świat jest podzielony na Łabie i my tego nie zmienimy.

Oczekiwałem dymisji. Spodziewałem się tego tym bardziej, że w niedługim czasie potem spadło na mnie niespodziewanie uderzenie w Moskwie, gdzie z dowódcą Wojsk Obrony Powietrznej Kraju gen. Longinem Łozowickim uczestniczyłem w dalszych negocjacjach z Sowietami w sprawie tego statutu. Po ich

zakończeniu zastępa dowódcy Obrony Powietrznej ZSRR gen. płk Podgorny wydał dla nas przyjęcie. Były toasty za komunistyczne partie, za przywódców ZSRR i Polski, za ministrów obrony, dowódców OPK i chyba jeszcze kilka innych. Kiedy w karafce zostało już tylko trochę czystej stolicznej, gen. Podgorny wstał, rozlał każdemu z uczestników przyjęcia po kilka kropel i zwrócił się do mnie. Zaczął od tego, że ZSRR ma wielku przyjaźń na całym świecie i odważajmy się im przyjaźnią. No, ma także nieprzejeźdźnych wrogów i tych, którzy są mu niechętni. Ich niedostrzeżenie i lekceważenie byłoby błędem. Po tym długim wstępie wniósł swój kielich w moim kierunku i powiedział doskownie: „my znamy, czo pałkownik Kukliński nie snami. On protiv nam. My eto znamy. Wasze zdrowie, pałkownik Kukliński”.

Ponieważ uznałem, że dalek swych funkcji pełnić nie mogę, o incydencie, którego świadkiem

był również polski generał, Stanisław Anton, zameldowałem swym przełożonym, do gen. Siwickiego właśnie. Jedyną reakcją mego szefa Sztabu było westchnienie i na ostatnim dechu wypowiedziane zdanie: „żebyś ty wiedział, co oni o mnie mówią”.

Tego typu przykłady — w kontaktach z moimi kolegami i przełożonymi było ich bardzo dużo — prowadziły mnie do wniosku, że poważna część mego środowiska, w tym bardzo wysoko postawione osobistości wojska, myśli i czuje podobnie jak ja.

Jeśli ulegają naciskom Moskwy, to głównie dlatego, że są ludźmi z kompleksami „chleba i soli”, których nabawili się przy karczowaniu syberyjskich łesów lub uprawianiu ugoru w Kazachstanie.

Ja tych kompleksów nie miałem. Uważałem, że błędem jest założenie, iż możemy zrobić tylko tyle, na ile pozwala nasza ograniczona suwerenność. Wydało mi się, że suwerenności będziemy mieli tyle, ile znajdziemy w sobie godności i zdecydowania do obrony interesów narodowych Polski.

Tą drogą próbowałem iść. ELŻBIETA RINGER

KRAJ • KRAJ • KRAJ • KRAJ • KRAJ • KRAJ • KRAJ

Prokurator w akcji

Podejrzana o aborcję

(INF. WL.) Jak już informowaliśmy 22 marca br. do Szpitala Ginekologiczno-Położniczego w Kielcach przywieziono 29-letnią kobietę z krwotokiem z dróg rodnych. Podczas badania stwierdzono obecność resztek łożyska będących pozostałością po odbytym porodzie. Lekarze twierdzą, że odbył się on tydzień wcześniej, prawdopodobnie w szóstym miesiącu ciąży. Był to poród niewczesny. Ale dziecka nie było!

Pacjentka miała przy sobie kartę ciąży. Jak twierdziła, miała kłopoty z jej donoszeniem, krwawiła. Jej samej wydawało się, że „jak na szósty miesiąc była zbyt szczupła”. Dziecko było niecierpliwie oczekiwane. A byłoby to jej trzecie z kolei. Kiedy pytano ją, gdzie noworodek, była bardzo zdziwiona: przecież go jeszcze nie urodziłam! I do końca pobytu w szpitalu utrzymywała, że poród się nie odbył. A przynajmniej nie jej o tym nie wiadomo.

Zdaniem lekarza opiekującego się pacjentką w szpitalu, Tomasz Ziółkowski, obecność łożyska przesądza fakt istnienia płodu i wystąpienia akcji porodowej.

Pacjentka opuściła szpital 29 marca w dobrym stanie zdrowia. Tego samego dnia lekarze zawiadomili prokuraturę.

Czy mamy do czynienia z przypadkiem aborcji?

Pełniący funkcję prokuratora rejonowego w Kielcach, Jerzy Piwko, powiedział: — Chyba za wcześnie, żeby o tym przesądzać. Nie wiemy jeszcze, czy ten przedwczesny poród był wynikiem choroby, czy dokonano zabiegu usunięcia ciąży. Prokuratura, która otrzymała taki sygnał podejmuje czynności zmierzające do wyjaśnienia sprawy. I to wszystko, co dzisiaj można powiedzieć na ten temat.

Postępowanie wszczęto na podstawie obowiązującej od 15 marca ustawy „O planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i

warunkach dopuszczalności przerywania ciąży” oraz art. 149 a kodeksu karnego, który mówi, że: „kto powoduje śmierć dziecka poczętego podlega karze pozbawienia wolności do lat dwóch”.

Jeśli do organów ścigania wpłynęło doniesienie o dokonaniu przestępstwa a tak było w tym przypadku, to prokurator ma obowiązek wszcząć czynności sprawdzające. Lekarze musieli zawiadomić o tym fakcie organa ścigania, w przeciwnym razie ponieśliby odpowiedzialność karna za tzw. popleczeństwo. Kodeks karny nakłada na instytucje państwowe i społeczne, które dowiedziały się o popełnieniu przestępstwa obowiązek niezwłocznego powiadomienia o tym fakcie organów ścigania. Jednocześnie muszą one podjąć niecierpliwie zwoływki czynności, które zapobiegna zatarciu śladów.

Mamy więc pierwsze w kraju postępowanie z tzw. ustawy antyaborcyjnej.

BARBARA KOZIEŁ

Proces Ciastonia i Płatka

Świadek nic nie wiedział

W procesie generałów MSW — Władysława Ciastonia i Zenona Płatka przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie zeznał świadek Andrzej K., w 1984 r. dyrektor Departamentu Techniki MSW. Zaprzeczył, aby podejmował jakiegokolwiek decyzje dotyczące osoby ks. Jerzego Popiełuszki. Dalszy ciąg procesu dziś. Andrzej K. powiedział sądowi, że nic nie wiedział o założeniu

podsluchu w mieszkaniu ks. Popiełuszki przy ul. Chłodnej w Warszawie, a o podrzuceniu księdzu antypaństwowych ulotek, które zakwestionowano później podczas „oficjalnej” rewizji dowiedział się z prasy. Świadek zeznał, że Departament Techniki nie miał prawa podejmować czynności bez zlecenia jednostki operacyjnej.

Najbardziej zdrożała żywność

2,3 procenta w marcu

Według Ministerstwa Finansów, w marcu najbardziej zdrożała żywność. W stosunku do poprzedniego miesiąca wzrost wyniósł ok. 2,3 proc. Artykuły nieżywnościowe poszły w górę o ok. 1,3 proc., alkohol o 0,8 proc. i usługi o 1,5 proc.

Sredni wzrost cen towarów i usług konsumpcyjnych w marcu w stosunku do lutego wyniósł ok. 1,7 proc.

Ministerstwo Finansów szacuje, że w kwietniu wzrost cen konsumpcyjnych w stosunku do marca wyniesie ok. 2 proc. W szacunku tym uwzględniono skutki podwyżek cen kontrolowanych przez państwo (energia elektryczna, gaz, podstawowe leki). Ich wpływ na wzrost ogólnego poziomu cen w kwietniu wyniesie około 0,5 punktu.

Przeciekło 288 miliardów

(Dokończenie ze str. 1) men” — 70 mld, Białymostku przeciwko spółce „Elteko” — 35 mld.

Prokurator rejonowy w Kwidzynie prowadzi też postępowanie przeciwko spółce „Modex”, której pracownik przyznał się do zaniżania cen fakturowych jedynie na 5,5 miliona zł.

Posłowie z komisji sprawiedliwości i ustawodawczej wyraźnie nie byli usatysfakcjonowani informacją ministerstwa sprawiedliwości. Krzysztof Kamiński z KPN ostro skrytykował działania Prokuratury, stwierdzając, że odkryła zaledwie wierzchołek góry lodowej i powinna „mając nowego ministra wziąć się wreszcie do roboty”.

Przedstawiciel Prokuratury trudności w doprowadzeniu spraw do końca tłumaczył m.in. brakiem dostatecznej dokumentacji i słabą pomocą ze strony zagranicznych organów ścigania. Dyr. Krasny replikował także, że Prokuratura nie ma uprawnień śledczych i wkracza tylko w sytuacji gdy otrzyma doniesienie i

jakieś materiały, sama nie ma operacyjnego aparatu by działać w wykrywaniu przestępstw.

Kamiński wyraźnie nie usatysfakcjonowany sugerował by potłoczyć urzędników Prokuratury z wolności, co może poprawić skuteczność działania. Na takie stwierdzenia dyr. Krasny zareagował ostro, stwierdzając — „może jak będzie KPN to będzie świetnie”. Przewodniczący Komisji Sprawiedliwości Aleksander Bentkowski chcac załagodzić spór zaproponował by Krasny dla uspokojenia nerwów „napił się zimnej wody”. Bentkowski zauważył jednak, że efekty działania Prokuratury są mimo wszystko niewielkie, sugerował też by sama Prokuratura wystąpiła do NIK o przeprowadzenie kontroli wśród importerów paliw, co do których postępowanie jeszcze się nie toczy. Ostatecznie komisja sprawiedliwości postanowiła, że w końcu kwietnia wysłucha kolejnego sprawozdania Ministerstwa Sprawiedliwości.

TOMASZ BAGNOWSKI

Banknoty nie „świeciły”

Płaca fałszywymi?

(Inf. wł.) Banknot pół miliona stracił dobrą passę. Dotychczas był uważany za pewniejszy od milionowego. Ostatnio zaczął sprawiać kłopoty. Najpierw okazało się, że nowe banknoty nie „świecą” i z tego powodu były kwestionowane. Bank emitujący wyjaśniał, że do ich produkcji użyto polskiej farby luminescencyjnej, która po pewnym czasie traciła swoje właściwości: nie błyszczała w promieniach ultrafioletowych.

Poważniejszy problem zdarzył się w warszawskim Centrum Radiokomunikacji i Telekomunikacji, w którym pobory wy-

placono fałszywymi banknotami. Okazało się, że wśród paczek pobranych z Powszechnego Banku Kredytowego na wypłatę znalazła się jedna zawierająca 100 podrobionych banknotów 500-tysięcznych. Policji nie udało się stwierdzić, czy fałszywe banknoty podłożone zostały w banku, podczas transportu, czy już na miejscu przed wypłatą.

Falsyfikaty wykonano najprawdopodobniej techniką kserograficzną, ale dokładny sposób ustala dopiero specjaliści. Porównają je także, czy przypadkiem nie pochodzą ze znanej

już policji „wytwórni”. Można je od prawdziwych odróżnić na pierwszy rzut oka. Jest to jednak opinia fachowca. Normalny człowiek nie ogląda dokładnie pieniędzy, a już tym bardziej nie zastanawia się, czy np. barwy na banknocie są zgodne z oryginalnymi.

Producentowi grozi kara więzienia do 25 lat, kolporterowi do lat 10. Narażeni jednak na kontakt z policją są wszyscy, u których zostanie zakwestionowany fałszywy banknot. Trzeba wtedy zeznać, skąd się go ma i — oczywiście — ponosi się stratę. (KRA)

PROWOKACJA

(Dokończenie ze str. 1)

stał się jej świadkiem koronnym, bo grozi mu kara podwójnego dożywocia. Niech to będzie ostrzeżeniem dla zwolenników ustanowienia takiej instytucji w Polsce, bo w kulturze Europejskiej jest to instytucja barbarzyńska — powiedział Hauk.

W ostatnich 3 latach w mojej praktyce zetknąłem się z co najmniej dwoma identycznymi, równie absurdalnymi aferami zmontowanymi przez amerykańską agencję celną przeciwko obywatelom dwóch krajów, ale ich rządy złożyły ostry protest rządowi USA i nie zezwoliły na ekstradycję — poinformował Ginsberg. Pomoc polskiego rządu ułatwiłaby obronę, powiedzieli adwokaci i oświadczyli, że nie ma to nic wspólnego z wtrącaniem się do niezawisłego sądu. W tym wypadku wszystkie dowody wskazują na prowokację z aspektami politycznymi, a sprawa opiera się nie tylko na prawie, ale i zarządzeniach wykonawczych prezydenta USA. Można nawet mówić o naruszeniu immunitetu suwerenności kraju.

Z naszej praktyki wynika, że ilekroć rząd USA posiadał przekonujące dowody winy, natychmiast je udostępniał — powiedział adwokat. Tym razem rząd USA utrudnia obronę, od 6 miesięcy nie udostępnił, choć jest do tego zobowiązany, informacji o przeszłości Hendrona. Prokuratura zaprzeczała przez wiele miesięcy istnieniu tańm z nielegalnie nagranymi rozmowami we Frankfurcie, teraz potwierdziła ich istnienie, ale nie udostępnia ich obronie. — Najwidoczniej nie ma na nich potwierdzenia winy oskarżonych Polaków lub też są dowody niewinności — oświadczył Drezir, który powatpiewa, czy prokuratura dostarczy te taśmy, czy też raczej one „zaginęły”.

Dokumenty, jakimi się posługiwał Hendron, były fałszywe, ale z innych dowodów, np. z korespondencji Hendrona z agentami celnymi wynika, że wiedział o tym tylko on. Nie ma też żadnych dowodów na to, że Polacy byli w jakikolwiek sposób zamieszani w zamówienie i sprostowanie 100 karabinów z Bulgarii do USA — oświadczyli adwokaci.

Jesteśmy wdzięczni za wszechstronną pomoc uzyskaną w Polsce, nie chcemy nikogo oskarżać i zależy nam na „lekkiej pomocy” polskiego rządu — oświadczył Hauk. Jednak oświadczenie tzw. komisji Niewiarowskiego, że CENZIN nie dopuścił się przestępstwa świadczy, iż nie rozumiała ona o co chodzi. Nam zależało na stwierdzeniu, że nasi klienci nie popełnili przestępstwa.

MACIEJ KUĆZEWSKI

Kraków i „obszar specjalny”

(Dokończenie ze str. 1)

parków narodowych, rezerwatów przyrody i parków krajobrazowych.”

W Krakowie w ogóle nie brano pod uwagę, że nowe rozporządzenie może unieważnić całkowicie poprzednie. Podczas jednego ze spotkań z ministrem ochrony środowiska zapytano jednak o interpretację tego punktu ustawy. Minister odpowiedział ekologom, że Kraków swojego statusu nie straci.

Okazało się jednak, że wypowiedź ministra to raz, a opinia ministerialnych prawników co do tej interpretacji to dwa.

Zaniepokojony tą sprawą wiceprezes Polskiego Klubu Ekologicznego dr inż. Ryszard Geyer wystosował obszerny list do ministra (opublikowany na naszych

lamach kilka dni temu), uzasadniając, iż Kraków musi utrzymać status obszaru specjalnie chronionego „jako prawo wcześniej siusznie nabyte”.

List musiał wywołać poruszenie w Ministerstwie Ochrony Środowiska, skoro wczoraj do Krakowa zjechała z tego resortu mocna ekipa. Do dyskusji panelowej wokół tej sprawy, którą prowadził wiceprezydent Krakowa Jan Friedberg, zaproszono dr. Geyera, radnych i ekologów.

Co prawda przewodniczący delegacji warszawskiej Andrzej Rudnicki, dyrektor departamentu prawnego powiedział, że nie należy spierać się o terminologię ale o „sposób załatwienia sprawy”, to jednak sam ze swej strony niewiele miał do zaproponowania Krakowowi, prócz obietnic, iż

przygotowane są już nowe regulacje prawne, dające lokalnym władzom większe możliwości również w dziedzinie ochrony środowiska.

Wypowiedzi urzędników z Warszawy, nie pozostawiły żadnych złudzeń co do tego na co może liczyć Kraków.

Dr Ryszard Geyer, bezpośredni sprawca wczorajszej dyskusji w krakowskim Magistracie nie daje jednak za wygraną. Oznajmił, że dalej będzie walczył, zyskując sobie jako poplecznika Rzecznicza Praw Obywatelskich, a jeśli będzie trzeba zacznie szukać wsparcia za granicą. „Ta cała kotłownia wokół tej sprawy jest wręcz niepatriotyczna — powiedział dr Geyer. — Nawet gdyby prawo nie przewidywało takiego terminu jak „status specjalny”, dla Krakowa trzeba byłoby go stworzyć”. (g)

Atak na Paprotki

(Dokończenie ze str. 1)

Była 11.30. W wiejskiej szkole trwały lekcje. Wybuch jeden, a kilka sekund później drugi poderwał na nogi dzieci, zaskoczył przy tablicach nauczycieli.

Za chwilę, nie zwracając uwagi na toczącą się lekcję wszyscy byli na podwórku.

— Wchodzę do domu, kiedy nad chałupą przeleciały trzy samoloty — relacjonuje soltys Janusz Ceglarski. — Po upływie 4—5 sekund usłyszałem wybuch. Zaraz następnym. Za jeziorem widziałem stop dymu wysokości na jakieś 10 metrów.

Już na miejscu okazało się, że jeden z przelatujących nad Paprotkami SU zgubił dwie bomby. Obie wylądowały w odległości ponad 200 metrów od szkoły i 100 od zabudowań Mirosława Chrosta. Pozostały po nich leje o głębokości 2—2,5 metra i średnicy ok. 4 metrów. Do dziś wokół miejsca wybuchu leżą porzucane kawałki metalu.

— Gdyby tak spadło na szko-

łę — marzą dzieci, nie miałibymy lekcji.

— To Wałęsa spudłował — dodaje jeden z usmiechniętych chłopców. — Ale fajnie by było przednie, no nie — zwraca się w stronę kolegów.

Tym słowom towarzyszy beztroski śmiech.

Śmieją się też gospodarze z Paprotek.

Zgodnie z zapewnieniami rzeczniczka prasowego WOW nad Paprotkami 19 marca nie było żadnych lotów.

Dopiero doniesienia prasowe sprawiły, że 29 marca we wsi pojawiła się ekipa saperów.

Tym razem prasa miała rację, a mieszkańcy Paprotek szczęście.

— Tylko kto nam zapewni, że opatrzność boża będzie nam sprzyjała i przy następnych ćwiczeniach? — pytają chłopcy. — A w modlitwy ZChN-u nie wierzymy. Może wstawi się za nami prezydent i towarzyszący mu na poligonie ks. mjr. Cybulca?

TADEUSZ MOCKUN

Dla Capelli Cracoviensis

Francuskie nagrody

(INF. WL.) Płyta CD nagrana przez Capellę Cracoviensis w KOCH International GmbH otrzymała Grand Prix du Disque de l'Academie Charles Gros — najwyższą doroczną nagrodę płytową we Francji. A że sukcesy też czasem chodzą parami — ta sama płyta została uhonorowana również „Diapason d'or” (Złotym Kamertonem) — nagroda francuskich magazynów muzycznych. Płyta-laureatka, w której nagraniu uczestniczyła cała Capella Cracoviensis, w obsadzie solowej,

wokalnej oraz instrumentalnej powstała na 100-lecie urodzin Dariusza Milhauda i zawiera 6 symfonii kameralnych oraz 3 Operas Minute tego kompozytora. Dostępna jest na razie w Europie Zachodniej, ale niebawem ma się pojawić również w Polsce. A zanim to nastąpi, w najbliższą niedzielę (Palmowa), Capella Cracoviensis pod dyktando Stanisława Gądońskiego wykona wieczorem (godz. 20.15) u Franciszkanów w Krakowie Pasję wg św. Jana. (sm)



LIST WAŁEŚY DO KOMITETU NAGRODY NOBLA. W liście do Norweskiego Komitetu Nagrody Nobla, prezydent Lech Wałęsa „gorąco poparł” projekt przewodniczącego parlamentu izraelskiego przyznania zespołowej Pokojowej Nagrody Nobla „Sprawiedliwym Wśród Narodów Świata”.

PRZENOSINY OŚWIECENIA KARMELU. Watykańska kongregacja ds. zakonnych wydała decyzję umożliwiającą przeprowadzenie się siostr Karmelitanek Bosych w Oświecieniu do nowego klasztoru przy Centrum Informacji, Spotkań, Dialogu, Wychowania i Modlitwy, położonego kilkaset metrów od granic byłego obozu zagłady Auschwitz-Birkenau. Obecność Karmelitanek w dotychczasowym klasztorze — budynku Starego Teatru, znajdującego się na terenie obozu, była głównym powodem, trwającego od 4 lat, konfliktu między Światowym Kongresem Żydów a Karmelem.

MŁODZIEŻ O OCHRONIE WŁASNYCH PRAW. Systemy ochrony praw dzieci i uczniów na świecie są tematem międzynarodowej konferencji, która obraduje w Katowicach. Celem konferencji jest opracowanie zintegrowanego modelu współpracy między europejskimi instytucjami zajmującymi się ochroną praw dzieci i uczniów.

PIESZE PATROLE NA GRANICACH. Niemcy wyraźnie uszczelniają granicę — twierdzą funkcjonariusze służb granicznych z woj. szczecińskiego, którzy zastrzeżli sobie zachowanie anonimowości. Na granicy w rejonie woj. szczecińskiego dostrzeżono ostatnio piesze patrole niemieckie. Piesze patrolowanie umożliwi dokładniejsze sprawdzanie granicy, dostrzeżenie śladów osób, nielegalnie ją przekraczających.

LEKSZTON W ARESZCIE. Sąd Wojewódzki w Gdańsku po rozpatrzeniu zażalenia obrońcy Janusza Leksztona, postanowił nie uwzględnić zażalenia i utrzymał w mocy postanowienie Prokuratury Wojewódzkiej o tymczasowym aresztowaniu właściciela gdańskiego „Elgazu”. Decyzja jest ostateczna.

PROTEST KRWIODAWCÓW. Kilkudziesięciopięcioro grupa krwiodawców tzw. płatników i honorowych rozpoczęła akcję protestacyjną na terenie Wojewódzkiej Stacji Krwiodawstwa w Poznaniu. Ich zdaniem, dotychczasowe stawki za krew (300 tys. zł za litr) i osocze (570 tys. zł za litr), ustalone 15 kwietnia 1991 r. przez Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej, powinny zostać podniesione o 200 proc.

STREJCZYLSTWO UKARANE. Przed Sądem Wojewódzkim w Legnicy zakończył się proces przeciwko 19-letniej Violetcie P. z Lublina, która uprawiała stręczycielstwo, zwabiając na granicę i wywożąc do Niemiec w celu uprawiania nierządu swoje koleżanki. Sąd Wojewódzki w Legnicy skazał 19-letnią Violetkę P. na karę 4 lat pozbawienia wolności i 3 lata pozbawienia praw publicznych.

MILIARDOWY PRZEMYŚL. Polskie służby graniczne z przejęcia w Ogrodnikach udaremniły próbę przemytu do naszego kraju 300 tys. paczek papierosów „Golden American” i „Pall Mall” wartości ok. 3 mld złotych. Towar zakwestionowano w dwóch „tirach”, które — wg kart przewozowych — miały zawierać tranzyt na Węgry torfu ogrodowego. Należące do Zakładów Mięsnych w Elku ciężarówki jechały z Łowicy.

DZIENNIK SPORTOWY

Dzisiaj początek XXVI hokejowych ME juniorów grupy „A”

Nie bać się tych silnych

Dzisiaj meczami Czechy — Włochy w Oświęcimiu oraz Polska — Rosja w Nowym Targu rozpoczną się XXVI hokejowe mistrzostwa Europy grupy „A” juniorów do lat 18. Niejako za pięć dwunasta mówi trener naszej reprezentacji PIOTR KNAPIK.

— Realnie oceniając nasze możliwości chcemy utrzymać się w gronie najlepszych, czyli przede wszystkim zająć trzecie miejsce w grupie eliminacyjnej. Przed zawodnikami postawiłem jednak zadanie odważnej walki z każdym przeciwnikiem. Nie wolno bać się tych silnych i z góry odpuszczać meczów z nimi!

Gdyby udało się nam zakwalifikować do czołowej „szóstki” to wtedy powalczymy o piątą lokatę, bo te wyższe są przecież poza naszym zasięgiem... Mam małe rozeznanie co do aktualnych możliwości poszczególnych zespołów. O ile posiadam szczerą i wiarygodną informację o Rosjanach i Szwedach, to nic nie wiem o

Norwegach, a przecież z nimi przyjdzie się nam zmagać o tę trzecią lokatę. Dlatego ten zespół będziemy bacznie obserwować w jego spotkaniach z Rosją i Szwecją, niejako „rozgrzać” rywali. Chciałbym też sprostować informacje dotyczące Roberta Kwiatkowskiego. Wypadki samochodowy z jego udziałem rzeczywiście miał miejsce, ale zawodnik nie doznał poważniejszych obrażeń! Powołano go do kadry i wystąpi na mistrzostwach! Nie wiem, kto podał dziennikarzom „newsy” o złamanym ręce i nodze, było to oczywiście kłamstwo!

Kto? Z kim? Gdzie? Kiedy?

W XXVI hokejowych mistrzostwach grupy „A” juniorów do lat 18 uczestniczą osiem zespołów, podzielonych na dwie grupy eliminacyjne. Po trzy drużyny z każdej grupy zakwalifikują się do rundy finałowej. W niej zalicza się mecze zespołom z danej grupy eliminacyjnej, gra się więc z przeciwnikami, z którymi w fazie eliminacji nie spotkano się. O lokacie decydują: suma zdobytych punktów, bilans bramkowy, wynik meczu między zainteresowanymi drużynami (w razie równej ilości punktów). Dwa najsłabsze zespoły z grup eliminacyjnych walczą (do dwóch zwycięstw) o pozostanie w grupie „A”.

PODGRUPA „A”

Piątek 2 kwietnia (Oświęcim): Czechy — Włochy (godz. 16) i Finlandia — Niemcy (19.30).

Sobota 3 kwietnia (Oświęcim): Włochy — Finlandia (16) i Niemcy — Czechy (19.30).

Poniedziałek 5 kwietnia: Niemcy — Włochy (16)

— Oświęcim) i Czechy — Finlandia (16.30 — Nowy Targ).

PODGRUPA „B”

Piątek 2 kwietnia (Nowy Targ): POLSKA — Rosja (16.30) i Szwecja — Norwegia (20).

Sobota 3 kwietnia (Nowy Targ): POLSKA — Szwecja (16.30) i Rosja — Norwegia (20).

Poniedziałek 5 kwietnia (Nowy Targ): Rosja — Szwecja (13) i POLSKA — Norwegia (20).

RUNDA FINAŁOWA

Wtorek 6 kwietnia (Nowy Targ): mecze o godzinie 13 — 16.30 — 20.

Czwartek 8 kwietnia (Nowy Targ): mecze o godzinie 13 — 16.30 — 20.

Piątek 9 kwietnia (Nowy Targ): mecze o godzinie 13 — 16.30 — 20.

PLAY-OFF O UTRZYMANIE SIĘ

Wtorek godz. 19.30, czwartek godz. 17 i ewentualnie piątek godz. 17 (mecz w Oświęcimiu).

Tak zaczęli Malcew, Kurri i Jagr

CZECHY. Do tej pory reprezentanci dawnej Czecho - Słowacji czy wcześniej CSRS zdobyli na mistrzostwach juniorów dwadzieścia dwa medale: 5 złotych — 9 srebrnych — 8 brązowych. Królują w Europie od dwóch lat, aktualni obrońcy mistrzowskiego tytułu. Do Polski trener Jan Vopat przywiezie zawodników wyselekcjonowanych z klubów Litwina, Brna, Skody Pilzno, Sparty Praga, Dukli Jihlava, Motoru Czeskie Budziejowice i Pardubic. Wolno traktować Czechów jako faworytów, choć po raz pierwszy wystąpią bez słowackiego zaciągu co bardziej uzdolnionych graczy. W przeszłości ostrogami na juniorskim championacie zdobywali tejszy klasy hokeiści, co: Orha, Jiri Novak, Eberman, Martinec, Uvira, Ruzicka, Vedula, Reichel, Robert Holik czy Jagr.

FINLANDIA. W historii „Suomi” dziesięciokrotnie sięgali po medale: 2 złote — 3 srebrne — 5 brązowych. Trenerzy Teijo Reasanen i Kari Jalonen mieli spore problemy z wyborem dwudziestu dwóch zawodników — problemy spowodowane naturalnie bogactwem kandydatów. Zobaczymy hokeistów z tak znanych klubów jak Jokerit Helsinki, TPS Turku, Assat Pori, Ilves Tampere czy Haameenlinna. Finowie winni być bardzo groźni. W przeszłości barw reprezentacji bronili m. in. Jalonen (aktualny trener), Kurri, Baulto, Virtanen, Ojanen czy Tirkkonen.

NIEMCY. Przed rokiem w Lillehammer zajęli piątą pozycję.

Jak zawsze powinni być groźni, grają twardo i niezbyt taktycznie. Trener Jim Setters zakłada bezproblemowy awans do czołowej „szóstki”. Reprezentację oparł na zawodnikach EV Fuesen, ES Weisswasser, SB Rosenheim i EV Landslut.

NORWEGIA. Utrzymała się w gronie najlepszych po barażach ze Szwajcarią (4—5, 4—3, 4—1). Najprawdopodobniej nasz rywal do wymarzonego trzeciego miejsca w grupie eliminacyjnej.

ROSJA. Najbardziej utytułowany zespół: 11 złotych medali — 7 srebrnych — 5 brązowych. Choć ostatni tytuł zdobył jeszcze w roku 1989... Trudno jednak nie uznawać Rosjan za głównych pretendentów do złotego medalu. Trenerzy Igor Tuzik i Władimir Szadrin mają przecież z czego wybierać. Reprezentacja opierać się ma na hokeistach z moskiewskich CSKA, Krylii Sowieców, Dynama oraz z Traktora Czelabińsk i Chimika Woskriesieńsk. W przeszłości w kadrze dawnego ZSRR w tej kategorii grali: Malcew, Triefiak, Wasiliew, Anisim, Balderis, Ziuktow, Fetisow, Stielnow, Siemak, Kozłow, Mogilnyj czy Bure.

SZWECJA. „Trzy Korony” prawie zawsze w czołówce: 7 złotych medali — 6 srebrnych — 6 brązowych. Przed rokiem wicemistrzostwo Europy. Trener Lars Oeberg poważnie myśli o powrocie na tron — ostatni raz zasiadł na nim Szwedzi w roku 1990. Przewiduje zawodników rekrutujących się ze stołecznego Djurgårdenu, Leksandu, MoDo

Hockey, Malmoe i Gävle. Z pewnością „Trzy Korony” sporo zamieszają. Na mistrzostwach juniorów rozpoczęli swoje piękne kariery tej miary hokeiści, jak: Hoegesta, Waltin, Roland, Eriksson, Steen, Naeslund, UH Samuelsson.

WŁOCHY. Beniaminek grupy „A”. Wielu uważa ten zespół za najsłabszy na mistrzostwach. Przyszłość pokaże...

Galeria medalistów

Do tej pory młodzi hokeiści rywalizowali w grupie „A” dwadzieścia pięć razy. Bilans przedstawia się następująco.

1968 (Helsinki — Tampere): 1. CSRS, 2. ZSRR, 3. Szwecja... 5. Polska — wyniki: 4—14 z CSRS, 2—16 z ZSRR, 5—5 ze Szwecją, 1—9 z Finlandią, 7—2 z NRD.

1969 (Garmisch-Partenkirchen): 1. ZSRR, 2. Szwecja, 3. CSRS... 6. Polska (spadek) — wyniki: 3—12 z ZSRR, 1—15 ze Szwecją, 0—14 z CSRS, 3—9 z Finlandią, 4—3 z RFN.

1970 (Genewa): 1. ZSRR, 2. CSRS, 3. Szwecja... Polska w grupie „B”. 1971 (Preszów): 1. ZSRR, 2. Szwecja, 3. CSRS... Polska w grupie „B”. 1972 (Lulea): 1. Szwecja, 2. ZSRR, 3. CSRS... Polska w grupie „B”. 1973 (Leningrad): 1. ZSRR, 2. Szwecja, 3. CSRS... Polska w grupie „B” (awans).

1974 (St. Gallen): 1. Szwecja, 2. ZSRR, 3. Finlandia... 5. Polska — wyniki: 3—15 ze Szwecją, 2—10 z ZSRR, 2—9 z Finlandią, 3—7 z CSRS, 5—3 ze Szwajcarią.

1975 (Grenoble): 1. ZSRR, 2. CSRS, 3. Szwecja... 5. Polska — wyniki: 2—10 z ZSRR, 1—7 z CSRS, 2—11 ze Szwecją, 3—4 z Finlandią, 6—2 z RFN.

1976 (Opawa): 1. ZSRR, 2. Szwecja, 3. Finlandia... 6. Polska — wyniki: 2—9 z ZSRR, 2—5 z Finlandią, 8—11 z RFN, 8—4 ze Szwajcarią. 1977 (Bremerhaven): 1. Szwecja, 2. CSRS, 3. ZSRR... 7. Polska — wyniki: 1—13 ze Szwecją, 1—9 z CSRS, 0—17 z ZSRR, 1—8 z Finlandią, 5—8 ze Szwajcarią, 3—4 z RFN.

1978 (Helsinki): 1. Finlandia, 2. ZSRR, 3. Szwecja... 5. Polska — wyniki: 1—8 z ZSRR, 2—8 z CSRS, 5—3 z RFN, 4—3 ze Szwajcarią, 6—3 z Norwegią.

1979 (Tychy — Katowice): 1. CSRS, 2. Finlandia, 3. ZSRR... 5. Polska — wyniki: 0—3 z CSRS, 2—5 z Finlandią, 8—0 z Włochami, 5—3 ze Szwajcarią, 4—1 z RFN.

1980 (Hrades Kralowe): 1. ZSRR, 2. CSRS, 3. Szwecja... 6. Polska — wyniki: 2—9 z CSRS, 2—7 ze Szwecją, 6—4 Norwegią, 3—8 z RFN, 5—2 ze Szwajcarią.

1981 (Mińsk): 1. ZSRR, 2. CSRS, 3. Szwecja... 6. Polska — wyniki: 0—21 z CSRS, 3—20 ze Szwecją, 2—7 ze Szwajcarią, 4—2 z RFN, 4—0 z Austrią.

1982 (Angelholm): 1. Szwecja, 2. CSRS, 3. ZSRR... Polska nie startowała (wycofała się ze względu na stan wojenny).

1983 (Oslo): 1. ZSRR, 2. Finlandia, 3. CSRS... Polska w grupie „B”. 1984 (Garmisch-Partenkirchen): 1. ZSRR, 2. CSRS, 3. Szwecja... Polska w grupie „B”.

1985 (Anglet): 1. Szwecja, 2. ZSRR, 3. CSRS... Polska w grupie „B”. 1986 (Duesseldorf): 1. Finlandia, 2. Szwecja, 3. CSRS... Polska w grupie „B” (awans).

1987 (Tampere): 1. Szwecja, 2. CSRS, 3. ZSRR... 6. Polska — wyniki: 0—13 ze Szwecją, 0—11 z CSRS, 1—11 z ZSRR, 0—9 z Finlandią, 5—5 ze Szwajcarią, 3—2 z Norwegią, 4—4 z RFN.

1988 (Frydek-Mistek): 1. CSRS, 2. Finlandia, 3. ZSRR... 8. Polska (spadek) — wyniki: 0—12 z ZSRR, 0—6 z CSRS, 3—7 z Norwegią, 3—7 6—1, 2—2 (karne 0—1) z Rumunią.

1989 (Kijów): 1. ZSRR, 2. CSRS, 3. Finlandia... Polska w grupie „B” (awans).

1990 (Solleftea): 1. Szwecja, 2. ZSRR, 3. CSRS... 6. Polska — wyniki: 4—11 ze Szwecją, 0—7 z ZSRR, 8—6 z RFN, 2—13 z CSRS, 4—8 z Finlandią, 2—12 z Norwegią.

1991 (Preszów): 1. CSRS, 2. ZSRR, 3. Finlandia... 7. Polska — wyniki: 1—13 z CSRS, 4—10 z ZSRR, 4—5 z Niemcami, 6—2 i 8—3 z Francją.

1992 (Lillehammer): 1. CSRS, 2. Szwecja, 3. Rosja... 6. Polska — wyniki: 0—10 z Rosją, 0—17 z Finlandią, 5—3 z Norwegią, 1—15 z Czechosłowacją, 1—6 ze Szwecją, 4—7 z Niemcami.

Materiały przygotował WOJCIECH BATKO

Uwaga — doping!

Z ciekawą inicjatywą — podchwytując pomysł Czesława Borowicza — wyszli Nowotarski Klub Sportowy Podhale i Dział Marketingu XXVI mistrzostw Europy juniorów grupy „A” w hokeju na lodzie. Ogłoszono bowiem konkurs dla uczniów szkół średnich na najlepszy doping dla poszczególnych zespołów. Każdej nowotarskiej szkole średniej przydzielono — drogą losowania — jedną reprezentację, naturalnie z tych, które na pewno wystąpią na lodowisku Podhala (w rundzie finałowej mogą być korekty). Zespół Szkół



Mechanicznych „dostał” Szwecję („heja, heja Sverige!”). Zespół Szkół Ekonomicznych — Rosję („szajbu, szajbu”), Liceum Ogólnokształcące nr 1 — Polskę, Liceum Ogólnokształcące nr 2 — Finlandię („Suomi taistelee”), Technikum Weterynaryjne — Czechy, a Technikum Skórzane „Sokół” — Norwegię. Dopingować trzeba w języku danej reprezentacji, a w dniu zakończenia mistrzostw jury ogłosi rezultaty i przydzieli nagrody. Konkursowicze skorzystają też z tanżego wstępu na mecze — płacić będą po 5 tys. złotych od osoby, podczas gdy bilety w normalnej dystrybucji kosztować będą 30 i 15 tys. złotych.

Nowotarskim mistrzostwami przejął się też sołtyś Gminy Czarna Dunaiec, były piłkarz Podhala Kazimierz Dzielski. Każdej ze szkół z ternu swojej gminy udostępni autokar na dojazd do lodowiska.

Sobota 15 maja, godzina 17, stadion Cracovia

Wracają Wielkie Derby!

Tradycja piłkarskich Wielkich Derby pomiędzy Wisłą i Cracovią sięga początków tego stulecia. Zawsze mecze „Białej Gwiazdy” z „pasiakami” elektryzowały tysiące rzesze kibiców. Do tej pory o obie drużyny spotykały się 164 razy. Bilans przedstawia się następująco: 72 zwycięstwa Wisły — 36 remisów — 56 wygranych Cracovii, bramki: 280—222 dla Wisły.

W ostatnich dwóch sezonach nie było okazji do zobaczenia w derbowym pojedynku obu jednostek. Ale już niebawem, w sobotę 15 maja znowu dojdzie do Wielkich Derby! Rozegrane zostaną na stadionie przy ul. Kałuży, rozpoczyna się o godzinie 17. Poprzedzi je mecz oldboyów obu klubów.

Z inicjatywą powrotu do piłkarskich spotkań Wisły i Cracovii wyszli Krakowski Okręgowy Związek Piłki Nożnej oraz Fundacja na Rzecz Rewaloryzacji Uniwersytetu Jagiellońskiego. Właśnie stawka majowego meczu będzie Puchar Jego Magnificencji Rektora UJ profesora Andrzeja Pelczara. Zmagania o Puchar Rektora Uniwersytetu planuje się rozgrywać do roku dwutysięcznego, w którym to będziemy obchodzić 600-lecie odnowienia krakowskiej uczelni.

Trenerzy obu zespołów zobligowani zostali do wystawienia

SPRINTEM

● (B) TURYN. W finale piłkarskiego Pucharu Włoch (12 i 19 czerwca) spotkają się Roma z Torino. W drugim meczu półfinałowym Juventus zremisował z Torino 2—2 — w pierwszym spotkaniu było 1—1.

● BERLIN. W finale piłkarskiego Pucharu Niemiec (12 czerwca) spotkają się Bayer Leverkusen i Hertha Berlin. W drugim meczu półfinałowym Hertha (zespół amatorski) pokonała Chemnitzer FC 2—1.

● NOWY TARG. Odbył się trzeci turniej kwalifikacyjny karateków przed majowymi mistrzostwami Europy. Triumfował Krzysztof Neugebauer z Kluczborka.

najsilniejszych składów, natomiast organizatorzy pragną przyciągnąć jak największą rzeszę ludzi ze świata polityki, gospodarki, biznesu. Poszukują też chętnego, który zechciałby być głównym sponsorem imprezy. Krakowski Ośrodek Telewizyjny zobowiązał się do 30-minutowej retransmisji derbów, bilety będą w cenie: 30—20—10 tys. złotych, prowadzona także będzie sprzedaż specjalnych cegiełek — wszak cały dochód przekazany zostanie wspomnianej Fundacji na Rzecz Rewaloryzacji Uniwersytetu.

Jedyny problem jaki się wyłania to kwestia zachowania wielce zantagonizowanych grup „szalikowców” Wisły i Cracovii. KOZPN pragnie przeprowadzić cykl spotkań z sympatykami obu klubów, aby odpowiednio przygotować ich do godnego zachowania przed, w trakcie i po majowym spotkaniu. Naturalnie Komenda Wojewódzka Policji odeleguje swoich pracowników do zabezpieczenia porządku na trybunach i wokół stadionu. (BAT)

Polacy odpoczywali

Na hokejowych MS grupy „B” polscy zawodnicy mieli dzień wolny. Grał Duńczyk, który pokonał Rumunów 4—3. Do chwili zamknięcia numeru nie otrzymaliśmy wyniku meczu Japonia — Chiny. Dziś nasi reprezentanci zmierzają się z Japonią, a Holandia z Danią.

To był tylko żart

Prima aprilisowym żartem była wczorajsza informacja o zdecydowaniu się działaczy Leeds United na zakup stopera Hutnika Kazimierza Węgrzyna, Futu z Wysp — przynajmniej na razie — nie było. Wcale to jednak nie znaczy, że do podpisania kontraktu nie dojdzie... (bat)

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

USŁUGI

EKSPERTYZY, nadbudowy, zabudowy strychów, remonty — projekty i wykonawstwo. 37-98-30.

SUCHY tynk, ścianki działowe z suchego tynku, sufity podwieszane z suchego tynku, flizowanie, instalacje elektryczne, tapetowanie, malowanie. 22-41-94. jg-11492

TAPICER samochodowo-meblowy. Tel. 66-14-69. er-14392

PALARNIA KAWY

w Krakowie poleca usługi w zakresie

PALENIA KAWY

wraz z konfekcjonowaniem. Oferty 13577 Kraków, Wiślna 2.

UKŁADANIE, cyklinowanie. Tel. 21-83-08 wew. 555. er-14394

FLIZOWANIE. 43-67-40. er-14332

FLIZOWANIE. 55-58-41. er-14342

MALOWANIE, tapetowanie. Tel. 48-75-24. er-14305

RENAULT 19, biały — śluby. Tel. 47-60-92.

OGRZEWANIE elektryczne, pomiar, ogrzomy, domofony, anteny satelitarne. 44-42-38. C-1188

CZYSZCZENIE dywanów. 44-65-41. C-1196

DACHY — blacharsko-dekarskie, 22-23-61.

ELEKTROINSTALACJE, domofony. Najtaniej, 44-35-88. C-1183

UKŁADANIE parkietu, cyklinowanie, lakierowanie. Frącczek. 21-50-21.

MALOWANIE, tapetowanie. Tel. 43-39-78. C-1169

NAGROBKII tanie stawiam, 2,5 mln i 5 mln. Tel. 67-48-65. ig-12883

BIZNES

PRZYJEMNE wspólnika do zakładu stolarskiego. Oferty 14378 Kraków, Wiślna 2.

POSIADAM telefon, fax, transport zezwolenie na handel oczekuję propozycji, 37-20-18. g-140.8

ROZNE

MONACHIUM, NORYMBERGA inne. Regularne i tanie przewozy, luksusowy BUS-TRAN-SIT. Rezerwacja (012) 12-82-89.

WCZASY odchudzające — (0-12) 33-25-79 (13—17).

SIŁOWNIA, aerobic, callanetics, Gimnastyka: odchudzająca, francuska 33-25-79 (13—17).

MASZ kłopoty? Wróżka pomoże. Tel. 11-69-30. er-14334

WRÓZBA — Tarot. Tel. 37-32-07. er-14336

EKSPRESOWE wykonywanie protez zębowych (4 dni) i napraw. ul. Spokojna 18, 33-78-10.

SPOŁECZNA SZKOŁA PODSTAWOWA NR 5

Kraków — Nowy Prokocim ul. Kurczaba 5, tel. 55-44-72

przyjmuje zapisy do klas: 0, I, II, III, IV na rok szkolny 93/94 od 1 do 15 kwietnia br.

Czesne umiarkowane, ilość miejsc ograniczona!

g-14217

ZAPRASZAMY!

Biało - czerwoni

BRAMKARZE

Paweł Kuszał (Unia Oświęcim) — rocznik 1975 — wzrost 175 cm — waga 76 kg.
Grzegorz Augustyniak (Tysovia) — 1975 — 176 cm — 76 kg.

OBROŃCY

Mariusz Duleba (Polonia Bytom) — 1975 — 176 cm — 77 kg.
Krzysztof Smielowski (Tysovia) — 1975 — 177 cm — 72 kg.
Adam Witke (Unia) — 1975 — 172 cm — 75 kg.
Tomasz Piątek (Unia) — 1975 — 175 cm — 80 kg.
Mariusz Dziuba (Górnik 1920 Katowice) — 1975 — 181 cm — 78 kg.
Rafał Piekarski (Naprzód Janów) — 1975 — 172 cm — 74 kg.
Dominik Sawicki (Tysovia) — 1975 — 174 cm — 73 kg.
Jarosław Różański (Podhale Nowy Targ) — 1976 — 177 cm — 65 kg.

NAPASTNICY

Patryk Pysz (Augsburger EV) — 1975 — 180 cm — 85 kg.
Dariusz Łyszczarczyk (Podhale) — 1975 — 181 cm — 78 kg.
Sebastian Pajerski (Podhale) — 1977 — 172 cm — 69 kg.
Robert Kwiatkowski (Tysovia) — 1976 — 176 cm — 72 kg.
Krzysztof Secemski (Polonia) — 1976 — 178 cm — 85 kg.
Adrian Parzyszek (Naprzód) — 1975 — 179 cm — 73 kg.
Marek Molewicz (Podhale) — 1975 — 172 cm — 69 kg.
Mariusz Śliśkiewicz (Podhale) — 1975 — 175 cm — 67 kg.
Tomasz Podlipni (Podhale) — 1975 — 170 cm — 60 kg.
Paweł Radzki (Chicago) — 1977 — 180 cm — 78 kg.
Zbigniew Sierocki (Polonia) — 1975 — 174 cm — 75 kg.
Paweł Tomski (Unia) — 1975 — 180 cm — 78 kg.

BOGDAN WASZTYL

W jednym stali domku

Prezes Zarządu Wojewódzkiego Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych (dawny ZBoWiD) służył w 14 pułku piechoty I Armii Wojska Polskiego, który wystano do walk z bandami UPA w Lubaczowsku. W jego teczkę figuruje zapis: „utrwał władzę ludową”. Komisja weryfikacyjna działająca przy Urzędzie Wojewódzkim odesłała teczkę Prezesa do Warszawy. Urząd ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych zdecydował, czy odebrać mu prawa kombatantkie, czy nie.

— Zapis jest zbyt szeroki — mówi Prezes — pod pojęciem „utrwał władzę ludową” może kryć się służba w MO, UB, walca z bandami UPA, Wehrwolfem, AK, NSZ, WiN... Mówiąc bandy, używam starego nazewnictwa. Dziś powinienem powiedzieć — „z organizacjami walczącymi o niepodległość i suwerenność kraju”.

Prezes Zarządu Wojewódzkiego Związku Byłych Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego — według dawnych kryteriów — był bandytą. Próbował się obalić ustrój PRL. Walczył w AK, w Powstaniu Warszawskim, WiN, przeżył karę śmierci, w więzieniach PRL przesiedział 15 lat. Kiedy członkowie ZBoWiD przypinali sobie odznaczenia i haftowali sztandary, Prezes zajął więzienną zupę i marzył o wyjściu na spacer.

— Jeszcze nie tak dawno niektórzy otwarcie nazywali mnie bandytą. Dziś mówią do mnie „proszę pana”, albo schodzą mi z drogi. Ale wielu z nich i tak nie może znieść, że „bandyci” doczekali czasów, kiedy mają swój związek i sztandar.

— Nigdy nie byłem w partii i bardzo mnie boli, kiedy nazywa się nas komuchami — przyznaje Prezes kombatantów.

— Nigdy nie byłem bandytą — dorzuca Prezes Więźniów Politycznych.

Los bywa złośliwy. Do kamienicy, w której swe siedziby miały dwa miejskie koła dawnego ZBoWiD („berlingowcy” i „kustronie”) oraz Zarząd Wojewódzki, wrzucił Związek Byłych Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego. Prześledowani w czasach PRL znów znaleźli się w otoczeniu — być może — swych prześladowców.

Wejście pierwsze

Wystarczy wejść w bramę „kamienicy starców”, by zniknąć gwar ulicy. To, co dzieje się tutaj, toczy się na marginesie życia, choć jest o wiele bardziej dramatyczne od tego życia.

Pierwsze piętro. Zarząd Wojewódzki Związku Kombatantów. Dzień wewnętrzny. Drzwi, za zasuniętą kratą, zamknięte. Stukam. Minutę, dwie, pięć, dziesięć.

— Jak pan tak będzie walił, to nie otworzą — odpowiada starszy mężczyzna. — Trzeba stuknąć trzykrotnie z przerwami.

— A pan skąd wie?
— Bo jestem członkiem związku.

— Jak wam się teraz żyje z tymi z góry?

— W ogóle się nie żyje. Mijamy się. Kiedyś, jak się zobaczyło w tej kamienicy starego człowieka, nawet nieznanego, można było zagadać, bo wiadomo, że to nasz. Podobne doświadczenia, problemy. Dziś na klatce wszyscy milczą. Z nieznanymi nie zaczyna się rozmowy. A nuż okaże się, że on do nich, a nie do nas.

— I co wtedy?

— Emocje, wyzwicka, płucie przez lewe ramie, albo pełne pogardliwe milczenie. Takie nieprzyjemne sytuacje.

— Niech mi pan opowie o sobie.

— Nie ma o czym, proszę nie pytać.

Stukam trzykrotnie z przerwami. Po chwili uchylają się drzwi.

— O co chodzi? — pyta sprawną wrażeń wystraszonej starsza kobieta. Okazuje się, że nie rozmawia z prasą. Nie może. Mogą tylko Prezes i sekretarz, ale ich akurat nie ma. Do środka mnie nie wpuszcą, o swoim życiu nie opowie. Radzi u mówić się z Prezesem. Gdy prosi o jego numer telefonu, długo zastanawia się, czy może mi go podać.

Piętro wyżej. Związek Byłych Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego. Drzwi otwarte. Kilkunastu staruszków siedzi przy herbie.

— A, dziennikarz. Prosimy. Co pan chce wiedzieć?

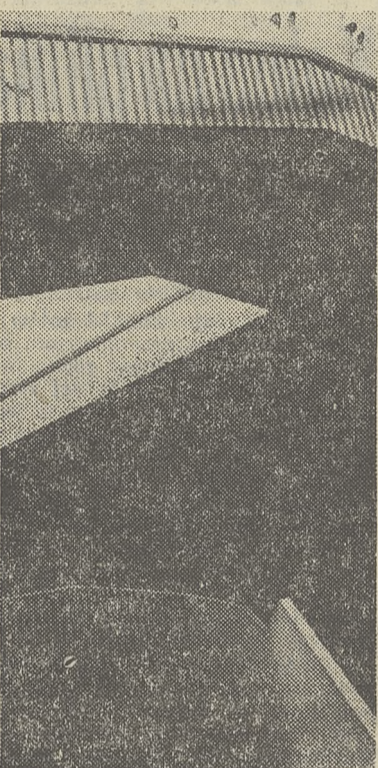
Spada na mnie kilka życiorysów: mieszają się fakty, nazwy więzień, organizacji, daty, tortury.

— Dlaczego urzędujecie przy drzwiach otwartych?

— Bo nic nie mamy do ukrycia — zapewnia pan Antoni, 70-letni, pogodny staruszek — zaraz jak ześmy się tu wprowadzili, ci z dołu i z boku patrzyli na nas bykiem. Zrywali nasze ogłoszenia z tablicy, podsiuchiwali pod drzwiami. Tośmy je otworzyli.

Pan Antoni ma 2 mln emerytury, ale nie narzeka. Cieszy się, że doczekał nowej Polski, choć — zastrzeżę — nie wszędzie ona taka nowa. Mówi, że stoi na straży etosu. Musi walczyć z ludzką niepamięcią i dbać o ludzką pamięć. Porywcy jest trochę, toteż gdy w sklepie lub na ulicy usłyszy, jak ktoś twierdzi, że za komuny było lepiej, zwróciła bezlitośnie.

Z tymi z dołu, dawnymi ZBoWiD-owcami, żadnych zatargów nie ma. Oba związki egzystują obok siebie, nie wchodząc sobie w drogę.



— Co by pan zrobił, gdyby wśród członków Związku Kombatantów spotkał swoich dawnych prześladowców?

— Co bym zrobił? — zastanawia się. — Podałbym ich do komisji weryfikacyjnej.

— Myśm się już dość nawalczyl i nacierpieli — wtrąca pani Emilia (3 lata więzienia za NSZ). — Byliśmy niesłusznie oskarżani i wiemy co to znaczy. Nie chcemy niesłusznie oskarżać i prześladować. Jeśli o coś walczymy, to o nasze dobre imię.

Wśród członków związku są jeszcze „bandyci”, ludzie, którzy od ponad roku nie mogą doczekać się rozpraw o unieważnienie wyroku sprzed lat.

Wejście drugie

Związek Kombatantów RP, największy ze wszystkich 96 organizacji i stowarzyszeń kombatantekich w Polsce zburokratyzował się. Lokal zastawiony szafami (na nich napisy: teckki do weryfikacji) i biurkami. Zmęczone życiem postacie pochylone nad papierami i urzędniczą herbatką. Milczenie.

— Jesteśmy otwarci na kontakty z prasą — Prezes przywołuje mnie z otwartymi ramionami.

52 koła zrzeszają w województwie kilkanaście tysięcy członków: powstańców śląskich, żołnierzy wojny 1920 roku, żołnierzy Września 1939 roku, akowców, żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, partyzantów z BCH, tajnych nauczycieli, żołnierzy I i II Armii WP, partyzantów z AL, ormowców, milicjantów, ubeków, prokuratorów i sędziów, więźniów obozów koncentracyjnych, Polaków walczących w Armii Czerwonej...

Wszyscy członkowie dawnego ZBoWiD poddawani są weryfikacji. Ci, którzy utrwalali władzę ludową, walczyci z reakcyjnym podziemiem, pracowali w aparacie bezpieczeństwa publicznego, służyli w organach represji ZSR, kolaborowali z Niemcami... pozabawieni zostaną praw kombatantekich.

Akcja weryfikacyjna sparaliżowała Związek.

— Nie mamy czasu na przyjęcie nowych członków, załatwienie pomocy, spraw socjalnych. Zajmujemy się głównie przeglądaniem tecek do weryfikacji — mówi Prezes.

Prezes dużo podróżuje i zna nastroje w związku. Bardzo źle. Ludzie są w szoku, zdezorientowani, zastraszeni. Jedni obawiają się utraty dodatkowych pieniędzy (kombatantwo daje dodatkowe dochód ok. 0,5 mln zł miesięcznie), dla innych weryfikacja i ewentualne wykluczenie z szeregów kombatantów jest tragedią życiową: o wymiarze raczej moralnym.

Kiedy kobieta z przeszłością akowską dowiedziała się, że jej tecka została odesłana do Warszawy, zwątpiła we wszystko. Nie można jej było wytłumaczyć, że to tylko brak jakiegoś papierka. Ale w teczkę żołnierza Września, więźnia obozu koncentracyjnego i żołnierza Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, natrafiono na pismo komitetu PZPR: „Po powrocie z Zachodu brał czynny udział w pracach społecznych, zorganizował na terenie gminy ORMO i z bronią w ręku walczył przeciw bandom AK”.

Z tego, co wie Prezes, ok. 40 proc. tecek odsyła się do Warszawy. Ilu ludzi utraci uprawnień kombatantekich — trudno powiedzieć. Ok. 15 proc. członków dawnego ZBoWiD pracowało w milicji, ORMO, służbach bezpieczeństwa, było prokuratorami i sędziami. Prezes nie zna takiego przypadku, żeby ktokolwiek dobrowolnie zrezygnował z praw kombatantekich.

— Czytanie tych tecek to przeżające doświadczenie — mówi anonimowy członek społecznej komisji weryfikacyjnej, żołnierz AK. — Człowieka bierze obrzydzenie, gdy czyta pełne przechwałek życiorysy „utrwalaczy”. Ci ludzie nie nadają się do resocjalizacji, zamknęli się w sobie, uważają, że mieli rację i postępowali słusznie. Nachodzą nas, grożą, przysyłają anonimy, wyzywają.

Prezes Związku Kombatantów uważa, że komisja pracuje sumiennie i nie ma do niej zastrzeżeń. Członków swojego związku uczulił, by nie nachodzić komisji, ale czy ten apel poskutkował — nie wie.

W Związku Kombatantów panuje grobowa atmosfera. Jego członkowie patrzą na tych z góry i zdają się wzdychać: ci to mają dobre życiorysy!

— Dużo nas kosztowało, by przez ponad 40 lat tych życiorysów nie skalał — mówi Prezes Związku Więźniów. — W ZBoWiD-zie uprawnia można było kupić za butelkę wódki. Znam wieś, w której był jeden partyzant, a wszyscy mieszkańcy należeli do związku.

W Związku Więźniów Politycznych panuje znakomita atmosfera, ale i jego członkowie nie są wolni od gorzkich doświadczeń. — Wielu z nas nadal przeżywa wielkie dramaty. Wyszedłem z więzienia rozbita psychicznie. Do dziś nie mogę oglądać więziennych filmów, patrzeć na broń i mundur. A musiałam stanąć przed sądem — wyznaje pani Emilia.

Stanąc przed sądem znaczy tyle, co powrócić do strasznej przeszłości. Nowej mocy nabierają preparowane przed laty dowody winy, wymuszane zeznania, akty oskarżenia. Sąd ma swoje paragrafy i bywa bezduszny. Występujący w roli oskarżonych starcy jeszcze raz wracają do najgorszych wspomnień.

— Trzeba być naprawdę mocnym psychicznie, żeby wytrzymać taką rozprawę — przekonuje Prezes — i trzeba mieć dużo siły i czasu (a przecież my wywieramy, a nie rodzimy się), by tej rozprawie doczekać.

Przeciętny członek Związku przesiedział w PRL-owskich więzieniach 5 lat. 20 spośród ponad 300 należących dziś do tego oddziału miało wyroki śmierci (czasem kilkukrotnie). Najważniejszym zadaniem związku, oprócz wywalczenia praw kombatantekich dla swoich członków i pomocy socjalnej, jest prostowanie historii.

Od jakiegoś czasu członków dawnego ZBoWiD nie zaprasza się na pogadanki do szkół. Byli Więźniowie Polityczni Okresu Stalinowskiego chcieliby do szkół wejść, ale te ich nie chcą.

— Kiedyś walczyliśmy ze sobą, mordowali się, wrzucali do więzień. Dziś żyjemy obok siebie bez konfliktów i zgryźliwości. Mijamy się. Kiedy wszyscy się kłócą, starcy muszą dać przykład. — Myślę, że musimy w końcu nawiązać jakąś współpracę, ale nie jest to zadanie proste. Musi dogadać się więzień z kapralem — zapewnia Prezes Związku Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego.

— Zarząd Regionu „Solidarności” wpuścił nas w maliny. Gdyby nie to, że jeszcze przed niecałym rokiem podrzymał obietnicę przekazania nam trzech miliardów, nie uruchomilibyśmy budowy małej architektury, zajmując się wykończeniem tylko samego pomnika. A tak — „Solidarność” dała nam z obiecanych pieniędzy zaledwie 200 mln, a my zostaliśmy z miliardowym długiem — mówi Ewa Widuch ze Społecznego Komitetu Budowy Pomnika ku czci górników kopalni „Wujek”.

— Nie poczuwamy się do winy. Daliśmy Komitetowi tyle, ile mogliśmy dać. Poza tym było tego dużo więcej, niż owe 200 mln — odpowiada w Zarządzie Regionu Śląsko-Dąbrowskiej „S”.

— Właściwie już kilka dni potem, jak pod kopalnią zginęli górnicy, wiedzieliśmy, że w przyszłości stanie tu pomnik — wspomina działacz Komitetu. — Upadek „komuny” uczynił nasz zamiar realnym. Byliśmy pewni, że z pieniędzmi nie będzie problemu — uczenie pamięci „Dziwiętę z Wujka” wydawało się ważne nie tylko nam. Rzeczywiście — uzyskaliśmy wsparcie z całego kraju, w tym — ogromne — z Małopolski (Kraków, Zakopane, Nowy Sącz, Nowy Targ cały czas nas podrzymywały). Pieniądze przy-

Ponieważ spodziewaliśmy się szybkiego dopływu gotówki z Regionu, zadziwiliśmy się — przede wszystkim w Katowickim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego. Niestety, na pieniądze czekamy do dziś.

— Premier Olszewski, jedną ze swych ostatnich decyzji, przekazał Śląsko-Dąbrowskiej „S” 3,6 mld złotych — komentuje przewodniczący Komitetu, Stanisław Piątek. — W sierpniu 1992 Zarząd Regionu dał nam z tego 100 milionów, podejmując równocześnie decyzję o reasumpcji uchwały z czasów Piętrzyka (o 3 miliardach). W myśl

ZBIGNIEW BARTUŚ

Cień pomnika

Jest miliardowy dług... i kac po niepotrzebnej aferze

nosili nawet najbiedniejsi, oddając na pomnik jedną piątą swej marnej renty bądź emerytury. To były wzruszające chwile.

Dla wszystkich było naturalne, że na swym Drugim Zjeździe, w kwietniu 1990, delegaci „Solidarności” podjęli uchwałę o przejęciu patronatu nad budową pomnika. „Dziwiętę z Wujka” stało się przecież nieodłączną częścią „Solidarnościowego” etosu; na Śląsku — bodaj najważniejszą.

Półtora roku później, w październiku 1991, Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego, którego szefem był obecny poseł „S”, Alojzy Piętrzyk, podjął uchwałę, że zwróci się do rządu o wypłatę odszkodowań za majątek zagarnięty związkowi przez władze stanu wojennego. W uchwale znalazło się zobowiązanie, iż z przekazanej przez rząd sumy Region przeznaczy 3 miliardy na budowę pomnika poległych górników.

Tymczasem niespełna dwa miesiące po uchwale Regionu pomnik (w stanie surowym) był gotowy. W dziesiątą rocznicę tragicznych wydarzeń odbyły się pod nim stosowne uroczystości z udziałem czołowych działaczy związkowych i państwowych. W siedzibie Komitetu można zobaczyć, kto robił sobie pod pomnikiem zdjęcia.

nowej uchwały Zarząd miał nas dalej wspomagać finansowo, ale było to wpuśczenie w maliny. Zostawiliśmy na lodzie z prawie miliardowym długiem. Zaprotestowaliśmy.

— W październiku ub. r. Zarząd obiecał podjąć różne następne działania w celu otrzymania pieniędzy. Do dziś nie wiemy jakie — kontynuuje Ewa Widuch — wystąpiliśmy nawet do Regionu o pożyczkę (ćwierć miliarda), ale odmówiono. W tym czasie pieniądze napływających z kraju było już bardzo mało...

Czy ktoś knebluje?

Ze swoimi problemami działacz Komitetu zwrócił się do śląskich dziennikarzy. Pierwszy rzecz całą opisał Ryszard Stelmaszczuk z „Dziennika Zachodniego”. Jego tekst ukazał się w połowie marca w... „Rzeczypospolitej”. Tego samego dnia Stelmaszczuk pojawił się w katowickim radiu i — wyraźnie rozżalony — niedwuznacznie zasugerował, iż jego tekst — pierwotnie przyjęty do druku — „nie poszedł” w macierzystej gazecie wskutek odgranej interwencji. Podobno w redakcji „Dziennika” pojawili się przedstawiciele Zarządu Regionu i... — Nie było żadnej interwencji — zaprzecza naczelny

przez poszukiwaczy afer i sensacji. W prasie centralnej ukazało się kilka informacji, w warstwie zarzutów stawianych „S” przebijających to, co napisała „Trybuna Śląska”. Równocześnie działacze Komitetu stwierdzili, że „wszystko, co w swoim tekście napisał Tomasz Szymborski (autor „Ceny etosu”), jest prawdą i są na to stosowne dokumenty”.

— Interwencja w „Zachodnim” miała miejsce — twierdzi Szymborski — poseł „S”, Stanisław Piątek, jest w Radzie Nadzorczej „Dziennika”. A co do jednostronności naszych informacji — Grzegorz Kołosa stwierdził, że wypowiedzi członków Komitetu nie zamierza komentować i nie więcej w tej sprawie nie powie. Jak więc mieliśmy przedstawić stanowisko Regionu?

— Jeszcze nigdy się nie zdarzyło, żeby decyzja o losie tekstów zapadła poza zespołem redakcyjnym — zaprzecza naczelny „Zachodniego”. — Poza tym nie interesuje mnie, w ja-

Region zaczyna mówić

— W ciągu ostatnich lat nasz związek, jako jeden z nielicznych, wspierał wszelkie działania na rzecz oddania czci poległym górnikom kopalni „Wujek”. Autorzy tekstów, zawierających szereg pomówień i insynuacji, w pogoni za sensacją zapomnieli o faktach. To przykre — komentuje rzecznik Zarządu Regionu, Maciej Muzyczuk. — Z tymi trzema miliardami, to nie było tak, żeby Zarząd Regionu obiecał, iż je Komitetowi da. Uchwała mówiła o zwróceniu się do rządu o przekazanie tej kwoty w ramach rewindykacji za utracony majątek. My jednak dostaliśmy od rządu zaledwie 3,6 mld z 30 mld, o które występujemy. Trudno, żebyśmy z tej kwoty przeznaczili 3 mld na pomnik. Dlatego w sierpniu zeszłego roku daliśmy Komitetowi 100 mln i przeprowadziliśmy reasumpcję uchwały, zapowiadając dalsze wspieranie budowy pomnika. W styczniu przekazaliśmy na ten cel kolejne 100 mln. Ale to nie wszystko: przekazaliśmy zdecydowanie więcej. Przecież we wspieraniu budowy uczestniczyli wszystkie struktury „So-



— Komitet dysponował wystarczającą sumą, by pomnik wykończyć i nie więcej — mówi Ewa Widuch — ale wybrany w maju 1992 roku nowy przewodniczący Zarządu Regionu, Grzegorz Kołosa, zdecydował się podrzymać obietnicę Alojzego Piętrzyka i potwierdził ważność podjętej pół roku wcześniej uchwały o przekazaniu nam 3 mld z rewindykacji za majątek „S”. W tym celu, wraz z przewodniczącym naszego Komitetu, napisał list do premiera Olszewskiego z prośbą o jak najszybsze wypłacenie pieniędzy z rewindykacji. W piśmie wyraźnie zaznaczono, że część pieniędzy pójdzie na pomnik.

— Ponieważ pan Kołosa podrzymywał obietnicę, zdecydowaliśmy się uporządkować teren wokół pomnika, a szczególnie — naprzeciwko niego, gdzie były wcześniej nieużytki i balagan. Urządziliśmy tam plac, oświetlenie, postawiliśmy ławki. Teraz mogą się tu spokojnie odbywać uroczystości. Zrobiliśmy to skromnie, bez lukusów, ale cała rzecz kosztowała prawie półtora miliarda.

„Dziennika”. Włodzimierz Paźniewski. — Tekst nie został zatwierdzony do druku, bo mój zastępca miał wątpliwości. Informacja była napisana jednostronnie, bez uwzględnienia opinii Zarządu Regionu. Postanowiliśmy jej — suwerenną decyzją dziennikarską — nie puszczać. Red. Stelmaszczuk jest ostatnio bardzo nerwowy i zawiedziony. Mam już przez niego jeden proces, który z pewnością przegramy...

Tymczasem Zarząd Regionu milczał w tej sprawie jak grób. Odezwali się dopiero, gdy w „Trybunie Śląskiej” ukazał się tekst („Cena etosu”), w którym niedwuznacznie sugerowano, iż pieniądze od Jana Olszewskiego, które Region wcześniej obiecał Komitetowi, przeznaczone zostały na uruchomienie regionalnego radia, którego głównym udziałowcem jest „S”. Zarząd Regionu pozwał autora artykułu do sądu za „godzenie w dobre imię „Solidarności”. O pomniku i o pieniądzach nadal się jednak nie wypowiadał, co sprawiło, że wokół całej sprawy wytworzyła się atmosfera podejrzliwości — jakże lubiana

„Solidarności”, w tym komitety zakładowe. Rozprowadzane były cegiełki. Zresztą jeszcze przed deklaracją Piętrzyka dawaliśmy pieniądze, np. w r. 1990 jednorazowo 15 mln. Było tego tak wiele, że trudno nawet będzie wszystko podliczyć, ale w związku z tą „pseudofaferą” skarbnik Zarządu spróbuje to zrobić.

A co z długiem Komitetu? — Wystąpimy do wojewody katowickiego i prezydenta miasta o zorganizowanie spotkania, na którym wspólnie spróbujemy znaleźć jakieś rozwiązanie.

Szef „S”, Marian Krzaklewski oświadczył, że rozważana jest możliwość wystąpienia do wszystkich członków związku o dobrowolne opodatkowanie się. Kwota na jedną osobę nie przekraczałaby wtedy 1 tys. zł i dług można by spłacić.

— Natomiast co do jednostronnych informacji, jakie ukazywały się w prasie, to Szymborski uruchomił tę lawinę pomówień i on będzie odpowiadał. Nie ma sensu wiktkać się w 30 procesów — komentuje Maciej Muzyczuk.

JANUSZ KORWIN-MIKKE

Do czytania na własną odpowiedzialność

Łagodność



ra i idiotyzm, który kosztował życie dziesiątków tysięcy najlepszych obywateli — a jeszcze więcej wysłał na emigrację wskutek czego w większości też zostali dla Polski straceni i budowali nowe ojczyzny.

O wiele trudniej powiedzieć — jak w r. 1828 uczynił to gen. Wincenty Krasiński, ojciec poety Zygmunta — że Krzyżanowski i jego „Towarzystwo Patriotyczne” to byli spiskowcy knujący przeciwko Królestwu, za co patriotycznie nastawione damy oplwały go publicznie. Rację miał oczywiście bohaterski generał — a nie „patrioci”, którzy w dwa lata później doprowadzili do tragicznego pobstania listopadowego; gdyby Senat uznał był w r. 1829 winę spiskowców, Wysocki i jego kumple nie czuliby za sobą oddechu poparcia opinii publicznej i nigdy nie odważyliby się na bunt.

Jako ciekawostkę dodam, że gen. Krasiński, mimo wielkiego

bohaterstwa, patriotyzmu i dzielności, nie jest umieszczony w podręcznikach polskiej historii — mimo że Napoleon I właśnie jego, a nie Henryka Dąbrowskiego odznaczył i wybrał na naczelnego dowódcę wojsk polskich! Podobnie jego syna, Zygmunta, usiłowano wyrzucić z „Trójcy Wieszczów” (poprzez zastąpienie Norwidem...). Tylko w Krakowie Aleja Trzech Wieszczów daje świadectwo Prawdzie...

To „Stanczycy” potrafili odważnie powiedzieć, że nie istnieje „liberum conspiro”, że wolny człowiek ma prawo odmówić posłuszeństwa tyranowi — ale NIE MA PRAWA PRZECIWKO NIEMU SPISKOWAĆ! To oni potrafili bronić zasad, przedtem oczywistych, a dziś całkiem zapomnianych; że np. człowiek nie ma prawa złać przysięgi, a choćby i słowa honoru — nawet dla „Dobry Ojczyzny”, dla „Świętej Wiary Katolickiej”, dla „Narodu Polskiego”, dla „Szczęścia

Ludzkości” itd. Co to bowiem będzie za wiara, naród, ojczyzna czy ludzkość, które swój wzgląd dobrobyt zawdzięczają zdrącom i krzywoprzysięzcom? Owszem; być może w pierwszych miesiącach i latach będzie z tego jakaś korzyść — ale rak demoralizacji, zaszczerpiony tym czynem, nieuchronnie zniszczy to, co chciał ów krzywoprzysięzca uratować!

Siąd uścielcie ataki konserwatystów na takich deprawatorów narodu, jak Adam Mickiewicz (za wychwalanie zdrady „Konrada Wallenroda” — nb. śpiewana przez Wajdelotę „Obrona Grenady” to pierwsza w dziejach ludzkości pochwała wojny bakteriologicznej!) i inni „postępowi” i „romantyczni” szaleńcy „Stanczycy” zresztą świadomie nie starali się tego typu poglądów propagować wśród młodzieży! Młodzież powinna mieć w sobie święty zapal do różnych spraw — i ów zapal powinien

być kierowany we właściwą stronę. Ta zapalona młodzież nie może jednak mieć wpływu na kształtowanie polityki, czym powinni zajmować się ludzie dojrzały, zdolni do zrozumienia zasad konserwatyzmu!

Innym polem ataku konserwatystów była tak miła postępowcom zasada „prewencji”. Telewizjowicze mogli zobaczyć przed tygodniem na ekranach pierwszą antysocjalistyczną sztukę wystawioną w latach 60. w Warszawie — napisaną przez Juliusza Romains w 1923 roku „Dra Knocka — czyli tryumf medycyny”. Konserwatyści domagali się, by leczyć — a nie zapobiegać! Zapobieganie bowiem nigdy się nie kończy, a biurokratyczny aparat powołany do „zapobiegania” (chorobom, przestępności itd.) rozrasta się w sposób niekontrolowany. Dr Knock byłby zachwycony, widząc dzisiejszą kontrolę nad „niezdrową żywnością”, zakazy palenia papierosów

sów i inne typowe objawy faszyzmu, widoczne w dzisiejszej Europie.

Jednym z mitów szerzonych przez „postępowców” jest, że z przestępcami trzeba obchodzić się łagodnie, a nie karać surowo — gdyż „przestępcę odstrasza nie wysokość kary, ale jej nieuchronność”.

Pozwolę więc sobie zacytować — właśnie z teki „Stanczyków” — wypowiedź jednego z widzów krakowskich procesów o malwersację — sprzed ponad stu lat. Człowiek ten, usłyszawszy o wyroku za sprzeniewierzenie sporej sumy pieniędzy, powiedział: „Za połowę tej sumy gotów jestem siedzieć dwa razy dłużej”. No — i jak wyglądają w tym świetle tezy „postępowców”? Marnie — prawda? Ale nie ludźmy się; oni kłamali, kłamali i będą kłamać — i ZADNE racjonalne argumenty, ani dowody nie zmienia ich nastawienia. Co więcej: ich argumenty są skuteczne — przynajmniej w stosunku do tzw. inteligencji, tj. masy nieszczęśliwych, naukowców, by bezkrytycznie powtarzało to, co powiedzieli „intelektualiści” i „autorytety”. Dlatego nie bardzo wierzę w odrodzenie Polski metodą demokratyczną...

Jak tam długi? JL: — Rosną w siłę, jest ich coraz więcej...

— A „Długi”? JL: — Też rośniemy, bo okazało się, że jest nieprawdą, jakoby był kryzys w kabarecie...

— Nazwaliście się „Długi” w czasach Gierka, kiedy o stanie polskiego zadłużenia mówiło się co najwyżej półgębkiem. A gdyby Wasz kabaret powstawał teraz, jaką nosiłby nazwę?

PS: — Odsetki. JL: — Żadne odsetki. Byłby to „Wartościowy Kabaret”.

tości zdefiniował. Nawet w telewizyjnej „Godzinie szczerości” ksiądz profesor Tischner nie zrobił tego, więc pewnie ma rację poseł Markiewicz twierdząc, że dopiero pierwszy proces wymusi konieczność określenia, co to są te wartości...

JL: — Masz coś wesołego do powiedzenia, czy będziesz referował stan prac legislacyjnych w Sejmie?

— Powiedzieć, jak się teraz robi kabaret — łatwiej, trudniej?

PS: — Łatwiej się przygotowuje program — ilość absurdów i głupoty jest taka, że wystar-

teraz społeczeństwo jest zatamizowane, publiczność podzielona, bo większość jakoś opowiedziała się politycznie i...

JL: — Masz coś dowcipnego do powiedzenia, czy będziesz filozofował? Krótka: trudniej się teraz sprzedać i trzeba się narobić, żeby zarobić.

— To już teraz rozumiem Wasz pluralistyczny program: Piotr agituje do Polskiej Partii Optymistycznej, w skrócie POP, a Janek do Polskiej Partii Pesymistów, bez skrótu — to dlatego, że kojarzyliby się z Programem Powszechnej Prywatyzacji?

pechowcem; jak bym miał takie poczucie rzeczywistości jak on, to bym w ogóle z łóżka nie wstał...

PS: — Ale ten nasz podział ma głęboki sens. Bo Polacy są przewrotni i u nich wszystko jest na opak.

— A do której partii udaje się Wam przyciągnąć więcej osób?

PS: — Ludzie chcieliby do optymistycznej, nawet się deklarują, ale miny mają takie, że od razu widać, że to są pesymiści, którzy przyszli się wyleczyć.

JL: — A mnie, jak śpiewam hymn swojej partii „Ale nędza,

Terapia kabaretowa

ODSETKI

Z JACKIEM ŁAPOTEM I PIOTREM SKUCHĄ z kabaretu „Długi” rozmawia Wacław Krupiński

PS: — A czemu w ogóle pytasz o zmianę nazwy, czyby miało dojść do zmiany Szeffa?

— Nie rozumiem...

PS: — W radiowej „Trójce”, gdzie od niemal 9 lat mamy swą audycję, co przyjdzie nowy szef, to zmienia tzw. ramówkę, więc my z konieczności zmieniamy tytuł, by jakoś dopasować się do nowych realiów. Zaczynamy od „To się nadaje” — stałe powiedzenie pewnego pana, który decydował o tym, co się ukazywało na antenie, potem był „Móźdzek po polsku”, bez komentarzy, a teraz nazwaliśmy naszą audycję „Parafonia”... Czytelników odsyłam do słownika terminów literackich...

JL: — Przecież to proste: para na fonii...

PS: — Zastanawialiśmy się, czy tej audycji, emitowanej w niedzielę o godz. 10, nie nazwać „Przekazania niedzielne”, ale zrezygnowaliśmy, bo a nuż zmienią szefa, a następny opracuje nową ramówkę...

JL: — Ja upieram się przy nazwie „Wartościowy Kabaret Długi”. Wszak na naszym plakacie stwierdzamy wyraźnie: „Uwaga, przestrzegamy wartości estetycznych”...

— Co Wy tak z tymi wartościami, jeszcze się poseł Łopuszański wkurzy...

JL: — Nie ma takiej możliwości, nie sądzę, byśmy się kiedykolwiek spotkali.

PS: — Prowokujemy świadomie, żeby wreszcie ktoś te war-



Fot. Jadwiga Rubiś

czy sięgnąć i brać jak leci. Natomiast trudniej obecnie trafić w oczekiwania publiczności. W PRL wszyscy stanowili jeden front i kabaret w ciemno wiedział, czego ludzie potrzebują. A

JL: — Bez skrótu też się kojarzy...

— Za to Ty, Jacku, nie kojarzysz mi się z pesymistami...

JL: — Bo w życiu jest dokładnie na odwrót — to Piotr jest

ale nędza”, wszyscy ochoczo wspierają — nawet optymiści. — A hasło, które ogłaszacie na początku programu: „Jest nieźle, będzie jeszcze nieźle”, to credo pesymistów czy optymistów?

JL: — To stare hasło i wiecznie aktualne. Wszystko już się w tym kraju zmieniło: godło, nazwa, system społeczno-polityczny, a wiele hasel jest wciąż aktualnych...

— Zmieniła się też sytuacja kabaretowa, kiedyś — jak już powiedzieliśmy — wszystkie atakowały wspólnym frontem, a teraz satyrycy też się podzieliли...

PS: — Polacy nie potrafili śmiać się z samych siebie, więc jak ktoś opowie się za jakąś ideologią czy programem, to już się z tego ani sam nie śmieje, ani innym nie pozwala. Bo to świętość. A że teraz każda ideologia, każda partia ma swoich wyznawców, więc gdyby chcieli się tym przejmować, to kabarety musiałyby zamilknąć. Mamy przykłady wielu kolegów, którzy się opowiedzieli i na tym się przejechali, bo jak powiedział Witkacy...

JL: — Chcesz coś dowcipnego powiedzieć...?

— Wy się śmiejecie...

PS: — ...ze wszystkiego, ze wszystkich i z siebie również.

— Kiedyś śmiech ze wszystkiego był niemożliwy — wiadomo, z jakich powodów. A tu w Waszej wypowiedzi sprzecz 10 lat czytamy: „Również cenzura dużo

(Dokończenie na str. 9)

WŁADYSŁAW A. SERCZYK Widziane znad granicy

Kolos na glinianych nogach?

Im beznadziejniej wygląda rosyjska gospodarka oraz im bardziej komplikuje się sytuacja polityczna wewnątrz kraju, tym więcej miejsca zajmuje Rosja w rozmowach i oficjalnych wypowiedziach zachodnich mężów stanu, w coraz większym stopniu przykuwa uwagę międzynarodowych obserwatorów, nie mówiąc już o wszędobylskich, wścibskich dziennikarzach.

Jak się wydaje, Zachód gotów jest w Rosji popierać każdego, bez względu na jego przynależność partyjną, byle tylko dawał nadzieję na jaką taką stabilność rozkładającego się imperium. Gra toczy się o ogromną stawkę. Z jednej strony chodzi o wciąż jeszcze potężny potencjał zbrojeniowy wraz z jego stałe funkcjonującym zapleczem przemysłowym, o nie rozbrojone rakiety z głowicami jądrowymi oraz schodzące codziennie z taśm setki tysięcy i miliony naboju różnego kalibru do broni całkiem już konwencjonalnej. Jest ona dzisiaj w powszechnym użytku, stanowiąc realne i stałe o sobie przypominające zagrożenie dla świata cywilizowanego. Z drugiej strony Rosja to ogromny rynek zbytu, a jednocześnie nie mniejszy nożeracz kredytów, których spłacanie przychodzi jej z coraz większą trudnością. Ba! — ostatnio nie wywiała się z obowiązku uiszczenia w zasadzie niewielkich, bo kilkudziesięciomilionowych odsetek od zaciągniętego przed laty długu.

Zachód nie będzie popierał nikogo poza legalnie wybranym i urzędującym prezydentem, bo postawienie na innego kandydata doprowadziłoby do jeszcze większego zamieszania politycznego, niż obecnie. Tej samej linii postępowania trzymać się zresztą za rządów Gorbaczowa, chroniąc jego osobę i udzielając moralnego wsparcia aż do ostatniej chwili, aż do jego rezygnacji z urzędu prezydenta ZSRR.

Dzisiaj w podobnej sytuacji znajduje się Borys Jelcyn. Nie ulega wątpliwości, że w stylu jego rządów znaleźć można wiele elementów zaczerpniętych z poprzedniego modelu władzy. Odnosi się to zwłaszcza do chęci zachowania nowej Wspólnoty w dawnych granicach państwowych. Gorbaczow chciał zachować ZSRR w całości, ale jako twór „ulepszono”, „przebudowanego” socjalizmu; Jelcyn usiłuje utrzymać przy życiu Wspólnotę Państw Niepodległych, nie rezygnując przy tym z rosyjskiej hegemonii. Jest to polityka zwiększonego ryzyka. Ostatnie wydarzenia wykazały, że prezydent Rosji musi jednocześnie walczyć z konserwatywną opozycją, reformować całkowicie rozstrojona gospodarkę kraju, zabiegać o ponowie społeczeństwa, a zarazem starać się nie stracić roli kierownika „wspólnotowej” orkiestry, która gra coraz mniej składnie, niekiedy nawet wypowiadając posłuszeństwo swojemu szefowi.

Jelcyn nie ma jednak wyboru. Musi być twardy, starając się wszakże o nieprzekroczenie granicy rozsądku, za którą może być już tylko wojna domowa. Lepiej nie zastanawiać się nawet nad jej ewentualnymi skutkami. Lawiruje więc między sprzecznymi interesami różnych ugrupowań politycznych, godzi się na chwilowe porażki, idzie czasem na ustępstwa, przechodząc do ataku w chwili, gdy grozi mu utrata władzy.

Nie mają jednak także wyboru państwa zachodnie, które w tej sytuacji muszą wspierać Jelcyna w najprzeróżniejszy sposób: przez składane deklaracje polityczne, przez określone gesty o charakterze propagandowym i przez pomoc kredytową (w mocno ograniczonym zakresie wobec niestabilności gospodarki rosyjskiej). Zachód, kierując się swoim dobrze rozumianym interesem, woli rozmawiać o losach dawnego imperium sowieckiego z prezydentem Rosji występującym w imieniu całej Wspólnoty Państw Niepodległych, niż oddzielnie z Białorusią, Kirgistanem, Kazachstanem, Rosją itp. Dzięki temu nadal jest możliwe utrzymywanie się względnej stabilności państwa rosyjskiego.

Powstaje jednak pytanie: czy taka polityka ma sens? Czy powinna ona trwać aż do chwili okrzepnięcia nowego reżimu? Czy nie pozbawia go niezbędnej samodzielności i szukania oparcia przede wszystkim we własnych siłach?

Odpowiedź jest prosta: wybrano politykę mniejszego ryzyka, mając na względzie bezpieczeństwo świata. Dla każdego rozsądnego człowieka to właśnie musi mieć decydujące znaczenie. Sentymenty trzeba odłożyć na bok.

SZANSA dla CIEBIE !

MERCEDESY osobowe BEZ CŁA !

Sobiesław Zasada Ltd Generalne Przedstawicielstwo Mercedes-Benz AG w Polsce

SALON SPRZEDAŻY
 Kraków, ul. Armii Krajowej 17
 ☎ 36-00-15, 36-13-77, 36-18-56
 fax 36-06-92
 Godz. otwarcia Pn.-Pt 9⁰⁰-19⁰⁰ Sob. 9⁰⁰14⁰⁰

DO CHWILI WYCZERPANIA PULI KONTYNGENTU

Za gotówkę i na raty • Leasing i wynajem • Rabaty

MERCEDESEM KUPIONYM DZIŚ WJEDZIESZ W XXI WIEK

JULIUSZ KYDRYŃSKI

Temat Graala

Drodzy Państwo, zbliża się Wielkanoc i wobec tego powinniśmy porozmawiać o Graalu. Jak widzicie, wyraz „Graal” piszemy dużą literą. A zazwyczaj dodajemy do niego także przymiotnik „święty”. W ogóle sprawa Graala, względnie „świętego Graala”, jest dość skomplikowana i można by o niej napisać całą książkę, a nawet wiele takich książek już napisano, ale ja oczywiście muszę się tu skrać. Powiem więc tylko, że w tradycji chrześcijańskiej (zresztą przez Kościół raczej nie przestrzeganej) mówi się o tym, że św. Graal jest po prostu czarą, z której podczas Ostatniej Wieczery Chrystus pił wino i do której później Józef z Arimatei miał zebrać krew Ukrzyżowanego, płynącą z Jego boku przebitego włócznią rzymskiego żołnierza.

Istnieje również legenda, że wraz z ową świętą czarą zachowano włócznię (także już uważaną za świętą). I obydwa te święte przedmioty miały znajdować się na Monsalvacie, czyli Górze Zbawienia, która nie wiadomo gdzie się znajduje. W średniowieczu uważano, że owym Monsalvatem jest góra Montserrat, w Hiszpanii w pobliżu Barcelony, na której mieści się pochodzący z XI w. klasztor Benedyktynów. E,tem przed laty na Montserrat i zwiedzałem ten klasztor, ale ani św. Graala, ani św. Włóczni tam nie było.

Skąd my o tym wszystkim wiemy? Wiemy o tym z zachowanych po dzień dzisiejszy tekstów średniowiecznych poematów, zwłaszcza tych o Królu Arturze i Rycerzach Okragłego Stołu, z poematów Francuza Chretien de Troyes i Niemca Wolframa von Eschenbach. Ale nie tylko. Wiemy też o tym z klechd i opowiadań, z baśni, a wreszcie z licznych badań naukowych — zarówno filologów, jak historyków, religioznawców i antropologów.

Prawie dwadzieścia lat temu PIW wydał np. książkę Jessie L. Weston pt. „Legenda o Graalu, od starożytnego obrzędu do romansu średniowiecznego”, zresztą przestarzałą i pełną dość dziwnych poglądów. Pisałem kiedyś o tej książce i z przyjemnością zacytowałem fragment ówczesnej z niej recenzji, napisanej przez Jarosława Iwaszkiewicza i krytykującej nie tylko sam utwór, lecz także przedmowę do niego prof. Chwałewiki, w której to przedmowie profesor — jak pisze Iwaszkiewicz — nie wyjaśnił, „czy rzeczywiście na serio traktuje wykładnię mitów, którą nam daje panna Weston, stwierdzając, że św. czarna i św. włócznia to są symbole seksualne. Może, ale ja temu nie wierzę”.
Ja też w to nie wierzę.

Jak z tego widać, uczeni dochodzą czasem do rozmaitych wniosków, ale lepiej już wierzyć poetom. A w poematach rycerskich mówi się o bohaterach, którzy dla wzięcia bardzo szlachetnych celów szukają po świecie owego św. Graala, ukrytego w tajemniczym i trudno dostępnym zamku. Rycerzy tych jest wielu, ale my zajmujemy się dzisiaj tylko jednym z nich. Nazywał się Parsifal.

Oglądaliśmy ostatnio w TV „Parsifala” — arcydzieło Ryszarda Wagnera, będące zarazem ostatnim dramatem, a raczej misterium scenicznym dziewiętnastowiecznego mistrza. Znakomity, niezujący już muzykolog krakowski prof. Zdzisław Jachimecki w swej pracy o Wagnerze, powołując się na artykuł W. Gołthera zamieszczony w piśmie „Bayreuther Blätter” z r. 1891 — pisze, iż „Wagner uważał imię Parsifala za złożone z dwóch wyrazów arabskich: „fajal” i „parsiha”, głupiec i czysty (...). Etymologia ta okazała się jednak mylna. Imię Parsifala pochodzi bowiem od gallickiego Peredur, które zostało urobione ze słów „pera” i „gedur” — szukający misy, następnie zaś przybrało formę Perceval, Parzival i Parsifal”.

A więc mamy oto rycerza, szukającego „misy”, czyli oczywiście szukającego św. Graala. Ci, którzy wytrzymali niedawno sześć godzin przy telewizorze (co prawda te sześć godzin rozłożono nam na dwa dni) mogli się przekonać, że dzielny rycerz po wielu przygodach i rozmaitych pokusach, którym nie uległ, znajduje jednak ową świętą i cudowną „misy”, ratuje od śmiertelnego uderzenia dotychczasowego króla graalowych rycerzy i w końcu sam ich królem zostaje.

A dlaczego o Graalu powinniśmy porozmawiać wobec zbliżającej się Wielkanocy? Po prostu dlatego, że dzieje Parsifala łączą się z okresem Wielkiego Piątku, a więc dniem Męki Chrystusa. I właśnie w Wielki Piątek Wagnerowski Parsifal pojawia się przed zamkiem Graala i przez starego rycerza Gurnemanza zostaje namaszczonej na nowego króla. Jest to „Cud Wielkopiątkowy”. I szanując się teatry operowe całego świata właśnie w okresie Wielkanocy starają się wystawić w Wagnerowskie misterium.

Jego jedyna polska premiera, i to w wykonaniu estradowym w Filharmonii Warszawskiej, odbyła się w r. 1927. A dokładnie przed tygodniem Warszawa. Teatr Wielki dał pierwsze sceniczne przedstawienie „Parsifala” z udziałem wyłącznie polskich artystów, tylko w reżyserii Klauza Wagnera, wnuka wielkiego Ryszarda. Lecz o scenicznym „Parsifalu”, co prawda jeszcze nie warszawskim, napiszę dokładnie za tydzień.

KINO KRZYSZTOFA ZANUSSIEGO było zawsze motywem oryginalnym i osobnym. Związane z własnymi przedśpiściami swojego autora — bardzo szybko stało się sprawdzeniem i zaspokojeniem intelektualnych potrzeb polskiego kina w jego wątkach pozahistorycznych. To dopiero po latach okazało się, że kino moralnego niepokoju można „liczyć” od „Baru ochronnych”. Ale przecież znacznie wcześniej była „Struktura kryształowa”, „Za ścianą”, „Życie rodzinne”. Znacznie wcześniej była i jest — **MAJA KOMOROWSKA**. (MM)

WŁADYSŁAW CYBULSKI

Ciekawa siebie

MAJA KOMOROWSKA doświadczenie gromadziła u Grotowskiego, Jarockiego, Krasowskiego, Zanussiego, Wajdy i Konwickiego

Nigdy nie była Szekspirowską Julią — od razu dojrzała Panna Julia Strindberga. Jej ekstrawagancka Belle z „Życia rodzinnego” ponosiła kobieca biologia — nie miały natomiast znamion pici Hamu z Beckettowskiej „Końcówki” i Guślarz z „Lawy”. Nielaskawie obszedł się los z bohaterką „Roku spokojnego słońca” — wśród komediowych spłędziła zaś „Letycja” Shafiera. Rachelą w „Weselu” Wajdy uruchamiała żywioł poezji — inteligentnie dystansowała się od siebie jedna z „Panien z Wilka”.

Te rozmaite role muszą mieć jakiś wspólny mianownik i nie jest on dany od razu przez sam fakt, że grane są przez jedną osobę, jedną aktorkę. Komorowska to zresztą aktorka, która nie ogranicza się do problemów warsztatowych. Dociera do postaci poprzez dyskusję z nią, wie gdzie spór z tą postacią, jeśli się z nią nie zgadza — jak było np. z jedną z „Trzech siostr”. Czechowską Olgą. Prowadzi wewnętrzny dialog ze sobą i z nią po to, by wreszcie przerzucić pomost między własną osobowością a tą, którą ma kreować. O tym konkretnym przypadku opowiadała kiedyś na spotkaniu z publicznością w kapitulacji kościoła oo. dominikanów i była to pasjonująca relacja z zmaganiem z sylwetką sceniczną — ujawnienie tajemnic zawodowych, odsłanianie sekretów ze sfery psychologii twórczej.

(Dokończenie ze str. 8)

dobrego zrobiła dla kabaretu, gdyż trzymała go w ryzach sztuki”. Chwalić cenzurę — karkołomne to zajęcie...

PS.: — Cenzura zmuszała do myślenia nad formą, szukania metafor, to była swoista gra, kto kogo przechytrzy, a i publiczność miała satysfakcję, że dzięki swej inteligencji odczytuje aluzje, których cenzor nie zrozumiał. Mieliśmy szczęście spotkać na początku naszej działalności cenzora, który był zyczyliwy, wrażliwy (jak coś było kiepskie w sensie artystycznym, to nie puszczał), a gdy w 1983 roku zmienił zawód, podbił nam wszystkie teksty.

JL.: — Tak więc możemy powiedzieć, że spotkaliśmy nawet przeszłości cenzora.

PS.: — Wielu wykonawców starało się wprowadzić podrzymywać u widzów przekonanie, że gdyby nie cenzura, to oni by dopiero pokazali, ale w rzeczy-

„Czym jest dla mnie aktorstwo? Mówiąc najkrócej: prowokowaniem siebie” — powiedziała w jednym z wywiadów. W „bezczej personalnej” artystki zachichotanych jest ich wiele, udzielanych w różnych okresach jej pracy, jej działań, jej dokonań. Rzecz jednak znamienita, że niezależnie od przybywania nowych ról na scenie i w kinie, w wywiadach ze zmieniającymi się datami powtarzają się pewne partie jako motyw stały. Bo Maja Komorowska ma od dawna ustalony system wartościowania swoich poczynań zawodowych, wyrobiony i przestrzegany poglądy na świat, ludzi i siebie wśród nich.

Wspomniany wieczór „dominikański” podzieliła na trzy czę-

rek z repertuaru Komorowskiej — uzewewnętrzniając się w jej srodach wyrazowych, w autoekspresji: spłoszony wzrok, niepewny gest, zawieszanie głosu, nierówny tok słów (dalo to spotęgowane efekty w sztuce improwizowania dialogów — „Za ścianą”, „Stan posiadania”). Doświadczenie gromadziła z współpracą z mistrzami — Grotowski, Jarocki, Krasowski, Zanussi, Wajda, Konwicki — ale nie zaowocowałyby one pewnie w takim stopniu, gdyby nie była ciekawa samej siebie spośród tych doświadczeń.

— Co panią najbardziej pociąga w zawodzie aktorskim? — pytano. Odpowiadała, że ciekawość: „Najmocniej ciekawość. Ciekawość ludzi, co się dzieje w człowieku, co się dzieje z czło-

łodem, jakiejś grze. W zawodzie aktorskim trzeba o tym jakby zapomnieć. Trzeba próbować się otworzyć. Ten zawód — nawet jeśli gra się odległe od siebie role — jest zawsze rodzajem społeczeństwa. Nie o wypowiadanych słowach mowa, ale o sposobie, w jaki się je wypowiada... Są role, które bardzo uważnie trzeba przeprowadzić przez swoją biografię, żeby nie fałszować, nie kłamać... Siebie nie można przekroczyć, inaczej byłaby to sztuka imitowana, a nie sztuka aktorstwa. Rzecz polega na próbie znalezienia w swojej psychice takich warstw, które odpowiadałyby typowi bohatera. Ale — co uzewewnętrzniać, a co jednak zataić? Czasem rola przylega zbyt szczelnie, wtedy ma się

Gwiazdobiór polski (24)

wiekim, co powoduje taki lub inny stan psychiczny”. I zaraz potem: „Można wówczas dowiedzieć się o sobie czegoś nowego i przekazać to widzowi. (...) Według mnie, sprawą najistotniejszą jest nieustanne szukanie prawd o człowieku — w sobie i



w ludziach, którzy nas otaczają, nie zaś zastanawianie się nad tym, żeby ludzi-widzów sobą zaskoczyć. Zaskoczyć należy siebie. Najbardziej zaskoczyłam siebie „Końcówką”.

Ja i rola. Czy więc „wpiąć siebie w rolę”? Tak! Nie! — w każdym razie nie ze wszystkim i nie do końca. Oto kierunek rozumowania Komorowskiej: stale jesteśmy poddawani jakimś uk-

uczuciu, że powiedziało się za dużo, że sprzedaje się siebie... Maja Komorowska uważa swój zawód za „niehigieniczny” — prowadzi do nadmiernego skupienia się na sobie, często do egoizmu. Trzeba umieć dać mu „kontre”, trzeba też umieć porządzić sobie z sukcesem, znieść go tak, jak znosi się porażkę, nie przeceniać jego znaczenia, nie uważać za sprawę ani ważną, ani nieważną.

Dlatego tak ważny jest dom rodzinny, tradycje wyniesione z dzieciństwa, syn, wnuki (patrz: Maja Komorowska w pierwszym odcinku „Dekalogu” Kieślowskiego). „Coś z nas na pewno przeskaça się do zawodu...” Komorowska uważa, że jej życie „wydaje się nieprawdopodobną zbitką przeciwieństw, zdarzeń, które pozornie są niekonsekwentne, niemożliwe do przewidzenia” i chyba też dlatego interesuje ją wieloznaczność, wielowymiarowość spraw i jednoczesność sprzecznych działań. Śmiech i płacz bohaterki „Bilansu kwartalnego”; nagły zryw do życia i śmierć w „Roku spokojnego słońca”.

Jest w tym ostatnim filmie scena przy stole, w której Komorowska zanosi się śmiechem. Wynika to z roli, ale po chwili ów śmiech staje się jej reakcją własną, obok roli, prywatną. Aktorka nadaje człowieczy sens postaciom, które otwiera, obdarza je swoim wyciuciem emocjonalnym i etycznym, swoją nadwrażliwością. Taka to jest pani.

ODSETKI

wistości miało się w programie jedynie to, na co była zgoda.

JL.: — Pamiętam, byliśmy w Gorzowie Wielkopolskim — uzgodnione dwa występy. Pierwszy w dużej sali odbył się normalnie, pytamy o drugi, a tu prowadzą nas do jakiejś kłitki, drzwi zamykają na klucz i mówią: „No, to teraz dawajcie, co chcecie”. A my już nie innego nie mieliśmy.

PS.: — Tak było, co wcale nie oznacza, że wzięty sobie powrotu cenzury, Boże broń...

JL.: — Choć są zakusy ze strony określonych wiadomych sił...

— Wy też śpiewacie, że życie przerosło kabaret, czy satyryk w ogóle może je dogonić?

PS.: — Na pewno musi usiłować. Choć my akurat nie mamy ambicji ściągania się z codziennością, staramy się przygotowywać program bardziej uniwersalny, a nie komentarz do wczorajszych wydarzeń, jak robi to Wolski w „Polskim Zoo”. Jak ktoś przez 3 dni był na rybach i nie czytał gazet, to już nie wie, o czym mowa... W tej sprawie publiczność też jest podzielona. Jedni chcą, by satyryk komentował na gorąco, a inni, zmęczeni polityką, chcieliby się w kabarecie po prostu bawić. Naturalnie od polityki uciec się nie da, tyle że nas bardziej interesuje, jaki stosunek do niej mają normalni ludzie.

JL.: — A oni już naprawdę są zmęczeni i pogubieni; piąty rząd, siódmy minister, kolejne wybory, sto dziewięćdziesiąta partia, jednego uwolnili, innego zamknęli, Bolek, Lolek...

PS.: — Jeżdżąc wiele po Polsce dostrzegamy, że coraz większym powodzeniem cieszą się lokalne rozgłośnie — często na kiepskim poziomie, ale ludzie wolą je, bo one mówią, co u sąsiadów, co na podwórku...

— Jak w Waszym skeczu; ankietą dotyczy stosunku do wielkiej polityki, a pytany nieustannie opowiada o kocie na drzewie, którego uratowali mieszkańcy osiedla...

PS.: — Cóż, nie tak nie łączy ludzi, jak wspólny kot.

— Zabrzmiato to na tyle metaforycznie, że niech to będzie puenta.

Rozmawiał:

WACŁAW KRUPIŃSKI

ANDRZEJ KOZIÓŁ

ZAZOKNEM

domu. I kiedy szło się małowiaścizną uliczką, w każdym oknie tysiącami drobnych kwiatków mrużącymi do przechodniów ta sama roślinna lub smoczymi splątami straszli jakis dziwny najeżony kolcami roślinny stwór.

W ciemnych pomieszczeniach przedmiejskich domków, gdzie w półmroku małym, ciemnym rubinkiem pionęła przed światłem obrazem wieczna lampka, parapet był jedynym następcem miejscem. I dlatego obok kwiatów stawiano tam stoje z wonną zawartością. Przesypane cukrem maliny, aby grzejąc się w słonecznych promieniach „naciągnęły” sokiem. Czarne jagody, umieszczane tam w tym samym celu. Młode, wiosenne pędy sosny, które w słońcu i cukrze

macerowały się na gęsty, pachnący lasem syrop, specyfik cieszący się ogromnym uznaniem wśród chorych na płuca i przeziębionych.

Taka była wiosenno-letnia dekoracja okiennych parapetów. Zimą zmieniali swój wygląd. Pomiędzy szybami umieszczano wałki, wypchane watą lub szcinkami szmat, niezawodną ochronę przed ciągącymi od okiennych szpar „cugami”, a cugów bano się nade wszystko. Często nieefektywne ze swej natury wałki ozdabiano wycinankami z kolorowego „glancowanego” papieru, z marszczonej bibuły lub — ale to już była wyższa szkoła okiennego artysty — specyficznymi scenkami. Wśród muchomórów i malutkich sosenek pa-

siły się sarenki, przechadzały brodate krasnoludki, spotworniali, domorośli krewni bohaterów Disneyowskich kreskówek.

Zapyta ktoś, jak w takim razie wietrzono mieszkania. Wietrzono nie ruszając ozdób, a służył do tego zabieg taki zwany „oberluft”, górna część okna uchylana przy pomocy chytego urządzenia.

Latem okna otwierano szeroko, i to nie tylko gwoździ napływającego powietrza. W lecie okna zakwitywały ondulowanymi głowami i kwiecistymi szlafrokami. Często wsparte o poduszki, obfitymi biustami wylewające się poza parapet, czuwały w oknach podmiejskie matrony. Kuzmowski ciekawo ulicznych wydarzeń, sąsiedzkich plotek, ekscytujących

nadzwyczajności. Za ich plecami bulgotały obiadowe garnki i wszyscy wiedzieli, co będzie na obiad — kapuśniak, sznycle, czy też przysmak nad przysmak, gozdzien niedzielnego stołu czyli kotlet schabowy...

Drzwi miały swoje magiczne zabezpieczenia. Z wewnątrz trzy litery kreślone święconą kredą podczas Trzech Króli. Wewnątrz — umieszczona na ścianie kropicelniczka, napełniana święconą wodą tylko raz do roku, podczas bożonarodzeniowej wizyty księdza. Okien nie strzeżono nie poza szybami, firankami i okiennicami. Podobnie bywało w domach innowierców — mezuza pilnowała tylko drzwi. Kiedy jednak na zewnątrz działo się coś groźnego, trzeba było pomyśleć

o oknach. Przeciwno zemu człowiekowi i dzikiemu zwierzęciu wystarczała siekiera lub strzelba. Jeszcze mój dziadek z okna własnego domu zastrzelił wilka. Oglupiałe z głodu i zimna wilczyko wkrađo się na podwórko, zwabione sytymi, ciepłymi zapachami. Przeciwno żywiłom pozostawała jednak tylko modlitwa i — sposób najznakomitszy od czasu, kiedy zaniechano posługiwania się dzwonekami loretańskimi — gromnica, świeca zawiązująca swą nazwę właśnie piuronom.

Kiedy więc wiatr przyniósł do ziemi drzewa, kiedy otrząsał sad z owoców, na okiennym parapecie, obok świętego obrazka, żółtymi łzami plakały świece. Grube, z ciemnego, pachnącego miodem wosku.

A kiedy po burzy otwierało się okno, ciężki, słodki zapach gromnicy powoli ginał w świeżej woni deszczu, groszku i nasturcji. Za okiennym, pokapanym woskiem parapetem znów rozciągał się świat przyjazny i bezpieczny.

Bwy granicą pomiędzy światem zewnętrznym, otwartym dla wszystkich, a rodzinnym macieznikiem, twierdzą — uciekając się do angielskich porównań, intymnością. Dwa światy dzieliła cienka warstwa szkła, parawanik tak zwanej zazdrostki, zwiewny tiul firanki, pasiaste płótno rolety, miękkie aksamit ciężkich zasłon. Czasami jeszcze okiennica drewniana, okuta, z nieodłącznym serduszkami pośrodku.

USŁUGI

ANTENY TV MERC - 37 96-34
g-13319

ANTYWŁAMANIOWE zabezpieczenia, zamki, tapicerka „ZAMBO” 56-40-94.
D-2340

ANTYWŁAMANIOWE zabezpieczenia, drzwi nowe, harmonijkowe, zamki, tapicerki. 48-77-05 „Sezamex” C-1130

ANTYWŁAMANIOWE zamki, drzwi nowe, harmonijkowe, tapicerki 48-77-03 „Zamex” C-1130A

ADAPTACJE strychów, suche tynki, ścianki działowe, sufity podwieszane. Uwaga! Powyżej 50 m² pow. 5% gratis. Tel 36-74-34. g-11314

ANTENY - naprawa. 47-86-02
dj-13885

AUTOALARMY - radia, MUL-T-LOOK znakowanie, zamki centralne, szyby elektryczne. Korbutowej 36 - 36-58-90, Pałochńskiego 9 - 33-33-44, wewn. 520. g-13301

ANTYWŁAMANIOWE zabezpieczenia drzwi, zamki, wyciszanie. Tempo 22-54-30. M-1233

ADAPTACJE, remonty, suche tynki, ścianki, sufity, ocieplanie poddaszy inne uodowlane. 66-15-03, 12-94-11 po 20. M-1232

ANTENY RTV - Złotek. 33-88-30. M-1186

ANTENY 48-30-42. KK-299

A-Z telewizory, naprawa, przestrajanie 56-37-15. mg-12723

ALARMY domofony, przesterki. 34-52-37. g-12092

ANTENY 12-82-89. Jg-11507

ABC - Telenaprawa, Neptun, Helios. 33-51-17. Jg-10890

TV-SAT
WARTO ZADZWOŃC
(012) 344 100

ANTENY SATELITARNE
stacjonarne, ruchome - duży wybór rozszerzenie możliwości istniejących.
SPRZEDAŻ, MONTAŻ - ul. OPOLSKA 12
☎ 37 03 22 w. 27 g-12888

ANTYWŁAMANIOWE zabezpieczenia drzwi „Omega” 36-83-23. D-1883

ANTENY - montaż, naprawa - 44-53-92
mg-5987

BOAZERIA, filizy. 48-03-76 g-11959

BOAZERIA, filizowanie, malowanie, tapetowanie, wykładzina 36-19-01, 36-62-01 g-13084

CZYSZCZENIE dywanów i tapicerki WAP-KÄRCHER. 56-10-47 Jg-13536

CZYSZCZENIE dywanów - 37-17-84. g-12598

CYKLINOWANIE, 11-38-10. g-13933

CZYSZCZENIE dywanów WAP-em 11-67-36 Jg-13569

CYKLINOWANIE, 55-99-09. g-7489

CYKLINOWANIE, lakierowanie, nietoksyczne. Tel. 34-47-25. g-14035

CZYSZCZENIE dywanów - 48-15-77 wew 239. C-992

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki. 21-00-89, 67-63-49. dj-13760

CZYSZCZENIE dywanów 12-78-77 mg-12216

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki 34-48-03. g-9287

CZYSZCZĄC dywany WAP-em, 44-41-80 C-943

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki, Kraków 12-58-10. 463/93

CYKLINOWANIE - 44-24-21 249/gB

DOMOFONY 12-05-81 Jg-11546

DO wynajęcia lokal frontowy, 70 m². Tel Kraków, 33-23-10; 12-79-65. g-13971

DOMOFON - montaż, naprawa. 21-90-08. mg-12184

ELEKTROINSTALACJE - tanio. D-2372

ELEKTROINSTALACJE, 43-53-44. mg-12728

ELEKTROINSTALACJE 37-07-85. mg-12741

ELEKTROINSTALACJE 33-62-22. mg-8265

ELEKTROINSTALACJE, ogrzewanie tanio - szybko, solidnie, gwarancja. 43-83-83. mg-12736

FLIZOWANIE - 66-37-17 g-11380

FLIZOWANIE na kleju 44-23-40. C-1105

FLIZOWANIE - 43-05-24 C-744

HYDRAULIK 37-78-00 wewn 263. g-13242

HYDRAULICZNE naprawy, piecyki. 22-54-08. g-13009

KSIĄŻKĘ przychodów i rozchodów, zeznania podatkowe poprowadzę. Tel. 43-47-07. g-11340

ŁODÓWKI, zamrażarki - 21-95-30. g-11993

ŁODÓWKI, zamrażarki 22-20-11 wewn 396. Jg-10894

ŁODÓWKI-chłodnie - 36-69-21 M-1116

LASTRICO, terakotę, tynki, wylewki, rachunki - 55-43-75. g-11206

LASTRIKA, filizy, hydraulika 44-67-34. g-12591

MONTAŻ boazerii. 43-06-97 C-997A

MONTAŻ boazerii. 66-49-92 g-8767

MALOWANIE, tapetowanie, drobne remonty 43-13-69 246/gB

MYCIE okien, sprzątanie 43-06-87 C-997

MALOWANIE, tapetowanie solidnie 65-21-74 dj-13776

MALOWANIE, tapetowanie, remonty, sprzątanie 66-61-54 Pluszkiewicz. D-2114

MARKIZY, żaluzje pionowe, rolety antywłamaniowe, szyberdachy Kraków, 66-28-25, rano g-13082

MEBLE - segmenty, szafy Zamówienia. 36-83-23. Jg-11479

MAGNETOWIDY naprawy Koletek 4. 21-93-84. Jg-10856

MALOWANIE, tapetowania, 48-56-91 C-930

MYCIE okien - 34-18-19, wieczorem. g-11645

NAPRAWA urządzeń gazowych 37-51-80 w 61 Gwarancja, rachunki. M-1224

NAPRAWA piecyków, term. 21-08-03. g-13671

NAPRAWA telewizorów. 66-94-44. g-12910

NAPRAWA, przestrajanie u klienta telewizorów, magnetowidów. 66-70-80. Jg-11460

NAPRAWA telewizorów - 33-51-17. Jg-11476

NAPRAWA telewizorów. 11-88-00. mg-12260

NAPRAWA pralek automatycznych. 65-16-17. D-2185

PARKIECIARSTWO. 43-46-76. C-1139

PARKIETY - układanie, cyklinowanie inż. Wywra. 12-90-65. dj-13871

PRZESTRAJANIE telewizorów. 44-37-96. C-918

PIECYKI, termy - naprawa. 48-50-99. C-1115

PIECE łazienkowe - naprawa. 12-57-08. dj-13740

REKLAMY „Studio Fortuna” komputerowa wycinanie liter, reklamy świetlne, plany, wizytówki, karty okolicznościowe (także tłoczone folią metaliczną), pl. Szczęśliwi 8, tel. 21-20-30, wewn. 224 (9-17). g-13685

REKLAMY 33-81-00 wewn. 34-29. g-12612

REKLAMY. 67-41-65. mg-12110

RTV - naprawy, przestrajanie, telegazeta, piloty. Koletek 4. 21-93-84. Jg-10856

SUPERCZYSZCZENIE dywanów. 66-91-20. g-1250

SZKLENIE. 55-05-05 wewn. 329. Jg-13532

SPRZĄTANIE - studenci. Tel. 36-48-64. dj-13799

TRANSPORT - najtaniej, 0,5 - 3 t. - 37-53-76. M-1149

TRANSPORT 1 t. 34-02-10. mg-12258

TRANSPORT 84-12-00 wewn. 65. g-12531

UKŁADANIE, cyklinowanie, 12-92-68. g-10579

UKŁADANIE, cyklinowanie parkietów, tel. 48-21-92 Roszczyński. g-13279

USŁUGI hydrauliczne, elektryczne ogólnobudowlane. 44-78-32. mg-12740

WIDEOFILMOWANIE 36-74-93. g-9949

WYKONAM - drogi, parkingi, chodniki, usługi - transport ciężarowy, koparko-spycharka, walcem drogowym. Tel. 12-40-33 wewn. 536. g-13145

WIDEOFILMOWANIE - 44-59-53. g-12530

WIDEOFILMOWANIE 43-38-93. g-2409

WIDEOFILMOWANIE „Krzyś” 48-07-22. 209/gB

WIDEOFILMOWANIE - 47-34-24. g-11239

WIDEOFILMOWANIE tanio. 67-63-49. dj-13761

PROPAN-BUTAN

napelnianie butli turystycznych oraz sprzedaż promienników, kuchenek, lampek i butli gazowych
ul. Mogilska 118
pon.-piątek 8.00-16.00
sobota 8.00-12.00
(obok stacji CPN) g-14021

COMPUTER-SERVICE

SZYBKE NAPRAWY
COMMODORE,
AMIGA, IBM,
MONITORY, ZASILACZE
WADOWICKA 10, p. 9
w godz. 9-16
67-28-12 lub 66-80-22
w. 274
g-13858

ZAMKI, tapicerowanie drzwi - 43-72-08, 48-64-53. g-13617

ŻALUZJE pionowe, poziome, gwarancja - 47-25-19. Jg-9702

ŻALUZJE - 56-44-35. D-2204

ŻALUZJE gwarancja. 43-52-96. C-972

ŻALUZJE przeciwsłoneczne pionowe, poziome, montaż, gwarancja. 33-04-55. mg-12745

ŻALUZJE pionowe, poziome gwarancja. 36-89-45. Jg-13561

ŻALUZJE. 55-74-74. D-2208

BIZNES

„DREWSTYL” - wystroje wnętrz, boazeria panelowa, produkcja, handel, usługi. 43-67-40. C-780

FIRMA import-export przyjmie pomoc w zorganizowaniu przedawicielstwa handlowego w Krakowie; zatrudni dyrektora z wkładem pieniężnym Oferty 11332 Kraków, ul. Wiślna 2.

KSIĘGOWOŚĆ firm, deklaracje, zeznania roczne. Biuro „Parytet” os. Szkolne 1. 43-33-30. C-1138

LOMBARD SAFADER - sponsorujemy patenty, pomysły na biznes. ul. Karmelicka 15, tel. 22-33-26. g-2305

POSZUKUJE operatywnego współpracownika z gotówką. Tel. 67-43-05. Mile widziany samochód dostawczy. dj-13855

PRZYJMĘ współpracę z producentami szczególnie branża drzewna. 32-400 Myślenice skr. 90. mg-12717

POZYCZKI

BŁYSKAWICZNE pożyczki skup-sprzedaż srebra, złota. „Lombard” Prądnicka 65. 34-49-47. Jg-11490

BAST natychmiastowe pożyczki, komis, skup, sprzedaż złota, srebra, RTV, AGD, komputerów, samochodów. Kazimierza Wielkiego 117. 36-88-00. g-13324

KORZYSTNY „Lombard”, Kalwaryjska 18. Jg-2029

LOMBARD - Kalwaryjska 43. Pożyczki pod zastaw, korzystne oprocentowanie. a-521

LOMBARD - pożyczka pieniądze Berka Joselewicza 22 (róg Starowiślna). Tel. 22-32-83. mg-12125

LOMBARD SAFADER pożyczka pieniądze dla i od ludności. Korzystne oprocentowanie. Prowadzimy skup, sprzedaż i komis wszystkiego. Polecamy tanie złoto, sprzęt RTV i wyroby skórzane. Ul. Karmelicka 15, tel. 22-33-26. g-2305

NATYCHMIASTOWE pożyczki skup - sprzedaż złota, komis sprzętu RTV, Lombard, Koletek 1. Tel. 21-92-00. mg-12172

NATYCHMIASTOWE pożyczki Lombard Grottera 6 (równoległa do Mazowieckiej). Skup sprzętu RTV. 34-22-12. Jg-8801

UDZIELANIE pożyczek - najniższe oprocentowanie, skup sprzętu RTV, samochodów. Lombard Kościuszki 17, 21-80-69. g-2407

UDZIELANIE pożyczek - niskie oprocentowanie. Lombard, Szeroka 29. 21-19-37. mg-12708

SPRZEDAM

MARGARYNE
„SANA”
Poznań
☎ 779-136 K373

EKSPRESOWE

PRZEJAZDY
Kraków-Monachium-Kraków
☎ 67-46-45 g-13962

RÓŻNE

AGENCJA Towarzyska „Elite” 36-23-66 dj-13790

APARATY słuchowe, miniaturowe, standardowe wraz z doбором, serwisem - akcesoriami, indywidualne wkładki douzne, badania słuchu, konsultacje laryngologiczne, logopedyczne. Gabinet „Logo” Kraków, ul. Bieżanowska 66 s. Informacja - rejestracja 55-05-98. D-2045

Przejazdy: WŁOCHY SZWAJCARIA

„EuroLine” Kraków, ☎ 11-05-12

Paryż

przejazdy i wycieczki
Najtaniej! tel. 21-71-68

ELEKTRYCZNE turbiny wiatrowe sprządzam z Holandii i zabudowuję dla szkła, domów, tartaków i wszelkich zakładów. Tel. 66-69-10 od 17. mg-12287

GARAŻ do wynajęcia Mieczysław. 47-19-33 wewn. 302. g-13352

MONACHIUM Norymberga inne regulacje, tanie przewozy, luksusowy „Bus-Transit”. Rezerwacja (012) 12-82-89 codziennie. mg-12707

MASAŻE deLux. Tel. 21-71-60. Jg-11554

MASAŻE dla pań i panów + superniepodzianka. 21-22-79. D-2261

NAGRODA za zwrot telefonu komórkowego. Tel. 22-16-01. g-13342

ORIENTALNY salon masażu, 21-87-49, 13-21. g-2406

ORGANIZUJEMY wesela. Tel. 43-75-88. Jg-13519

ORKIESTRA, wesela. 22-29-89. mg-12266

SUPERMASAŻE. Tel. 22-63-86. Jg-11548

„SZCZĘŚCIE” mile, atrakcyjne panie. 36-17-97, 36-11-72. Jg-13543

TURCJA w każdą sobotę. Autokar turecki - B.T. „Mamma”, tel.: 16-26-21, 12-88-86. Jg-11499

Acorn Mona Travel

Londyn

tani przejazd
w dniu 10.04.93
- w obie strony
tylko 1.700.000
Kraków, ul. Miodowa 6
☎ 47-09-31, 66-12-15
g-14216

SZKOŁA TENISOWA

„Maćka” Maciantowicza
oraz
ELEKTRONICZNE
NACIAGANIE RAKIET
I REZERWACJA KORTÓW.
Profesjonalna jakość usług
(dypl. trenerzy byli I-ligowcy).
KORTY, ul. KASZELAŃSKA
(przeznaczone z d. al. Puszkińska)
Dokładne informacje tel. 34-10-87.

„GWARANT”

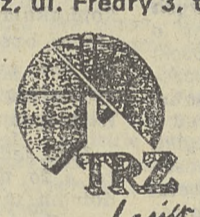
hurtownia papierosów
i art. spożywczych
poleca:
- papierosy krajowe
i zagraniczne
- artykuły spożywcze
zapewnia:
- wysokie marże
- stałe dostawy
ZAPRASZAMY
Kraków, ul. Sołtysowska 14a,
tel. 44-80-22 w. 23
ul. Dolnych Młynów 10,
tel. 33-73-22 w. 246
Bochnia, ul. Dąbrowskiego 48,
tel. 252-86 C-1128

T-SHIRTY
od 14.500 zł.
Kraków, ☎ 56-18-42
D-2338

BEZPOŚREDNI
IMPORTER
hurtownia odzieży
„ANNA”
poleca:
odzież z bawełny, z nowej dostawy
wiosna - lato '93
Kraków, Raclawicka 56
IV piętro
pon.-pt. 9.00-16.00 g-13370

Przedsiębiorstwo Handlowe
HYDROKRAK
Kraków, ul. Urzędnicza 62/3
☎ 34-51-64
oferuje:
- części do koparek
i żurawi, specjalizacja
WARYŃSKI, OSTRÓWEK,
POLAN
- przewody hydrauliczne
(najtaniej)
- przewody hydrauliczne
do wtryskarek g-13354

Specjalna oferta przedświąteczna!
NAJTAŃSZY
CUKIER
Pozostałe artykuły spożywcze (mąka, kasza, soki owocowe, itp.)
po cenach promocyjnym
poleca
HURTOWNIA „MIRO'S”
Kraków, ul. Powstańców 50, tel. 67-32-02.

PRACOWNIA PROJEKTOWA TRZ
33-300 Nowy Sącz, ul. Fredry 3, tel./fax (0-18) 218-15


PEŁNOBRANŻOWE DOKUMENTACJE
BUDOWLANE
ARCHITEKTURA, KONSTRUKCJE, SIECI, INSTALACJE,
KOSZTORYSY

ARCHITEKTURA WNEȚRZ
GRAFIKA UŻYTKOWA



Kraków, ul. Wadowicka 12,
tel./fax: 66-06-97, 67-25-34, 66-89-33

DYWANY I WYKŁADZINY HURT

Największy wybór! • Atrakcyjne ceny!

- Dywany — polskie i belgijskie • Wykładziny dywanowe i PCV
- Chodniki • Dywaniki łazienkowe

PMIE — POLON KRAKÓW

Sp. z o.o., ul. Lea 124
zatrudni:
• **SPECJALISTĘ** ds. marketingu (biegła znajomość j. obcych),
• **LAKIERNIKÓW** ze znajomością technologii lakierowania proszkowego,
• **ŚLUSARZY** narzędziowych,
• **HYDRAULIKÓW**.

Informacja: tel. 37-39-00 wew. 17,
w godz. 8 — 14. M-1223

PRACA

AKWIZYTORÓW — branża chemiczna na etat lub zlecenie, Kraków i województwo — przyjmujemy. W zgłoszeniu proszę podać przebieg dotychczasowej pracy. Oferty 11375 Kraków, ul. Wiślna 2.

DO małej gastronomii. 67-35-73. D-2304

ENERGICZNYCH pań o miłej prezencji poszukuje sklep tekstylny-dekoracyjny centrum. Tel. 12-74-79. dj-13794

ENERGICZNA osobę z doświadczeniem w handlu zatrudni sklep muzyczny. Obsługa komputera mile widziana. Kraków, Floriańska 28. g-2405

FARMACEUTÓW magistrów, techników zatrudni hurtownia (strakcyjne wyrożeńca). Tel. 36-53-72. g-2412/a

FIRMA handlowa zatrudni akwizytorów. 67-04-27. g-13398

FIRMA handlowa zatrudni przedstawiciela sprzedawcę na korzystnych warunkach wymagana kaucja za towary i samochód. Oferty 11333 Kraków, ul. Wiślna 2.

IMPULS Poland „I” w Krakowie Amerykańskie Przedstawicielstwo „WWI” the World Biggest Distributor poszukuje 30 młodych osób. Otwarte pozycje: managers, assistant managers, administrators, distributors. Profesjonalny trening. Wymagany własny środek transportu, w celu umówienia interview dzwonić tel. 33-88-62. jg-13555

INŻYNIERA elektronika — wiek do 35 lat, ze znajomością techniki telewizyjnej, z umiejętnością kierowania ludźmi, dyspozycyjność, doświadczenie projektowe, prawo jazdy — zatrudni duża firma prywatna. Tel. 34-36-28, pon.-piątek g. 8.00-16.00. dj-13761

KURS kosmetyczny, Liceum Medyczne, Kraków, os. Teatralne 4. Tel. 44-28-72 (sekretariat), godz. popołudn. 43-72-37. mg-8978

MENEDŻERÓW księgowych-handlowych-sekretarek — poszukujemy. Agencja Profesjonalnego Doboru Pracowników „SUPPLIES-BANK”. 56-49-43. a-545

MŁODA panią z praktyką w kwiaciarni zatrudni. 55-86-69. D-2319

PRZYJMIEMY akwizytorów branży spożywczej. Tel. 22-65-68. g-2413

PRZYJMIĘ szycie na overlocku — 12-87-05. g-14005

PODEJMIĘ chalupnictwo — również szycie. 55-38-02. jg-22450

PRZEDSIĘBIORSTWO handlowe zatrudni młodych, operatywnych akwizytorów. Tel. 11-90-94. g-13698

POSZUKUJEMY pielegniarek chętnych do podjęcia trzymiesięcznej pracy w RFN. Wymagana znajomość języka niemieckiego. Zebranie informacyjne odbędzie się w dniach 14 i 15 kwietnia w godz. 8-12.30 oraz 14-18.30 w Klubie Podwawelskim, ul. Komandosów 21. Proszę przynieść ze sobą dyplom i ewentualnie opinię z pracy. g-13951

PRZEDSIĘBIORSTWO wielobranżowe poszukuje sekretarki ze znajomością języka angielskiego. Tel. 55-78-88. g-13952

REPREZENTACYJNA i zdolną sekretarkę zatrudni firma produkcyjna. „TRAS” Ltd, Skawina, ul. Krakowska 87, tel. 78-30-47. D-2002

SKLEP przyjmie młodą emerytkę — rencistkę. 22-46-31, 66-95-24. dj-13866

SPÓŁKA z o.o. joint venture zatrudni mistrza produkcji galanterii skórzanej. Zapewniamy wysokie zarobki. Tel. 66-46-37 w godz. 8-15. jg-11496

STOMATOLOGÓW zatrudni. 43-18-51. C-914

Przejścia

STAL-PE

Ø 25 — Ø 63
np. Ø 32 — 65.000 zł
Ø 40 — 80.000 zł

KOŁNIERZE STAL.

Ø 15 — Ø 200
np. Ø 50 — 56.000 zł
Ø 100 — 115.000 zł

F.P.H INSBUD S.C.

Kryspinów 1
(skład firmowy art. instalacyjnych — bud. teren POM-u)
g-12383

UWAGA pracujący i bezrobotni! Szwajcarsko-austriacka firma ZEPTEK poszukuje współpracowników. Wysokie zarobki, idealne warunki pracy, możliwość szybkiego awansu. Preferowane osoby 20-45 lat. Energiczne, wykształcone, z samochodem, telefonem. Spotkanie 6.IV Kraków — hotel „Cracovia” godz. 17.00. g-12604

ZAKŁAD Remontowo-Budowlany przyjmie do pracy murarzy-filizarzy-tylnarzy, brukarza. Zgłoszenia sklep „Moto-Krak”, Kraków, ul. Gromadzka 38 w godz. 13-15. D-2348

ZATRUDNIMY osoby do pracy z turystami (język obcy). JORDAN — 22-20-33. g-13372

NAUKA

ANGIELSKI — pełnogatynowa, wysokie kwalifikacje, ceny konkurencyjne — 37-09-13. g-14006

CHEMIA. 11-56-68. jg-11486

GERMANISTKA, egzaminy. 36-89-76. jg-13634

JUŻ od 19.04.93 — PEŁNY KURS KSIĘGOWOŚCI. Zapisy: Spółdzielnia Pracy Nauczycieli Akademickich „OPTIMA”, Kraków, Gramatyka 8a, 37-00-11 wew. 10. mg-12254

KOMPUTEROWE kursy — „Cogito”, 22-64-23. mg-12141

KURSY prawa jazdy. Tel. 33-49-77. ag-85

KURSY angielskiego, niemieckiego HOTTUS. Tel. 33-37-63. 41/2

KURSY księgowości komputer. „Taksom” 22-47-80. jg-9779

MATEMATYKA — 33-25-22. g-12977

MATEMATYKA — 36-39-46. 35/2

MATEMATYKA — tania. 48-61-42. mg-12175

MATEMATYKA. 21-58-53. mg-12256

MATEMATYKA, chemia. 37-49-33 wew. 602. mg-12726

NAUKA jazdy. 47-90-95. jg-10864

OSRODEK Szkolenia Kierowców „ADEPT”, Kapelanka 15, 67-21-11 (11-17), 67-49-91 (17-20). jg-11422

PRAWO jazdy „Hadat”. 21-32-22. D-2351

PRAWO jazdy — „Motorex”; Rynek Główny 7 — 21-38-60, aleje Słowackiego 64 — 34-30-74. Ma-0001

POLICEALNE Studium Biznesu Spółdzielni Pracy Nauczycieli Akademickich Optima przyjmuje zapisy na rok 1993/1994 (Studium dzienna i wieczorowa). Kraków, Gramatyka 8a, 37-00-11 wewn. 10. mg-12254

PRAWO jazdy, kat. B. Tel. 37-24-99. g-13025

PRAWO jazdy — Filipa 6. 34-59-50. k-230

RZECZOZNAWSTWO. Szkoła Kierowców „A, B, C, T, E” — 67-26-84. D-1921

SPRICH Deutsch — kursy, lekcje. Tel. 12-34-84. g-11964

STADNINA Koni „Stary Młyn” zaprasza na naukę jazdy konnej, wyjazdy w teren, przejażdżki bryczką. Informacja: 12-77-47 do 16. Michałowice 30 po 16. mg-12261

KUPNO

ANTYKI — obrazy, meble, zegary, lampy, inne przedmioty kupię. Tel. 21-54-46. g-12925

ANTYKI, starocie — 21-80-59. g-10799

FREZARKO-kopiarz karuzelową do drewna (012) 55-13-05 (7-15). jg-11565

KUPIĘ Liza, Warszawa 48-19-85. k-125

KUPIĘ — wózek widłowy, butelki 0,33 l + transportery. 43-00-26, 55-26-21. jg-13524

KUPIĘ stylowe stare meble, ewentualnie do remontu. 11-81-10. g-11328

MONETY, banknoty, srebra, starodruki kupię. „Optimus” Warszawa, Mokotowska 45, 21-54-01. K-1939

MEBLE antyczne do remontu kupię. 21-62-25. g-10674

STARÉ, stylowe meble, ewentualnie do remontu i stare obrazy — kupię. Tel. 11-81-10. g-12473

SKUP złomu do 700.000 zł za tonę makułatury do 600.000 zł za tonę oraz akumulatorów i chłodziń. Powstańców 50, tel. 47-60-13. jg-11464

YARCICE bukową suchą — kupię. Kraków, tel. 67-05-19. g-13362

ZNACZKI pocztowe (również masówka), stare widokówki, kartki, monety, bibeloty — kupię. Sklep Filatelistyczny, Kraków, Floriańska 32. Wypłata natychmiast. g-11690

SPRZEDAŻ

AUTOMAT do lodów 2-smakowych — sprzedam, Niepołomice, tel. 781, wieczorem. g-13191

APARAT Canon EOS 1000, sprzedam. 55-33-84 wieczorem. g-14110

BETONIARKE, cegłę kratówkę, drut zbrojeniowy żabrowany, stemple 3,5 m, sprzedam. Tel. 22-20-11 wew. 444. g-13378

DOBERMANY, szczeniata — 47-60-92. 231/gb-a

DOBERMANY — rodowodowe. 55-79-41. jg-11487

DZIAŁKĘ pracowniczą Zabierzów zagospodarowaną: altana, wc, prąd, woda, Przyczepę bagażową. Tel. 37-40-49. g-13339

EKSKLUZYWNE zestawy satelitarne. 48-65-32. C-708

FORTEPIAN „Bechstein” stan idealny Kraków, ul. Jaskółka 2 (oprócz niedzieli). g-13379

GROBOWIEC 12 miejsc sprzedam lub zamienię na 6 miejsc — Batowice. Tel. grzechn. 34-13-71. g-13721

HURTOWNIA tkanin zagranicznych. 66-09-69. dj-13795

JAMNIKI — tania. Wieliczka, os. Kościuski 6/36. 78-43-09. dj-13857

KONIKI polskie. 76-28-11 wew. 72. D-2327

KIOSK z dobrą lokalizacją sprzedam. Tel. grzechn. 22-37-37 wieczorem. g-14016

LODÓWKA, pralka, zamrażarka w bardzo dobrym stanie. 9-18, tel. 22-14-95. 18-22, tel. 44-53-55. dj-13754

LICENCJONOWANE kasety video — sprzedam. Tel. 44-76-79. 238/gB

MAŁY sklepik, chłodziń, wagę. Tel. 47-33-53. g-14022

PUDEŁKI popielate, sprzedam. Tel. 37-79-04. g-14013

PRZEDPŁATĘ sprzedam. 33-30-70. dj-13861

PUSTAKI, kregli. 67-45-80. D-1910

PŁYTKI lastrico 60-65 tys. Bochnia (0197) 254-60. t-5672

SPYCHACZ TD-75, kościarki, śrutownik — sprzedam. 56-23-69. a-557

SPRZEDAŻ magiel elektryczny. Tel. 76-22-22 wew. 208 po 16. g-13691

SPRZEDAŻ magiel elektryczny. 47-10-54. dj-13791

SPRZEDAŻ przyrząd gastronomiczno-handlowy. Tel. 33-30-86. g-13903

SPRZEDAŻ działkę budowlaną w Rabce przy ul. Krótkiej, pow. 21 arów, teren uzbromiony, gaz, woda, kanalizacja. Tel. Nowy Targ 653-69. NT-41850

SKLEP „Bolster” Kraków, Karmelicka 13, tel. 21-74-30: pralki, pralko-suszarki, chłodziarki-zamrażarki, zmywarki, meble z drewna. Sprzedaż ratalna, możliwość bonifikaty. g-9036

STEBNÓWKA, overlock. 43-68-44, 22-33-65. g-13250

TANIO maszynę dziewiarską komputerową. Kraków — 37-84-33. g-13148

URZĄDZENIE rozrywkowe „Zamek Dmuchany” z oprzyrządowaniem sprzedam. Tel. 44-37-41. g-11339

WAGĘ 200 kg. 55-16-00 wew. 232. D-2353

WIELKA obniżka sztucznej biżuterii. Hurtownia, Kraków, ul. Rzemieślnicza 1. 67-04-27. g-13397

ZBIÓR filmów na kasetach w cenie czystych kaset sprzedam. 44-00-57. g-13252

ZAPAŁKI prod. Białoruś, cena 155 zł/pudełko. Może być reeksport. Kraków, tel. 55-73-06. g-2369

ZIBI Stanley — drewno dachowe, fosfory, krawędziaki deski, dowolne wymiary. Bochnia (0197) 226-33. t-5666

MOTORYZACYJNE

„AA” przedpłate, ulgę celną — kupię. Kraków 36-43-61. g-12495

MITSUBISHI PAJERO WAGON

TURBODIESEL — nowy
sprzedam 55-07-97
D-2345

POKROWCE NA FOTELE SAMOCHODOWE

Duży wybór, również BIAŁE (tanie).
Uwaga! Dla taksówkarzy 10% zniżki!
Kraków, Batorego 2, tel. 33-34-34, 9-17, sobota do 14⁰⁰
M-1202

WYTNIJ — ZACHOWAJ

POMOC DROGOWA
Całą dobę i dni wolne
Tel. 55 38 02

Niniejszy kupon uprawnia do 10% RABATU w naszych usługach
jg-11449

„AA” przedpłaty pośrednictwo (Rotunda). 33-61-60 wewn. 6 Kraków. g-12493

AUTA z Holandii! Specjalistyczne wyjazdy po zakup samochodów osobowych i dostawczych. Aktualna oferta cen i marek. (012) 36-49-13, 22-26-32, 37-81-48. a-530

AUTOKONSERWACJA, 44-39-69. C-908

AUTOALARMY — 11-68-29 (9.30-17). mg-8945

„AA” przedpłaty pośrednictwo. 22-52-74. g-12563

AUTOBUS 17-osobowy do wynajęcia — 66-99-62. g-12696

AUTOALARMY 44-45-17, Cienista 12. g-2410

AUTOALARMY, zamki centralne, znakovanie, 11-22-55. C-1111

BMW 320 (1981) sprzedam. 21-56-77. jg-13562

BMW 318i 1990 — sprzedam. Tel. 21-17-90. g-11354

BLOKADY MUL-T-LOCK, tel. 44-87-11.

FAVORIT XII 1991, sprzedam. Tel. 82-05-71. g-14009

FIAT 125p, 1978. Tel. 56-52-82. a-563

FIAT 126p, Polonez po 1984, może być po wypadku — kupię. Tel. 34-22-12. mg-12704

„ŁADA Samara-Forma” — fabrycznie nowa z roczną gwarancją — sprzedaż spółka. Tel. (012) 33-54-22. jg-13539

MERCEDES — 190 2,5D 1991 — bogate wyposażenie — sprzedam. 36-49-13. a-528/93

MB 208 D, XI, 1989 — sprzedam. Tel. 37-92-60. g-13281

MERCEDES 190E, 9l. 34-36-49. dj-13864

NOWY Mercedes, śluby, trasy — 66-99-62. g-12697

PEUGEOT 205 kupię. 36-30-38. M-1214

POLONEZA, 1990 r., sprzedam — 33-55-10 (20-22). g-12991

PRZEDPŁATY — pośrednictwo, 48-38-97. mg-12291

PRZEDPŁATY — pośrednictwo, 48-63-28.

POLONEZ Truck, 1989 — sprzedam, 78-54-55. D-2317

POLONEZA — 1992, kupię. 47-96-21. a-550/93

REKLAMĘ na samochód pomocy drogowej przyjmę. 55-38-02. jg-11449

126p sprzedam — 36-30-38. M-1211

126p — 1991 — sprzedam. 67-55-24. M-1225

SPRZEDAŻ ratalna. Leasing! Ople, Fordy, VW, Renault, Volvo, Mercedesy, Peugeoty, Roczniaki 1987—1992 — osobowe, dostawcze. Kraków, ul. Opolska 12, 36-49-13. Komis samochodowy „AUTOKONTENT”. a-529

SPRZEDAŻ Ładę 1500, 2107, 1998. Tel. 66-47-48, po 16. g-13934

SPRZEDAŻ VW LT 28 Diesel. 67-42-71. dj-13749

SPRZEDAŻ Poloneza r. 1990. 67-58-05. dj-13880

SPRZEDAŻ: Renault 4 80r., Escort 1.6D 87 r. Kraków, tel. 86-12-82. dj-1379

SPECJALISTYCZNE CENTRUM
DIAGNOSTYCZNO ZABIEGOWE

MEDICINA

KRAKÓW, al. Pokoju 3, (wejście od ul. Rogozińskiego 12),
tel. 12-24-59, 12-68-20.

BADANIA

● Badania rentgenowskie ● Operacje i zabiegi chirurgiczne u dzieci i dorosłych (przepukliny, stulejki, kaszaki, naczyniaki, tłuszczaki, niezstąpione jądra, wodniaki jądra, hemoroidy, usuwanie paznokci itp.) ● Usuwanie zębów w znieczuleniu ogólnym i miejscowym ● Gabinet leczenia zęza i niedowidzenia ● Testy alergiczne ● Gabinet endoskopii (GASTROSKOPIA, KOLONOSKOPIA, REKTOSKOPIA) ● Chirurgia plastyczna ● Zabiegi okulistyczne — gradówki itp. ● USG (głowa, szałki, brzuch, tarczycza, ciąża, prostata i inne) ● Badanie krwi — analiza ● Badania hormonalne (T3, T4, TSH, prolaktyna i inne) ● Sondy żołądkowe ● Akupunktura, akupresura. ● testy ciążyowe ● badania dla kierowców ● zabiegi okulistyczne.

KONSULTACJE SPECJALISTYCZNE

DLA DOROSŁYCH I DZIECI ● chirurg ● chirurg plastyk ● ortopeda ● naczyniowiec ● urolog ● gastrolog ● proktolog (choroby odbytu) ● kardiolog ● endokrynolog (leczenie tarczycy, cukrzyca i otyłość) ● alergolog ● okulista ● dermatolog ● neurolog ● laryngolog ● onkolog ● ginekolog-poloznik (cytologia) ● psychiatra ● psycholog ● reumatolog ● pediatra ● neuropsychiatra i neurolog dziecięcy ● nefrolog ● logopeda.

Specjaliści krakowskich klinik zapraszają

REJESTRACJA TELEFONICZNA
12-24-59, 8⁰⁰—20⁰⁰

PARKIET-POL

— renomowany sklep
poleca

PARKIET

najwyższej jakości
po najniższych cenach,
już od 130.000 zł/m²

Kraków, ul. Topolowa 33,
pon. — pt. 9 — 19,
sobota 9 — 14.

Zapraszamy!

WILGOTNE DOMY

Izoluj sam swój dom środkiem o nazwie
IZOLIT-MAUERTROCKNER
● Wilgotne mieszkania, piwnice,
terasy, balkony, szczyty domów,
pomieszczenia gospodarcze
i przemysłowe zaizolujesz,
usuniesz grzyb i stęchliznę
— środkiem prod. RFN o nazwie
„ISOLIT”, który rozpuszcza
się w wodzie, 2-krotnie nakłada
na ściany i gotowe
● ISOLIT — wsiąka głęboko w mur
i gwarantuje optymalną izolację
● prospekty i lista cen bezpłatnie
ISOLIT - 83-200 Starogard Gd.
os. Kopernika 15/13, tel. 242-19
czynne codziennie 9-15

Studium Praktycznej Nauki Języków Obcych Uniwersytetu Jagiellońskiego

organizuje

OGÓLNODOSTĘPNE KURSY JĘZYKÓW OBCYCH

(angielski, francuski, hiszpański, łacina, niemiecki, rosyjski, włoski)

Grupy organizowane są na bieżąco w miarę zgłaszania się chętnych. Ilość miejsc w grupie — 10 osób. Poziom grupy zależy od jej uczestników. Zajęcia rozpoczynają się w momencie utworzenia się grupy.

Cena: 600 000 zł za 30 godzin (4 godz. tygodniowo).
Zapisać informacje: Sekretariat Studium, ul. św. Anny 6, tel. 22-10-33 w. 217,
218 lub 21-92-48.

HURTOWNIA ODZIEŻY UŻYWANEJ SORTOWANEJ

z atestem SANEPIDU,
Kraków, ul. Rzeźnicza 22
(zakład „Stomil”),
tel. 21-43-11 wew. 262,
po 16 — 48-14-12,
poleca

* odzież włoską (wysoka jakość),
* odzież holenderską,
* odzież niemiecką.

Co tydzień nowe dostawy!

CUKIER

ul. Składowa 24

☎ 34 11 33

po 16.00 33 22 12

REMI DEKOR

NOWOOTWARTY SKLEP
DEKORACYJNY
KRAKÓW, UL. GOŁĘBIA 2

Jesteś w Rynku — przyjdź
na ul. Gołębia 2

Kupisz, a możesz też uszyć
i zamówić montaż eleganckich
firan, zasłon,
materiałów obiciowych,
revelacyjnych karniszy,
m.in. licencji szwajcarskiej,
wszelkiego typu żaluzji
oraz bibelotów zdobiących okno
Twojego domu,
przedsiębiorstwa, hotelu, rezydencji.
Bezpłatne porady.
Próbki i wzory renomowanych
światowych firm.

TWOJE OKNO TWOJA WIZYTÓWKĄ
W DOMU I W FIRMIE

BLAUPUNKT

MIRAGE — STRADOM 5

Geny Fabryczne

HURT-DETAL

Tel. 22 16 01

8-9769



AUTOELEKTRONIKA SERVICE

inż. Jerzy Gładysiek
Kraków, ul. B. Chrobrego 49
tel. 11-56-58

Amerykańskie auto-alarmy „Prestige”
3-letnia gwarancja, blokada rozkodowania, odcięcie paliwa

Zniżka w ubezpieczeniach PZU i „Warta”
Autoryzacja F-my „Audiovox”

BHZ Kontrakt - hurt i detal - 9⁰⁰-16⁰⁰

ul. Saska 27 (obok magazynu "DOMARU")
tel. 21-56-56

- kosiarki do trawy
 - pły do żywopłotu
 - piły do drzewa
 - nasiona traw
 - meble ogrodowe
 - systemy nawadniające
- u nas także
naprawa kosiarek wszelkich typów



P.P.U.H. „NEPTUN”

oferuje w ciągłej sprzedaży:

- FARBY, LAKIERY, EMALIE;
- ROZPUSZCZALNIKI.

Hurtownia Farb i Lakierów

Kraków, ul. Szczecińska 16,
pn. — pt. 7.30 — 15.30, tel./fax 55-11-55.

g-12501

IMPORT EXPORT

OJIMAR®

spółka cywilna

ul. Gromadzka 46
30-719 Kraków
tel. 56-46-11 wew. 44
fax. (48) (12) 21-75-77
fax. (48) (12) 22-36-06

NAJWIĘKSZA, NAJLEPIEJ ZAOPATRZONA HURTOWNIA
ODZIEŻOWA OLIMAR, POLECA PAŃSTWU W BARDZO
ATRAKCYJNYCH CENACH KOSZULKI BAWELNIANE
Z WŁASNEGO IMPORTU, TYPU:

T - SHIRT

T-SHIRTS OFERUJEMY W 12 ATRAKCYJNYCH KOLORACH
ORAZ W KILKU GATUNKACH. MOŻLIWOŚĆ REEXPORTU.

POSIADAMY W SPRZEDAŻY RÓWNIEŻ OKOŁO 2 TYSIĘCY
WZORÓW ODZIEŻY, JAK I CALANTERII ODZIEŻOWEJ,
TOWAR SPROWADZAMY Z INDONEZJI, CHIN, TAJLANDII,
HONG-KONGU. JESTEŚMY RÓWNIEŻ DYSTRYBUTORAMI
WIELU ZNANYCH PRODUCENTÓW KRAJOWYCH.
UDZIELAMY KREDYTU KUPIECKIEGO. WSZYSCY NASI
KLIENCI PODEJMOWANI SĄ GORĄCĄ KAWĄ, HERBATĄ
LUB ZIMNYMI NAPOJAMI.

OCZEKUJEMY NA PAŃSTWA OD PONIEDZIAŁKU DO SOBOTY,
OD 8⁰⁰ DO 16⁰⁰ PRZY UL. GROMADZKIEJ 46

PRZYJDŹ, ZOBACZ - NA PEWNO KUPISZ!



Leczenie w Polsce
przestaje być bezpłatne,
takie są realne fakty.
PZU SA już teraz dostosowuje
swoją ofertę ubezpieczeniową
do nowej sytuacji.

Skorzystajcie Państwo z proponowanego
przez Powszechny Zakład Ubezpieczeń SA

UBEZPIECZENIA DZIENNEGO ŚWIADCZENIA SZPITALNEGO

wówczas Wasze problemy staną się problemami PZU SA.

W razie konieczności leczenia w szpitalu z powodu choroby lub wypadku, będziecie Państwo otrzymywać
dienne świadczenie w wysokości umówionej w polisie. Wybór sumy tego świadczenia należy do Was.
Propozycja UBEZPIECZENIA DZIENNEGO ŚWIADCZENIA SZPITALNEGO skierowana jest
szczególnie do osób nie objętych ubezpieczeniem społecznym, które w razie pobytu w szpitalu pokrywają
koszty z własnych funduszy. Ubezpieczysz się w PZU SA będą miały środki na ten cel zapewnione.

Ubezpieczyć się mogą również osoby z zagranicy, przebywające w Polsce czasowo lub stale.

Propozycja jest także bardzo korzystna dla osób korzystających z bezpłatnego leczenia szpitalnego
(w ramach ubezpieczenia społecznego).

Ubezpieczysz się w PZU SA będą mogły przeznaczyć uzyskane pieniądze na zwiększenie komfortu
leczenia, zakup dodatkowych leków, pokryć wydatki związane z rekonwalescencją.

Składka uzależniona jest od płci i wieku oraz wybranej przez ubezpieczonego wysokości dziennego
świadczenia szpitalnego. Kobiety chorują częściej, rodzą dzieci i dlatego płacą nieco drożej. Np.
wysokość składki rocznej za ubezpieczenie dziennego świadczenia w wysokości 200.000 zł dla kobiety w
wieku od 19 do 40 lat wynosi 442.000 zł, natomiast dla mężczyzny w tym samym wieku tylko 361.600 zł.

UWAGA PRACODAWCY I WŁAŚCICIELE FIRM! NOWOŚĆ NA RYNKU UBEZPIECZENIOWYM!

Wszystkim zakładom pracy proponujemy objęcie swoich pracowników grupowym ubez-
pieczeniem dziennego świadczenia szpitalnego. Zakład pracy może zawrzeć umowę ubez-
pieczenia z PZU SA, jeżeli do ubezpieczenia przystąpi co najmniej 75% zatrudnionych. Grupa
nie może liczyć mniej niż 10 osób. Składka miesięczna wynosi 2.500 zł od każdego 10.000 zł
sumy dziennego świadczenia szpitalnego. Maksymalna suma za każdy dzień pobytu w
szpitalu wynosi 10% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w pięciu podstawowych
działach gospodarki narodowej. Szczegółowe informacje uzyskać można we wszystkich
Inspektoratach PZU SA.

ZACHĘCAMY

PAŃSTWA

I ZAKŁADY

PRACY

DO SKORZYSTANIA

Z NASZEJ OFERTY



On czuje się bezpiecznie

Największy wybór! → **DIWANY, WYKŁADZINY → PAWILONY HORTEX-U** os. Podwawelskie, Komandosów 8, tel. 66-78-53
ul. Krowoderskich Zuchów 22, tel. 34-29-09

HTS
HUTA IM. TADEUSZA SENDZIMIRA
ZAKŁAD INFORMATYKI
30-969 Kraków, ul. Ujastek 1

zatrudni

INFORMATYKÓW

Wskazana znajomość relacyjnych baz danych SQL lub systemu operacyjnego UNIX.
Zainteresowanych prosimy o kontakt osobisty lub telefoniczny:
44-46-66 wew. 44-21 lub 44-66-31.

K-351

SPRZEDAŻ BLACHY
CENY PRODUCENTA
OCYNKOWANE — 45 tys./m²
POWLEKANE — 90 tys./m²
(typ teflon)

ul. **WIELICKA 287**
w godz. 8-18
Tel. 78 34 20 w. 215

MEBLE
nowoczesne,
wypoczynki, mebleścianki, inne
— na zamówienie
oraz odnawianie mebli.
Ceny promocyjne!

Rynek Główny 24. g-13346

OPEL **GM**

AUTORYZOWANA STACJA OBSŁUGI
PEŁNY ZAKRES OBSŁUGI
GWARANCYJNEJ I POGWARANCYJNEJ
ORAZ ORYGINALNE CZĘŚCI ZAMIENNE

INŻ. BRONISŁAW MAŁEK
30-121 KRAKÓW, UL. BRONOWICKA 117
☎ 012/37-33-43

10% rabatu od kosztów usługi wykonanej w naszej stacji dla posiadacza niniejszego ogłoszenia.

ZEZNANIE PODATKOWE
Ryszard Marcinkowski
SECOM CONSULTING

Pomoc w wypełnieniu zeznania podatkowego za 1992 rok.
Codziennie przy ul. Mogińskiej 43 w Krakowie,
informacja, tel. 11-87-82 godz. 8.00-20.00

SECOM zamiast urzędu — nie zwlekaj, już czas!

BLAUPUNKT
MIRAGE — STRADOM 5
Ceny Fabryczne
HURT-DETAL
Tel. 22 16 01

ZESPÓŁ SZKÓŁ PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO
Kraków, ul. Myślenicka 16

OGŁASZA PRZETARG
na wykonanie ADAPTACJI PODDASZA na sale lekcyjne wg projektu
Dokumentacja techniczna do wglądu w Dziale Administracji szkoły.
Termin składania ofert do dnia 20 kwietnia 1993.
Przetarg odbędzie się dnia 30 kwietnia 1993 o godz. 10.00
w siedzibie szkoły (sekretariat).
Zastrzega się prawo odwołania przetargu bez podania przyczyny.

Nieuwland

Nieuwland is a private consultancy in the Netherlands, specializing in urban and rural planning, environment and organic agriculture. In these fields we execute consultancies as well training programs.
For our activities in Poland, aiming to:

- set up demonstration farms in several agricultural sectors,
- organise training — and exchange programs,
- support and initiate consultancy in agricultural and environmental planning,

Nieuwland is looking for a **LIASON OFFICER** with the following qualifications:

- agriculture university degree,
- knowledge of organic agriculture,
- fluency in english language, basic in german
- commercial feeling,
- proof of management skills,
- experience with personal computers,
- well informed about polish agricultural situation.

Applications with curriculum vitae to be send by fax to Nieuwland Consultants, Wageningen, the Netherlands, fax (31) 8370 25046, att. Mr. Punt and Mr. Timmers. Closing date for applications **APRIL. 10**. Interviews will be held in Krakow on Saterdag **APRIL. 17**.

SYNDYK SPÓŁKI „RYLEX” w Krakowie
ogłasza
WYPRZEDAŻ
po obniżonych cenach odzieży i tkanin.
Wyprzedaż odbędzie się w dniu 3 kwietnia 1993 roku w godz. 9-14, w lokalu spółki, Kraków-Nowa Huta, os. Branice, ul. Gen. Kraszewicza-Tokarzewskiego 26.
Dojazd autobusem **MPK 131** z pętli przy Cementowni w Pleszowie.

Firma Handlowa „KANWOD”
Kraków, ul. Sarmacka 11/3. ☎ 56-33-07

OFERUJE:

- parawany nawannowe
- zawory kulowe wodne, gazowe, kobierzowe
- zasuwki mosiężne
- reduktory ciśnienia wody
- automaty odpowietrzające na piony
- zawory bezpieczeństwa, zwrotne, kosze do studni
- głowice do baterii, węże przysnycowe, rączki natrysku
- przelewy do wanny z automatycznie regulowanym korkiem
- pokręta do baterii (włoskie)
- wężyki elastyczne w oplocie stalowym
- kształtki żeliwne oraz wyroby Jordanowskiej Fabryki Armatury w cenach producenta (przedstawicielstwo).

BEZCŁOWY KONTYNGENT '93 **BMW**

EUROMARKET
AUTORYZOWANY DEALER
Kraków, ul. Józefa Piłsudskiego 22
tel. 21-92-01, 21-92-81
czynny 9⁰⁰-19⁰⁰, sobota 9⁰⁰-14⁰⁰, NIEDZIELA 10⁰⁰-15⁰⁰

Seria 3, 5, 7, 850

- Sprzedaż na raty i w leasingu
- pełny serwis gwarancyjny i pogwarancyjny
- sprzedaż oryginalnych części i akcesoriów do wszystkich typów samochodów marki BMW

KIERMASZ SKÓRY
29 III — 9 IV 1993 r.

POLECAMY:
KURTKI SKÓRZANE
DAMSKIE I MĘSKIE, KAMIZELKI,
SPODNIE, SPÓDNICE, PŁASZCZE,
PASKI, TOREBKI, NESESERY,
RĘKAWICZKI, PORTEFELE

PEŁNA NUMERACJA

GWARANCJA NA WYROBY

W FIRMIE
DUET
KRAKÓW,
FLORIAŃSKA 36,
STAROWIŚLNA 42
DŁUGA 63

WYROBY RENOMOWANYCH KRAJOWYCH

LIKWIDATOR
Wojskowych Zakładów Uzbrojenia
Nr 1 w Likwidacji
Kraków, ul. Rakowicka 22
oferuje do sprzedaży

- NIE UŻYWANE MASZYNY I URZĄDZENIA w tym: obrabiarki do metalu, prasy, piece do obróbki cieplnej, wyposażenie pralni przemysłowej, wentylatory, prostowniki, wyposażenie warsztatowe.
- WYPOSAŻENIE I NARZĘDZIA (nowe i używane) w tym: części samochodowe, przyrządy metrologiczne, przyrządy pomiarowe, sprawdziany laboratoryjne, przyrządy do legalizacji, ogrzewacze wody, regały magazynowe.
- MATERIAŁY HUTNICZE, WYROBY ŚRUBOWE I ŁOŻYSKA
- WYROBY ELEKTRYCZNE I ELEKTRONICZNE
- WYPOSAŻENIE GABINETU DENTYSTYCZNEGO
- MATERIAŁY BUDOWLANO-INSTALACYJNE
- SPRZĘT KWATERUNKOWY w tym:
 - szafy metalowe i drewniane, biurka, krzesła.

Poz. 1 i 6 można oglądać w magazynie na terenie budowy Wojskowych Zakładów Uzbrojenia Nr 1 w Krakowie-Bieżanowie, ul. Nad Drwiną (za FADOM-em) w każdy czwartek i piątek w godz. 10-13.
Informacje telefoniczne 16 30 23 i 16 34 28.
Poz. 2, 3, 4, 5 i 7 można oglądać w Wojskowych Zakładach Uzbrojenia Nr 1 w Likwidacji — Kraków, ul. Rakowicka 22.
Informacje telefoniczne 16 34 92.
Ponadto ciągle sprzedawczy sklep na terenie WZU Nr 1 Kraków, ul. Rakowicka 22 od poniedziałku do piątku w godzinach 10-14.
Sklep WZU — Duży wybór narzędzi (wiertła, gwintowniki, noże tokarskie i.t.p.) Oprócz tego wentylatory, prostowniki, sprzęt kwaterunkowy, szafy pancerne, stoły warsztatowe i wiele innych towarów.

Nowo otwarte **CENTRUM HURTOWE** Kraków, ul. Powstańców Wielkopolskich 22
☎ 56-18-42 (dawniej ul. Nowohucka przy Tandecie)

Zapraszamy na zakupy codziennie od 8.00 — 20.00 parking.

OFERUJE:

Przykładowe ceny:

1. Kosmetyki i chemię gospodarczą	Orion — 16.000	Pollena 60 — 10.800
2. Art. papiernicze, szkolne, biurowe	Bryza 0,6 — 15.740	Pasta Colgate Tartare 50 ml. — 14.850
3. Sprzęt AUDIO-VIDEO i RTV	Bryza 2,4 — 58.600	Proszek Ajax 0,5 kg — 15.350
4. Odzież i tekstylia	Ariel 0,6 — 22.950	Płyn Ajax 750 ml. — 25.700
	Ariel 2,4 — 87.350	Zapałniczkę — 2.600
	Łańcza Color — 21.300	T-Shirty bawełniane — 19.000 - 22.000

Kompleksowe zakupy dla zakładów pracy, sklepów i kiosków

KRONIKA KRAKOWSKA

Gminne mają pieniądze na oddech

Tylko niektórym zielono

W ramach „zielonych szkół” od początku stycznia br. z wyjazdów łączących wypoczynek z nauką skorzystało już prawie 6,5 tys. dzieci ze szkół podstawowych Krakowa oraz jednej szkoły z Wieliczki, sąsiadującej z wyspiskiem śmieci w Baryczy.

Szkoły podstawowe, jako pozostające „na garnuszku” budżetu gminnego otrzymują z Wydziału Edukacji i Kultury Fizycznej Urzędu Miasta refundację części kosztów wyjazdu. W bieżącym roku kalendarzowym przewidziano w budżecie na ten cel 8,2 miliarda zł, z czego ponad 3 miliardy zostały już wykorzystane w pierwszym kwartale.

Aby otrzymać dofinansowanie wyjeżdżająca klasa musi przedstawić program sportowo-rekreacyjny, przewidujący przynajmniej 4 godziny zajęć na świeżym powietrzu dziennie, zaś wypoczynek poza Krakowem w przypadku klas I—III nie może być krótszy niż 7 dni, a klas IV—VIII — minimum 12 dni. Według przyjętych zasad miasto pokrywa do 50 proc. kosztu pobytu każdego ucznia, jednak nie więcej niż 45 tys. dziennie. Refundację można otrzymać już w ciągu kilku dni po powrocie.

Krakowskie dzieci najczęściej odpoczywają wraz z nauczycielami w rejonach podgórskich — od Bieszczadów po Beskidy. Najczęściej dzienny koszt noclegu wraz z wyżywieniem oscylują w granicach 80—100 tys. zł, choć zdarzają się ośrodki tańsze (z droższych szkół raczej rezygnują). Przykładowo, pobyt w domu Krakowskiego Ośrodka Sportowego na Lubogószce kosztuje 60 tys. zł dziennie, z tego w dodatku rodzice pokrywają tylko połowę.

Prócz budżetu gminnego śródroczne wyjazdy uczniów krakowskich szkół podstawowych dofinansowuje także Zakład Działalności Socjalnej Urzędu Wojewódzkiego, otrzymujący środki na ten cel z funduszu ekologicznego. W tym roku pieniądze pochodzące z kar od „trucieli” pozwolą na dofinansowanie wyjazdów dla ok. 4 tys. dzieci. Tu jednak kryteria przyznawania refundacji są nieco inne. W przypadku korzy-

stania z ośrodków wypoczynkowych wskazanych przez Zakład Działalności Socjalnej odpłatność rodziców wynosi 50 tys. dziennie, a resztę pokrywa Zakład, gdy zaś klasa jedzie w miejsce samodzielnie wybrane — uczniom refunduje się po 30 tys. za każdy dzień pobytu. Wyjazd nie może być krótszy niż 7 dni.

W najgorszej sytuacji są uczniowie z krakowskich szkół średnich, a więc finansowanych z budżetu wojewódzkiego. Ponieważ Kuratorium już od maja ub. roku nie dysponuje żadnymi środkami na „zielone szkoły”, na dofinansowanie śródrocznych wyjazdów nie ma co liczyć. (wes)

W krakowskich galeriach

Akt podwójny

Galeria autorska Mariana Golegórskiego wabi wzrok przechodniów migotliwymi, kolorowymi szklami. Być może dlatego klienci często tu zachodzą. Wielu z nich jednak posiada nieuważadny oddech „antygaleryczny” — zaglądają do środka i — zorientowawszy się że to galeria — pospiesznie wychodzą.

Mimo to wielu jest takich, którzy zostają, oglądają i kupują. Polacy zadawają się najdrobniejszymi rzeczami. Kupują chętnie butelki, karafki, mniejsze wazoniki, wszystko o wymyślnych kształtach i niebanalnych kolorach, po około 300 tys. każda. O wiele mniejszym zainteresowaniem cieszą się nieco droższe, bo po 700—800 tys. zł, patery i wazoniki. Wśród tych ostatnich są zresztą i takie, za które trzeba zapłacić 1,5 mln, stoją więc smukłe i wyniosłe, czekając na swojego nabywcę. Również biżuteria srebrna — pierścionki po 250 tys., a bransolety od ok. 500 tys. do 4 mln — nie mają szczególnego wzięcia.

Natomiast stojące niepozornie wśród migotliwego szkła brzo-

20 na wybiegu

Po raz pierwszy Kraków stanie się miejscem Targów Mody i Kosmetyków. Impreza, w której wezmą udział firmy odzieżowe, obuwnicze i kosmetyczne z regionu Polski Południowej, zaplanowano na 3 kwietnia.

Na spotkaniu, w hotelu „Holiday Inn” promującym polskich producentów i projektantów nie zabraknie też reprezentantów małych i dużych firm produkujących biżuterię i galanterię skórzaną. „Na wybiegu” 20 modelek zaprezentuje kolekcje typowo wiosenne, chociaż będą i zapowiedzi jesieni. Prawie wszystko — dla pań, gdyż moda męska reprezentowana będzie na Targach w formie szczałkowej. Jedną z atrakcji imprezy jest udział Diora, który zadba o makijaż modelek. (bar)

Kiedy miasto się zdecyduje co zrobić z kamienicą przy Sławkowskiej 30?

Jedno białe okno

W samym rogu trzeciego piętra wyraźnie odbijają od reszty budynku białe framugi okienne. Cała kamienica, wyjąwszy jeszcze sklep na parterze, przedstawia opłakany widok. Nadłuzzone i niesamowicie brudne szyby w oknach, zniszczona elewacja.

We frontowej kamienicy przy ulicy Sławkowskiej 30, przy jednym z bardziej reprezentacyjnych traktów Krakowa, mieszka już tylko jeden lokator. Pozostali zostali już niegdyś wykwaterowani „na czas planowanego remontu”. Nigdy się on jednak nie zaczął. Jeszcze w oficynie jest trzech lokatorów. Kilka miesięcy temu opuściło budynek Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Żydów.

Ponad rok temu o wynajęcie opuszczonego budynku wystąpiła Fundacja Ars-Longa, która przynajmniej się do utworzenia tam

centrum kultury, lecz spotkała się z odmową w Magistracie. Zastugerowano wtedy, by kamienicę wystawić na przetarg i sprzedać. Minęły miesiące i nadal nie się nie dzieje — nie licząc tego, że budynek niszczeje.

Bodaj wszyscy lokatorzy z oficyny już wcześniej wykupili mieszkania na własność. Miasto tymczasem nie może się zdecydować co zrobić z resztą — czy pozostawić udziały w obiekcie wystawie także na sprzedaż. Najwyższy jednak czas aby przy Sławkowskiej 30 przestało straszyć. (J. Św.)

Skarb na Rynku

Parę dni temu w czasie obrad Społ. Kom. Odnowy Zabytków Krakowa mocno ubolewano nad wysychaniem wielu źródeł finansowania Narodowego Funduszu Rewaloryzacji Zabytków Krakowa. Jednym z tych źródeł (malutkim wprawdzie, ale za to widocznym) jest ustawiona na Rynku skarbonka. Przez szyby widać w niej tłum Waryńskich i Świerczewskich, a wśród nich z rzadka pojawia się smutny Kopernik, lub całkiem osamotniony Szopen.

Czy komitet nie mógłby coś z tym zrobić? Np. pożyczyc z miejskiej kasy trochę Wypiańskich, czy Skłodowskich (nie mówiąc już o Moniuszkach) i wspanić dla zachęty? Problem ma jeszcze aspekt polityczny. Taka koncentracja w centrum miasta zmasowanych szeregów generalskich, wsparta pospółnym ruszeniem „Wielkiego Proletariatu”, może budzić podejrzenie, że dla Krakowa największym skarbem są nadal rewolucyjni bohaterowie, boć przeciw skarby trzyma się na skarbonce. A może by trzeba umieścić na skarbonce napis: DZIAŁACZOM REWOLUCYJNYM WSTĘP WZBRONIONY?

PROFAN

Kłopoty pani Anny J. zaczęły się równo 10 lat temu, kiedy to w jej mieszkaniu przy ul. Odrzańskiej 2 zaczął ulatniać się gaz. Początkowo administracja Związkowej Spółdzielni Mieszkaniowej lekceważyła kolejne zgłoszenia. Gdy jednak w końcu pracownicy Gazowni zamknęli dopływ gazu i odłączyli licznik, zjawia się ekipa ze spółdzielni, aby zbadać szczerłość instalacji gazowej. Dokonujący pomiarów przy pomocy przyrządu wypełnionego rtęcią popchnął „białą w sztuce” i rtęć pod ciśnieniem rozprysła się po całej kuchni, wbiłając się w szczerliny mebli, między płytki podłogi.

Wezwany przez lokatorów Sanepid stwierdził 250-krotne przekroczenie norm bezpieczeństwa, jeśli idzie o stężenie par rtęci w pomieszczeniach. Badanie Anny J. oraz dwójki jej dzieci wykazało obecność rtęci w organizmach. Początkowo Sanepid orzekł, że zostały skażone jedynie artykuły spożywcze, następnie rzeczoznawca z UJ zalecił przeniesienie dobytku z kuchni do innych pomieszczeń. Wkrótce jednak okazało się, że także pokoje zostały skażone rtęcią. Do momentu meble wynieśli do suszarni, sami zaś przenieśli się do rodziny, a w ich mieszkaniu Sanepid prowadził odkażanie. Niebawem stało się jasne, że cały zgromadzony w suszarniach dobytek również nie nadaje się do użytku, chyba, że po przeprowadzeniu zabiegów odkażających, które by i tak całkowicie zniszczyły większość przedmiotów.

Po pewnym czasie Spółdzielnia Mieszkaniowa nakazała lokatorom opróżnienie suszarni, a że emitujących pary rtęci mebli nie można było wnieść z powrotem do mieszkania, część umieszczono w piwnicy, część w suszarni w innym bloku. Anna J. zwróciła się do SM „Związkowej” o wydanie jej tylko świadectw, dyplomów i niektórych pamiątek rodzinnych, spółdzielnia odmówiła jednak, stwierdzając, że albo kłopotliwa lokatorka zabierze cały swój dobytek, albo nie dostanie nic. Dopiero wniesienie sprawy do sądu i wygranie jej umożliwiło poszkodowanej odbiór tych drobiazgów. Cała reszta bowiem — zdaniem rzeczoznawców — nadal nie nadawała się do użytku.

Listy, polemiki, wyjaśnienia

Gdyby nie telefon gajowego

„Niecałe 30 km od Krakowa leży miejscowość Wrzosy przynależna do gminy Czernichów. Nic się tam nie zmienia od kilkudziesięciu lat. Ludzie tam wegetują, nikt się nimi nie interesuje, nie ma tam sklepu, ani kiosku, nie ma kościoła, poczty, szkoły, te dobra znajdują się w odległej o 4 km wsi Rybna.

Nieszczęściem mieszkańców Wrzosów jest to, że ich miejscowość leży na pograniczu trzech gmin — Alwerni, Krzeszowice i Czernichowa. Biegnie tam droga lokalna Krzeszowice — Brodka i można by do wsi przedłużyć komunikację autobusową, lecz przy asfaltowaniu tej drogi gminy nie mogły dojść do porozumienia. Krzeszowice na swoim terenie wyasfaltowały drogę w całości, Alwernia — w połowie a gmina Czernichów — wcale, pozostawiając w środku wsi wyboje. Najwięcej pokrzywdzone są dzieci chodzące do szkoły do Brodki odległej o ponad 3 km. Najgorsza jest zima gdyż dzieci to-

ną w zaspach a żadna z gmin nie zajmie się odśnieżaniem. (...) Dobrym i zbawczym miejscem wsi jest gajówka w pobliskim lesie i zyczyni gajowej, który w razie potrzeby udostępni ludziom swój telefon.

Miejscowość ta ma trzy nazwy: Wrzosy, Orlej i Kochanów, zależy od której strony się dopytywać. Turystycznie jest nieznaną, a szkoda, bo znajduje się w malowniczej dolinie, są tam skały wapienne z jaskiniami, duży las Potockich, mieszany, z ciekawymi okazami drzew jak: buk, jesion, sosny, modrzewie syberyjskie i, rzadko spotykana, sosna amerykańska. Są tam ładne polany, oznakowane szlaki turystyczne, a nawet strumyk z kryształową źródłaną wodą, z której pitem smaczną herbatę.

A wszystko to 30 km od Krakowa.”

B.W., Kraków

(nazwisko i adres znane Redakcji)

XIII Liceum zaprasza

Szkoła nie musi być stresem

Na korytarzach w czasie przerwy normalny gwar, bieganie, nawoływania i śmiechy. Nie zobaczy się tuarży uczniów zasępionych i spiętych. Dowolne stroje oscylują w kierunku może niezbyt przypominającym mundurki z prywatnych szkół angielskich a raczej wycieczkowo-dyskotekowo-aerobikowe. Adidasy i dżinsy, powłóczyście szaty, jak ubioru panienci z czasów stanu wojennego, tych co to nosiły ulotki i bibule, co zgrabniejsze w mini czy leginsach. Ot taki czas! Ale ważne i uderzające to to, że czuje się pogodę i brak napięcia. XIII LO! Szkoła utopiona w zadrzewionym ogrodzie, tylko patrzeć jak zakwitną setki róż.

„Szkoła nie musi być stresem, dla młodych” — mówi dyrektor Stanisław Józasz. — Chcemy by szkoła nie była dla nich drugim domem, bo tego nigdy się nie osiągnie, ale by była miejscem, do którego przychodzi się bez przymusu, bez niechęci. Stworzenie bazy naukowej jest najważniejsze i młodzież ma tu szerokie możliwości, choćby w profilowanych klasach.

Ogromną wagę przywiązuje się w XIII LO do wychowania fizycznego, z uwagi na fakt, że brakuje młodym ruchu i sprawności, a co za tym idzie zdrowia. Oczywiście sytuacja sprzyja temu, gdyż trzy sale gimnastyczne, siłownia, przysięca i piękny basen gwarantują każdemu wyżycie się w sporcie pod kierunkiem wytrawnych trenerów. Zaowocowało to medalem dla szkoły „Za zasługi w rozwoju sportu młodzieży szkolnej” od S.Z.S. — Zarządu Głównego. „Nasi uczniowie zawsze przywożą dyplomy z różnych zawodów, ostatnio na przykład z narciarskich — mówi dyr. Stanisław Józasz. — To cieszy. To bardzo cieszy i mobilizuje ich i nas”.

„W naszym liceum młodzież ma szansę nauczyć się wybranego języka, z siedmiu, które są normalnymi przedmiotami — wtrąca dyr. Elżbieta Troicka. — Mogą wybrać język niemiecki, rosyjski, angielski, włoski, hiszpański, francuski i łacinę. Szkoła musi być otwarta na otaczającą rzeczywistość, więc, gdy zmiany mają prowadzić do równopartnerskiego „wejścia w Europę”, to trzeba przygotować przyszłych obywateli, którzy będą tworzyli nowe wartości, bez kompleksów zaściankowości. Od lat istnieje wymiana uczniów z takimi krajami jak Włochy, Anglia, Holandia, Niemcy. Całe klasy wyjeżdżają co roku za granicę na krótko, na dwa tygodnie, ale to jest jedyny sposób, by polknąć babcyla obcego języka. Młodzież była już w Pawi, Rovereto, Mantui i kilkanaście razy w Rzymie. Zaprzyjżajonie miasta to takie: Lingen i Lipsk w Niemczech, Kijów i Londyn. My jesteśmy tam przyjmowani i przyjmujemy młodzież stamtąd. Ta integracja młodego pokolenia niewątpliwie zaowocuje w przyszłości i to nie jest tylko slogan! Poziom językowy naszych uczniów jest wymierny. Mamy laureatów olimpiad językowych, mamy uczniów, którzy zakwalifikowali się do dalszej nauki w liceach francuskich w Dijon czy w Stanach Zjednoczonych. Cieszą nas kartki świąteczne od nich, bo wciąż czują się związani z XIII LO”.

Dyrektor Bogusław Kucharek (geograf) twierdzi przekonująco, że z obozów naukowych i narciarskich, organizowanych dla klas w czasie roku szkolnego są dwie korzyści: seminaria naukowe wieczorem, a cały dzień wdychania świeżego powietrza i ruch. Żyją bez stresu, a dowodem na to jest laureat Ogólnopolskiego Seminarium Astronomicznego w Grudziądzu...

MARIA NIETOCKA

Wycieczki PTTK

W niedzielę Palmową 4 kwietnia Koło Grodzkie PTTK organizuje wycieczkę na „Pucheroki” na trasie: Bibice — Marszowice — Zielonki — czerwonym szlakiem do osiedla Krowodrza-Górka, Zbiórka na dworcu MPK na Nowym Kleparzu o godz. 9.10. (k)

Warto wiedzieć i skorzystać...

● Na Turniej Tańca Towarzystwa „Wiosenne Rytmy” zaprasza jutro o godz. 11 MDK przy ul. Beskidzkiej 20.
● SCK „Pod Jaszczurami”, Rynek Główny 7, zaprasza w każdą sobotę w godz. 9—14 na Foto-Gieldę.

ZACHODNIE SAMOCHODY

HELLOU! TAXI
44-33-88

20% TANIEJ!!!

Dla abonamentów co dziesiąta usługa GRATIS!

NAJLEPSZA

Restauracja Orientalna

„ZEŃ-SZEŃ”

zaprasza

Kraków, ul. Szymanowskiego 15

(róg Czarnowiejskiej).

Spróbuj jak smakuje „Zeń-Szeń”

K-320

Sprawa bez końca

Anna J. wystąpiła do SM o inne, równorzędne mieszkanie. Zamiast dwupokojowego — jak poprzednie — spółdzielnia zaproponowała jej locum jednopokojowe, którego lokatorka — matka z dwójkiem dzieci — nie przyjęła. Po licznych staraniach uzyskała mieszkanie w innej spółdzielni, ale tu musiała pokryć wszystkie koszty.

Wprawdzie „Związkowa” uznając swą winę (sprawa skażenia mieszkania trafiła do prokuratury, sąd orzekł winę mistrza sprawującego nadzór nad pomiarami, jednak z powodu amnestii sprawa została umorzona) kupiła lokatorkę — która wraz z dziećmi pozostała dosłownie w tym, co na sobie, i musiała wyposażyć nowe mieszkanie od zera — odkurzaczy i lodówkę, jednak Anna J. zażądała od spółdzielni rekompensaty finansowej wszystkich strat i poniesionych kosztów. Inna kwestia, to utrata zdrowia, co zmusiło lokatorkę do przejścia na rentę inwalidzką.

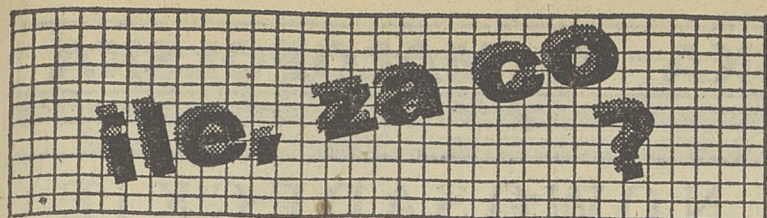
Do Sądu Wojewódzkiego sprawa przedw spółdzielni mieszkaniowej o odszkodowanie za zniszczony dobytek wpłynęła w marcu 1984 l. trwa do dziś. Gorzej, bo nie nie wskazuje na to, aby jej zakończenie było kiedykolwiek możliwe. Pierwszy wyrok, uznający straty rzeczowe, zapadł w roku 1988, jednak sądzona wysokość odszkodowania była o ponad połowę niższa aniżeli oszacowane szkody (750 tys. zł zamiast 1,8 mln). Sąd Najwyższy, do którego powódka wniosła odwołanie, stwierdził uchybienia i cofnął sprawę do ponownego rozpatrzenia w Sądzie Wojewódzkim. Ponieważ jednak pierwotny wyrok stał się prawomocny, spółdzielnia wypłaciła sądzoną odszkodowanie, tyle tylko, że z rocznym poślizgiem, tak że

w wyniku inflacji kwota, stanowiąca równowartość prawie połowy utraconego mienia, wystarczyła na zakup zaledwie jednej wersalki i paru krzesel.

Resztę należnych pieniędzy lokatorka walczy nadal. Akta sprawy mają już objętość paru opasłych tomów. Lata płyną, co jakiś czas zmienia się skład sędziowski i nowi prawnicy muszą zapoznawać się ze sprawą od zera. Co jakiś czas rozprawa spada z wokandy — a to z powodu choroby jednej ze stron, a to z uwagi na remont sali rozpraw. Średnio rozprawa odbywa się raz na cztery miesiące. W zasadzie do jej zakończenia brakuje już tylko wydania wyroku określającego kwotę należnego odszkodowania, bo z dowodowego punktu widzenia została zakończona 5 lat temu. Tego jednak zrobić nie można, gdyż wraz z upływem czasu i inflacją zmienia się wartość zniszczonego mienia. W efekcie każdorazowo przed rozprawą konieczne jest zlecenie biegłemu przeszacowaniu wartości dobytku (ostatnio opiewała ona na 180 milionów zł — wraz z zwróconym wkładem mieszkaniowym i innymi kosztami związanymi z wypadkiem). Zanim jednak dojdzie do rozprawy, mija parę miesięcy, obliczenia stają się znów nieaktualne, trzeba je znów zlecić biegłemu itp., itd...

Sytuację dodatkowo komplikuje fakt, iż w międzyczasie „Związkowa” podzieliła się na kilka mniejszych spółdzielni, tak że nie bardzo wiadomo, u kogo teraz dochodzić roszczeń. Macierzysta spółdzielnia „Związkowa”, która jest stroną pozwaną, zażądała wezwania do sądu także pozostałych — wyłonionych z niej spółdzielni, gdyż sama — zdaniem dyr. Andrzeja Hermana — „straciła legitymację prawną do występowania w tej sprawie”. Dyrektor uważa zresztą, że pokrzywdzona lokatorka „dawno dostała to, co było możliwe, ale chce więcej”. Jak się od niego dowiedzieliśmy, „część rzekomo skazonych mebli do dziś funkcjonuje w administracji i nikomu nie się nie stało”...

IZABELA WESOŁOWSKA



AKCJE SPÓŁEK

Na czwartkowej sesji akcje 7 spółek nie zmieniły ceny, podrożyły walory 4 spółek, a 5 notowały spadek kursu. Obniżył się też Warszawski Indeks Giełdowy — o 0,7 proc., do 1293,2 pkt.

Pierwsza kwietniowa sesja na giełdzie potwierdziła, że do czasu podania wyników notowanych spółek za I kwartał inwestorzy raczej nie będą dokonywać poważniejszych zmian w portfelach. Niektórzy liczą, że stagnacja rynku, połączona z zarysowującą się tendencją zniżkową kursów, pozwoli na dokupienie interesujących ich akcji.

Specjaliści i inwestorzy są natomiast zgodni, iż po ogłoszeniu wyników dokonana zostanie racjonalna ocena sytuacji poszczególnych spółek i skutków podejmowanych przez nie decyzji, które sweryfikują Walne Zgromadzenia Akcjonariuszy.

Na sesji czwartkowej nowy maksymalny poziom kursu uzyskały walory Mostostalu, za które płacono 373 tys. zł. Potaniały, po raz drugi, akcje Elektrimu, zahamowany został też wzrostowy trend kursów obu odzieżowych spółek — Próchnik nie zmienił ceny, a Wólczańska notowała 3,5 proc. spadek, co można uznać za korektę techniczną po trwającym 6 sesji wzroście. Kursy producentów szkła wykazywały odmienne tendencje: akcje Ireny podrożyły o 3,4 proc., zaś Krosna — potaniały o 4,7 proc. Były to zarazem największe wahania cen. Średnia zmiana kursów wyniosła bowiem 1,3 proc.

Na sesję złożono 4.821 zleceń, a właściciela zmieniło 181.073 akcje, którymi obrót wyniósł blisko 39 mld zł. Tygodniowy obrót na rynku akcji podsumowano na 115,7 mld zł, zaś obrót marcowy wyniósł blisko 790 mld zł i był wyższy od łącznego obrotu giełdy w pierwszym roku jej funkcjonowania (ok. 700 mld zł). Według wiceprezesa giełdy pobicie marcowego rekordu obrotów będzie bardzo trudne.

Tabela kursów akcji, sesja 1. 04. 1993 r.

AKCJE	Kurs (w zł.)	Zmiana kursu (w procentach)	Wartość obrotu w mln
BIG	36,5	+1,39	351,203
BRE	210,0	0,00	3,570,000
ELEKTRIM	270,0 nk	-1,82	8,128,030
EXBUD	276,0 nk	0,00	1,287,816
IRENA	60,0	+3,45	339,400
KABLE	46,0 ns	0,00	626,428
KROKNO	30,5	-4,69	155,428
MOSTOSTAL	373,0	+0,81	6,049,314
OKOCIM	165,0 nk	0,00	2,675,970
PROCHNIK	53,0	0,00	2,812,604
SWARZEDZ	41,0 nk	-2,38	906,182
TONSIL	32,0 nk	0,00	331,840
UNIVERSAL	9,1 ns	0,00	469,560
WEDEL	254,0	-2,31	2,420,112
WÓLCZAŃKA	54,5 nk	-3,54	3,559,423
ZWIĘC	165,0	+0,61	5,107,030

OBLIGACJE

Na rynku powszechnym sprzedano 1278 obligacji, w tym 684 — jednorocznych I serii. Kursy notowanych na tym rynku walorów raczej rosły. 2 proc. spadek ceny dotknął tylko obligacje trzyletnie II serii. Na rynku blokowym zawarto jedną transakcję na 5 bloków obligacji jednorocznych IV serii, po kursie wynoszącym 100,3 proc. ich wartości nominalnej.

Notowanie zamiennych obligacji Skarbu Państwa II emisji: 1. IV. oferta sprzedaży: brak, oferta kupna: 101,8 proc. w.s. B. Maklerskie Arabski i Gawor, Kraków, ul. Lubież 25, tel. 21-50-66 przyjmuje zlecenia na Giełdę do godz. 9.00 w dniu sesji.

W drugiej dekadzie marca sprzedano 18 564 obligacje III serii państwowej pożyczki trzyletniej. Budżet państwa uzyskał z ich sprzedaży 19 468 462 800 zł — poinformowało Ministerstwo Finansów.

Łącznie z obligacjami kupionymi przez inwestorów instytucjonalnych, nabywcy kupili obligacje o wartości 566 489 mln zł.

Sprzedaż III serii obligacji państwowej pożyczki trzyletniej będzie prowadzona do 30 bm.

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

KUPNO

KUPIĘ małą kasę pancerną ogniową z wylewką cementową. Tel. 21-12-55.

WITRYNĘ na lody gałkowe i napoje (0197). 257-86, wieczorem. t-5 7p

KUPIĘ telefon. 47-03-40. C-197

SPRZEDAŻ

BULLTERRIERY, 12-99-96. jg-12808

ŁADA 2105 Nova 1985. 37-77-02. jg-12858

AUDI 80 — sprzedam. 44-37-65. C-1167

OSCYSKOP. 37-56-20, po 16. g-14230

SPRZEDAM przyczepę bagażową, Niewiadów. Tel. 76-23-11, wewn. 43. g-14171

PRODUKCJA stołów bilardowych „BAS”, Bochnia, ul. Proszowska 23a. (0197) 250-71. g-5676

POLECAM kubki wafelowe do lodów. Tel. 86-12-17. g-14297

SPRZEDAM kiosk na tandecie. Tel. 44-08-93. g-14649

SPRZEDAM tanio express Omnia-3. Tel. 12-35-16. g-14245

SPRZEDAM kasę pancerną japońską, krajalnicę do wędlin, dużą lodówkę chłodniczą do sprzedaży lodów. Tel. 66-92-70. g-14102

SAMARA 1500, 1991, 5-drzwiowy, 5-biegowy, garażowany. 55-64-16. g-14605

SKLEP odzieżowy 14 m kw. w dobrym miejscu sprzedam. 55-24-93, po godz. 19. g-14227

FUNKCJONUJĄCY bar na Rybitwach z powodu wyjazdu — sprzedam, lub jako pawilon handlowy. Tel. 56-48-24. g-14656

SPRZEDAM kiosk — woda, kanalizacja, lokalizacja. Długa 68 bazar. Oferty 14411 Kraków, Wiślna 2.

MERCEDES 190E 1991 ABS, 600 km, czarny. Tel. 33-11-22, wewn. 205, 33-15-08, 10-18. g-14620

SODĘ kaustyczną laną — sprzedam. Tarnów, tel. 21-48-54. ta-4187

PUDEŁKI miniaturowe rodowodowe, morelowe — sprzedam. Straszewskiego 26/19. g-14689

„MORA” jednobiegowy, pralkę automatyczną. Zielone 20/3A

KOCIĘTA perskie — sprzedam. Tel. 37-70-68. g-14172

BIESZCZADY, posiadłość, domek letniskowy całoroczny, rozpoczęta budowa Motelu (stan surowy) oraz tereny budowlane w Parku Narodowym, Kraków, tel. 33-91-48 od 16. Orłowski, ul. Skarbińskiego 18/65.

TVP 1

- 6.00 Kawa czy herbata
- 9.00 Wiadomości
- 9.10 Mama i ja — program dla najmłodszych
- 9.20 Domowe przedszkole — Przedszkolny koncert życzeń
- 10.00 „Kapitał, czyli jak zrobić pieniądze w Polsce” — film fab. prod. polskiej
- 11.25 Moje miejsce — Pan Tadeusz
- 11.45 Kwadrans na kawę — program dla osób z nadwagą
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Program dnia
- 12.15 Magazyn notowań: Koktail warzywny — Warzywny biznes
- 12.45 Tylko u nas — zapowiedź najciekawszych programów Telewizji Edukacyjnej na nadchodzący tydzień
- 12.55 Temat dnia — Wypoczynek
- 13.00 Inna szkoła? — Integracja
- 13.30 Zarządzanie (1) — Co to jest zarządzanie — serial dok. prod. niemieckiej
- 13.55 Ustawy i ludzie
- 14.10 Teleplastikon — Społeczne problemy współczesnej Europy
- 14.30 Dokument trochę inny — „Życie codzienne” — film Piotra Szulkina (1976 r.)
- 15.00 Euroturystyka — Iwonicz Zdrój
- 15.15 Takie jest życie (1) — Pierwsze rozstania — Pierwsze dramaty
- 15.35 Jeśli nie Oxford, to co? — Program dla ośmioklasistów i maturzystów
- 15.55 Jaka szkoła?
- 16.00 Program dnia
- 16.05 Dla dzieci: Ciuchcia
- 16.50 Muzyczna Jedynka
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 „Karuzela” — film dok. Michała Nekandy-Trepki i Wiktora Skrzyneckiego o sytuacji ludzi po obu stronach muru warszawskiego getta podczas Powstania w 1943 roku
- 18.05 Każdy ma prawo
- 18.25 Randka w ciemno — zabawa quizowa
- 19.00 Wieczorynka — „Kacper i jego przyjaciele”
- 19.30 Wiadomości
- 20.10 „Kapitał, czyli jak zrobić pieniądze w Polsce” — film fab. prod. polskiej (1989 r., 102 min.), reż. Fe-

PIĄTEK 2 IV

- 6.00 Variete — program rozrywkowy (Peppino Gagliardi i Donatella Moretti), 6.50 Magazyn poranny (dzienniki o godz. 7.00, 8.00, 9.00, 10.00), 10.05 Ekonomia, 10.15 „Niedziela dobrych ludzi” — film włoski (1953 r.), reż. Anton Giulio Majano, w rol. gi. Sophia Loren i Renato Salvatori, 11.00 Dziennik, 11.05 „Niedziela dobrych ludzi” — II część filmu włoskiego, 11.55 Prognoza pogody, 12.00 Buona fortuna — loteria, 12.30 Dziennik, 12.35 „Morderstwa które opisała” — serial angielski, odc. „Lekarz rodzinny”, w rol. gi. Angela Lansbury, 13.30 Dziennik, 13.55 Trzy minuty o..., 14.00 Zdarzenia i występy — niedyskretne oko dziennika RAI, 14.30 Kroniki włoskie, 14.45 „Działanie na swoją korzyść” — progr. public., 15.15 Błękitne drzewko — program dla najmłodszych, 15.45 Big — program dla dzieci, 17.55 Dziś w parlamencie, 18.00 Dziennik, 18.05 Nowe filmy kinowe, 18.10 Wiochy — wskazówki dla użytkownika, 18.45 „Odkrywanie Kalifornii” — film dokumentalny, 19.40 Almanach dnia następnego, 19.50 Prognoza pogody, 20.00 Dziennik, 20.30 Sport, 20.40 Wydarzenia tygodnia, 22.05 Dni dzieciństwa — w świecie olbrzymów, 23.00 Dziennik, 23.15 Dni dzieciństwa — c.d., 24.00 Dziennik i prognoza pogody, 0.30 Dziś w parlamencie, 0.40 Pónoć i okolice, 1.15 „Mordercy karate” — film USA (1967 r.), reż. Barry Shear, w rol. gi. Robert Vaughn i D. McCallum, 3.00 Dziennik, 3.15 „Skradziona piosenka” — film włoski (1941 r.), reż. Max Neufeld, w rol. gi. Vivi Gioi i Nino Tarnato, 4.40 Program rozrywkowy.

SOBOTA 3 IV

- 6.00 Variete, 6.45 „Przeznaczenie prowadzi do nieba” — film fab., 7.55 „Bliźniaki z Zillertal” — film niemiecki, 9.25 Narciarstwo (ślalom specjalny mężczyzn), 10.30 Program tygodniowy TV, 11.00 „Mancuso F.B.I.” — serial, 11.50 „Historia Jonaszka”, 12.20 Check up — magazyn medyczny (w przerwie o godz. 12.25 Dziennik i pogoda), 13.30 Dziennik, 14.00 Magazyn teatralny, 14.30 Program automobilistów, 14.45 Mediolan: lekka atletyka, 16.20 Tydzień w parlamencie, 16.50 Disney Club — program dla dzieci, 18.00

Dziś w TELEWIZJI

- 18.40 Recenzenci
- 18.55 Małe kino
- 19.10 Pepsi rocksport
- 19.25 W oczekiwaniu na eksmieszę
- 19.45 Zagubiona dusza
- 20.30 Antystacja
- 21.00 Panorama
- 21.30 Sport
- 21.45 Kolo fortuny — teleturniej
- 22.20 „Dien bien phu” — film fab. prod. francuskiej (1992 r., 126 min.), reż. Pierre Schoendoerfer, wyk. Donald Pleasence, Patrick Catalifo, Jean-Francoise Balmer
- 0.25 Teatr sensacji: S. S. Vain Dine „Goniec śmierci”, reż. Robert Lehman, wyk. Marian Opania, Edward Lubaszko, Mieczysław Voit
- 1.45 Zakończenie programu

TVP 2

- 8.00 Panorama
- 8.10 Poranny relaks, Gość Studia, Z kart krakowskiego archiwum
- 8.40 „Pole Position” — „Kurczak, który widział za dużo” — serial anim. prod. francuskiej
- 9.00 Transmisja obrad Sejmu
- 15.55 Program dnia
- 16.00 Klub Yuppies? — program dla młodzieży
- 16.30 Panorama
- 16.40 Sport — magazyn żużlowy
- 16.55 „Pole Position” — „Kurczak, który widział za dużo” — serial animowany prod. francuskiej (powt.)
- 17.25 „Kate i Alie” — serial komediowy prod. USA
- 17.50 Image — style w modzie
- 18.00 Kronika

TV KRATER

- 7.30 Gospodarka USA. 8.20 Program dnia, serwis informacyjny. 8.30 Bajki dla dzieci: „Fantastyczny świat Paula” (23), „General Daimons” (23). 9.15 Niewolnica Isaura — serial (20). 9.45 Wiadomości TV, 10.15 Jeronimo — serial (18), 11.00 Moje dzieci, moje życie — serial (20), 15.50 Gospodarka USA. 16.20 Bajki dla dzieci: „Fantastyczny świat Paula” (24), „General Daimons” (24), 17.15 Niewolnica Isaura (21), 17.45 Wiadomości TV, 18.15 Jeronimo — serial (19), 19.00 Moje dzieci, moje życie — serial (21), 20.00 „Co za radość żyć” — film fab. 21.45 Gadające głowy. 22.45 Wiadomości TV, 23.15 Gospodarka USA. 23.45 „Niewolnica Isaura” — serial (21) powt.

SUPLEMENT do TELE magazynu

Zmiany i uzupełnienia w programie Telewizji Polskiej przekazane Redakcji w ostatniej chwili.

Sobota TVP 1. Godz. 15.20 Władysław Szpilman — szkic do portretu. 15.50 Białe małżeństwo — inaczej. 16.00 Teatralny Teatr Rozmaitości. 1.30 Annie Lennox — Diva. TVP 2. Godz. 13.50 Co jest grane. 14.00 Koncertowe Midem '93. 15.45 Halo Dwójka. 20.15 Wujaszek Wania w Teatrze Studio.

Niedziela TVP 1. Godz. 7.55 Tydzień — wydanie specjalne. 11.05 XIV Przegląd Piosenki Aktorskiej, Wrocław 93 — Wojciech Młynarski w recitalu „Róbmy swoje — już 30 lat”. TVP 2. Godz. 22.50 Dave Holland i Trio. 23.10 Jeden pomoże, drugi zabije — film dok.

Poniedziałek TVP 1. Godz. 10.50 Trudne początki Republiki Słowackiej — rep. 20.00 Miniatury: Zbigniew Raszewski — Raptularz 1967/68. 0.05 Gorąca linia. TVP 2. Godz. 0.05 Najważniejsze dialogi świata: Proces Franca Kafki.

Wtorek TVP 1. Godz. 22.15 Każdy z nich chciałby zostać Hamletem — program poetycki. TVP 2. Godz. 16.35 Podatki od 20 do 40 proc. 20.00 Polacy: Pod wiatr — Lech Zachorski, 20.50 Cienie życia: jak ukraść samochód.

Sroda TVP 1. Godz. 20.15 Studio sport. 22.15 Nasze polskie: Komu się powodzi — reportaż. 22.45 Wiadomości. 23.00 Muzyczna Jedynka. 23.05 Studio sport. TVP 2. Godz. 19.30 Msza operowa.

Czwartek TVP 1. Godz. 0.10 Wiech na dobranoc. 0.15 Gorąca linia. TVP 2. Godz. 19.25 Wieczera — program poetycki. 19.40 Muzyka w telewizji.

Piątek TVP 1. Godz. 21.40 Małe Requiem Wielkanocne.

RAI UNO

PROGRAM TYGODNIOWY

Dziennik, 18.15 Zdrowsi i piękniejsi, 19.25 Niedziela Ewangelia, 19.40 Almanach, 20.00 Dziennik, 20.40 „Pozdrowienia i całusy” — progr. rozrywkowy, 23.00 Dziennik, 23.15 Wydarzenia tygodnia, 24.00 Dziennik, 0.35 „Wywiad” — film włoski, reż. Federico Fellini, 2.20 Dziennik, 2.35 „Maria królowa Szkocji” — film USA, 4.10 Dziennik, 4.25 „Stacja obsługi” — serial.

NIEDZIELA 4 IV

6.00 Variete, 7.35 „Historia kangura” — film przyrodniczy, 8.30 Banda Zecchino — progr dla dzieci, 9.30 Msza św. celebrowana przez papieża Jana Pawła II, 12.15 Zielona linia — mag. rolniczy, 13.00 Magazyn dziennika, 13.30 Wiadomości, 14.15 „Niedziela w...” — program rozrywkowy (sport o godz. 16.50 i 17.50), 18.00 Dziennik, 18.10 Sport, 18.40 Niedziela w..., 20.00 Dziennik, 20.40 „Komisarz w Rzymie” — film włoski, 21.45 Progr. public., 22.30 Sport, 23.20 Dziennik, 23.25 Sport, 24.00 Wiadomości, 0.30 Nocny rock, 1.20 „Towarzysze broni” — film francuski, w rol. gi. Jean Gabin, 3.10 „W poszukiwaniu miłości” — film USA, w rol. gi. F. Astaire i G. Rogers, 4.55 Progr. rozr.

PONIEDZIALEK 5 IV

6.00 Variete, 6.50 Magazyn poranny, 10.00 Dziennik, 10.05 Ekonomia, 10.15 „Brigadeon” — film USA, w rol. gi. Gene Kelly, 11.00 Dziennik, 11.05 II część filmu, 11.55 Pogoda, 12.00 Buona fortuna — loteria, 12.30 Dziennik, 12.35 „Morderstwa które opisała” — serial angielski, 13.30 Wiadomości, 13.55 Trzy minuty o..., 14.00 Zdarzenia i występy — niedyskretne oko dziennika RAI, 14.30 Premiera — aktualności kulturalne, 14.45 Wszelchnia TV, 15.15 Tydzień w parlamencie, 15.45 Błękitne drzewko — program dla najmłodszych, 16.15 Big — program dla dzieci, 17.30 Opowieści biblijne — film animowany, odc. „Król dla Izraela”, 18.00 Dziennik, 18.10 Wiochy — wskazówki dla użytkownika, 18.45 Program religijny, 19.40

WTOREK 6 IV

6.00 Variete, 6.50 Magazyn poranny (dzienniki o godz. 7.00, 8.00, 9.00, 10.00), 10.05 Ekonomia, 10.15 „Wiosenny poranek” — film włoski (1957 r.), 11.00 Dziennik, 11.05 „Wiosenny poranek” — II część filmu, 11.55 Prognoza pogody, 12.00 Buona fortuna — loteria, 12.30 Dziennik, 12.35 „Morderstwa które opisała” — serial angielski, 13.30 Wiadomości, 13.55 Ciekawostki ze świata, 14.00 Zdarzenia i występy — niedyskretne oko dziennika RAI, 14.30 Magazyn automobilistów, 14.45 Wszelchnia TV, 15.15 Błękitne drzewko — program dla najmłodszych, 15.45 Big — program dla dzieci, 17.55 Dziś w parlamencie, 18.00 Dziennik, 18.05 Nowe filmy kinowe, 18.10 Wiochy — wskazówki dla użytkownika, 18.45 Program religijny, 19.40 Almanach, 19.50 Pogoda, 20.00 Dziennik, 20.35 Turyn: mecz piłki nożnej Juventus — Paris Saint Germain (Puchar UEFA), 22.30 Dziennik, 22.35 Madryt: piłka nożna Atletico Madryt — Parma (Puchar Zdobywców Pucharów), 24.15 Dziennik i prognoza pogody, 0.55 Pónoć i okolice, 1.25 „XX Nagroda Krytyki Radiowo-Telewizyjnej” — progr. G. Vainoa, 2.15—5.35 Przerwa techniczna.

ŚRODA 7 IV

6.00 Variete, 6.50 Magazyn poranny, 10.00 Dziennik, 10.05 Ekonomia, 10.15 „Rybak z Luizjany” — film USA, reż. Norman Taurog, w rol. gi. Mario Lanza, 11.00 Dziennik, 11.05 II część filmu, 11.55 Prognoza po-

gody, 12.00 Buona fortuna — loteria, 12.30 Dziennik, 12.35 „Morderstwa które opisała” — serial angielski, 13.30 Wiadomości, 13.55 Trzy minuty o..., 14.00 Zdarzenia i występy — niedyskretne oko dziennika RAI, 14.30 Kroniki włoskie, 14.45 Wszelchnia TV, 15.15 Błękitne drzewko — program dla najmłodszych, 15.45 Big — program dla dzieci, 17.35 Wolna przestrzeń — progr. public., 17.55 Dziś w parlamencie, 18.00 Dziennik, 18.10 Wiochy — wskazówki dla użytkownika, 18.45 Program religijny, 19.40 Almanach dnia następnego, 19.50 Prognoza pogody, 20.00 Dziennik, 20.40 „Bon Bosco” — film włoski, w rol. gi. Patsy Kensit i Ben Gazzara, 22.40 Dziennik, 22.55 W otwarte karty, 23.15 Boks (Belcastra — Miceli), 24.25 Dziennik, 1.05 Pónoć i okolice, 1.25 „Mój syn profesor” — film włoski (1946 r.), w rol. gi. Aldo Fabrizi, 3.00 Dziennik, 3.15 „W ślad za flotą” — film USA, w rol. gi. Fred Astaire i Ginger Rogers, 5.00 Program rozrywkowy.

CZWARTEK 8 IV

6.00 Variete, 6.50 Magazyn poranny (dzienniki o godz. 7.00, 8.00, 9.00, 10.00), 10.05 Ekonomia, 10.15 „Koł o dwóch sercach” — film USA (1963 r.), w rol. gi. Dean Jones i Diane Baker, 11.00 Dziennik, 11.05 II część filmu, 11.55 Prognoza pogody, 12.00 Buona fortuna — loteria, 12.30 Dziennik, 12.35 „Morderstwa które opisała” — serial angielski, 13.30 Wiadomości, 13.55 Trzy minuty o..., 14.00 Zdarzenia i występy — niedyskretne oko dziennika RAI, 14.30 Premiera — aktualności, 14.45 Wszelchnia TV, 15.15 Błękitne drzewko — program dla najmłodszych, 15.45 Big — program dla dzieci, 17.35 Wolna przestrzeń, 18.00 Dziennik, 18.05 Nowe filmy kinowe, 18.10 Wiochy — wskazówki dla użytkownika, 18.45 Teleton 1992 — pierwszy bilans, 19.40 Almanach dnia następnego, 19.50 Prognoza pogody, 20.00 Dziennik, 20.40 „Pułapka na rodziców” — film W. Disneya, 22.15 Trybuna — Referendum, 23.15 Dziennik, 23.30 W otwarte karty, 24.10 Dziennik, 0.50 Pónoć i okolice, 1.20 „Udręka dusz” — film niemiecki, 2.45 Dziennik, 3.00 „Czy zatańczymy” — film USA (1937 r.), w rol. gi. Fred Astaire i Ginger Rogers, 4.45 Dziennik, 5.00 Program rozrywkowy.

MAŁOPOLSKA • MAŁOPOLSKA • MAŁOPOLSKA • MAŁOPOLSKA

2

KWIETNIA PIĄTEK

Franciszka, Władysława

TEATRY

SŁOWACKIEGO - 19: „Martwe dusze”, MINIATURA - 11: „Dzika kaczka”, OPERETKA - 11: „Serduszek z lodu”, STARY - 18: „Ślub”, KAMERALNY - 19:15: „Przerznięć sprawę”, SCENA przy Sławowskiej 14 - 19:30: „Diabeł”, BAGATELA - 10: „Śluby paniieńskie”, 15: „Złoty strzał”, GROTESKA - 10, 12:15: „Baśnie Cesarzowskiego Dworu”, LUDOWY - 17: „Tredowata”, MASZKARON - WIEŻA RATUSZOWA - „Guwer-nantki”, STU - 16, 19: „Pan Twardowski”, PWST - 19: „Maciej Korbowa i Bellatrix” - Wersja I „Materia pierwotna”.

FILHARMONIA

Godz. 19.30 - koncert symfoniczny: orkiestra PFK, Tadeusz Strugała - dyrygent, Ewa Półbicka - fortepian. W programie: Czajkowski, Schuman, Brahms.

KINA

Centrum Filmowe Graffiti kino WANDA: Młodzieżowa Akademia Filmowa - 9, „Sma-czuch telewizorku” (pol. b.o.) - 11, „Myszy i ludzie” (USA 15 l.) - 13, „Skaza” (ang. 18 l.) - 15,45, Tydzień Filmu Izraelskiego: „Letni blues” (15 l.), „Trujący bluszcz” (USA 18 l.) - 20, Tajemniczy Pokaz Specjalny - 22.30, APOLLO: „Skaza” (ang. 18 l.) - 15.15, 20.10, „Gorzkie gody” (fr.-ang. 18 l.) - 17.30.

KIJÓW: „Zapach kobiety” (USA 15 l.) - 16.30, 19.30, MIKRO: „Nieustające wakacje” (USA 15 l.) - 18, „Kochanek” (fr.-ang. 18 l.) - 18, 20.15, PASAŻ: „Wielka wyspa” (pol. 15 l.) - 9.30, „Kucharz, złodziej, jego żona i jej kochanek” (ang. 18 l.) - 11.15, „Bestia” (fr. 18 l.) - 13.45, 20, „Nietykalni” (USA 18 l.) - 15.45, „Psy” (pol. 18 l.) - 18, POD BARANAMI: „Piekłny Brooklyn” (USA 18 l.) - 10, 16, „Skaza” (ang. 18 l.) - 12, „Caravaggio” (USA 18 l.) - 14, 18, „Od-należć siebie” (USA 18 l.) - 20, SPINKS: „Kingsajz” (pol. 12 l.) - 18, „Huragan ognia” (USA 15 l.) - 20, SWIT - Duża Sala: „Sneakers” (USA 15 l.) - 16, „Zapach kobiety” (USA 15 l.) - 18, „Dra-cula” (USA 15 l.), Mała Sala: „Ke-vin sam w Nowym Jorku” (USA b.o.) - 10, „Mój brat Kain” (USA 15 l.) - 15, „Zdumiewające odkry-cia” - prelekcja, „Dracula” (USA 15 l.) - 18.30, TEĆZA: „Pan Wo-łodjowski” (seanse dla szkół), UCIE-CHA: „Hoffa” (USA 15 l.) - 15.30, 20, „Białe małżeństwo” (pol. 18 l.) - 18, WARSZAWA: „Kłopoty z facetami” (USA 15 l.) - 16, 20.30, „Olej Lorenza” (USA 15 l.) - 18, WOLNOŚĆ: „Myszy i ludzie” (USA 15 l.) - 15.45, „Candyman” (USA 15 l.) - 18, 20, premiera, WRZOS: „Światło w mroku” (USA 15 l.) - 15, DKF „KLATKA”, „Uciekający pociąg” (USA) - 17.30, „Zwolnieni z życia” (pol.) - 19.45.

SZPITALA

CHIRURGII OGÓLNEJ - Huta im. Śędzimirza, CHIRURGII URAZOWEJ, CHIRURGII DZIECI, LARYNGOLOGICZNY, UROLOGICZNY - Nowa Huta, OKULISTYCZNY - Witkowiec, MYŚLENICE - Szpitalna 2, PROSZOWICE - Kopernika 2. Inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

POGOTOWIA

Łazarza 14: 999 - wezwania do wypadków, zachorowania i przewo-zy 22-29-99 Centrala 22-36-00. Lot-nisko Balice: 11-19-99, Rynek Pod-górski: 56-59-99, Nowa Huta 44-49-99, Krowodrza: Piastowska 32, 33-39-99, Alarmowy: 33-39-80, Biało-prądnicka 8: 34-39-99, Skawina: 999 - tel. 55-93-80, Wieliczka: 78-12-89, 22-33-54, Alarmowy: 999, 49, Myśle-nice 999, Jerzmanowice 384, 48, Niepołomice: 998, Iwanowice: 99, Krzeszowice: 99, Podstacja Pogotowia Ratunkowego Słomniki: tel. 63 lub 67 - czynna całą dobę. Proszowice: 999, Zachorowania i przewo-zy: 86-21-35.

APTEKI

Rakowicka 12 - tel. 21-04-42, Starowińska 77 - tel. 21-24-63, Kar-melicka 5 - tel. 21-93-80, Centrum A, bl. 3 - tel. 44-17-36, os. Wandy 23 - tel. 44-27-64, Kasztanowa 25 - tel. 22-53-42, Wybiekiego 7 - tel. 36-70-63, Chopina 38 - tel. 33-75-61, Na Kozłowiec 27 - tel.

K R A K Ó W

55-51-87, Słomiana 17 - tel. 66-04-70, Skawina: Słowackiego 5 - tel. 76-25-66, Myślenice: os. 1000-lecia 1/1 - tel. 236-40.

POMOC MEDYCZNA

INFORMACJA SŁUŻBY ZDRO-WIA: tel. 22-05-11, czynna całą dobę. WIZYTY DOMOWE

DOMOWA POMOC LEKARSKA lekarzy specjalistów, tel. 55-58-64.

NAGŁA POMOC LEKARSKA - specjalistów, tel. 66-80-00.

DOMOWE WIZYTY LEKARZY szpitali krakowskich (również od-truwanie, esperal) - „MEDICUS” tel. 47-43-18 (9-22).

DOMOWA DIAGNOSTYKA USG - chirurg, tel. 36-27-91, również święta.

„MEDYK” - 44-10-40, wizyty domowe specjalistów szpitali krakowskich, EKG, seksuolog, leczenie nerwic (10-22).

„LEKARZ” - wizyty domowe pediatrów, codziennie: 8-22, tel. 55-49-59.

„PEDIATRA” - specjaliści, tel. 55-76-98.

INTERNISTA - tel. 37-99-76, 37-32-05.

GABINETY

(Niektóre gabinety przyjmują również zgłoszenia na wizyty domowe)

„HIPOKRATES” - specjaliści USG, cystoskopia, gastroscopia - ul. Rzeźnicza 22, tel. 21-46-92.

GABINET ENDOSKOPII GASTROENTEROLOGICZNEJ. Dr med. W. Uciński, ul. Szewska 4/5 - gastroscopia, kolonoskopia, leczenie, tel. 21-25-20 (9-18).

GABINET GASTROENTEROLO-GII, ul. Żuławskiego 14/7 - konsultacje, USG, tel. 33-14-75.

MCDDT „SOPHIA”

Rynek Główny 34: 21-70-21, 21-95-83, 21-95-83, 56-33-66, 67-46-26, Os. Dywizjonu 383, blok 19: 47-59-01, Pełny zakres usług medycznych.

CENTRUM KARDIOLOGICZNE „AMICOR”, ul. Oboźna 31, tel. 33-59-06, 33-91-73, specjaliści, pełny zakres badań, wizyty domowe.

DR STANISŁAW MACZUGA - gabinet „PANACEUM” - specjaliści. Ruczaj-Zaborze, ul. Bułgarska 20a, tel. 66-77-06 (po 15).

„MEDICINA” - Aleja Pokoju 3, 12-24-59, 12-68-20 konsultacje wszystkich specjalistów, zabiegi chirurgiczne u dzieci i dorosłych (stulejki, przepukliny, tłuszczaki itp.), usuwanie zębów (narkoza), gastroscopia, USG, rektoskopia, rentgen, testy alergiczne, akupunktura, leczenie zęza, sondy żołądkowe, hormony (T3, T4, TSH i inne).

MULTYMEDICINA LEKARSKA „PRZYCHODNIA”, ul. Kościuszki 24, tel. 22-20-73. Kardiolog, gastrolog, leczenie cukrzycy, endokrynolog, reumatolog, dermatolog, laryngolog, ginekolog, urolog, choroby od-bytu, neurolog, psychiatra, psycholo-g, DZIECI: pediatra, chirurg, neurolog, psycholog, EKG, gastroscopia, Wizyty domowe.

GASTROSKOPIA, USG, kolono-skopia, rektoskopia, tel. 34-40-32.

„CENTRUM PSYCHOTERAPII” - rodzin, nerwic, psychoz, ul. Ba-torego 2, tel. 33-76-08.

GABINET OKULISTYCZNY, tel. 55-76-98.

GABINET NEUROLOGICZNY, tel. 37-07-33.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ CHOROBY „HOSPICIUM” (ul. Centralna 26), tel. 47-28-03 - czynne 10-14 - bezpłatna pomoc i poradnictwo chorym terminalnie zwiastująca choroba nowotworowa.

TELEFON INFORMACYJNY INSTYTUTU ONKOLOGII: 21-00-60, czynny w godz. 10-11.

OSRODEK INFORMACJI DLA INWALIDÓW: tel. 22-28-11, czynny w godz. 15-17.

Radio Taxi „Lajkonik” 67-35-35 20% taniej Usługi na telefon GUMIX

STOMATOLOGIA

CENTRUM STOMATOLOGII „VADENT” - leczenie, protezowa-nie, kosmetyczne rekonstrukcje zlamanych zębów, nowoczesne le-czenie laserem - krótkie terminy. Szlak 53 (15-19).

„EURODENT” - usługi stomato-logiczne, rentgen (leczenie laserem), pl. Biskupi 18, tel. 34-58-98, 34-24-00 (8-20).

„STOMATOLOGIA - PROTETY-KA”, ul. Daszyńskiego 11/2, tel. 21-15-85 (10-18). Pełny zakres us-tług stomatologicznych. Wszelkie uzupełnienia protetyczne. Protezy z materiałów nielamliwych z gwa-rancją.

DENTamed - stomatologia, pro-tetyka, ul. Na Błonie 3B/34, tel. 56-56-44 - codziennie.

„IVODENT K.G.” - stomatologia, protetyka - pełny zakres usług: poniedziałek - sobota 10-20, nie-dziela 19-16 (przebieg bezpłatny). Ul. Miodowa 22, tel. 22-95-85.

„PRODENT” - naprawa, wy-konywanie protez nielamliwych, tel. 66-15-68.

„PROMED” - stomatologzy spe-cjaliści, ul. Na Błonie 3B/34, tel. 37-76-24. Bezpłatne porady.

GABINET STOMATOLOGICZNY, tel. 37-24-22. Na Błonie 32 (15-19).

GABINET STOMATOLOGICZNY - Pracownia Protetyczna - pełny zakres usług. Rynek Podgórski 12, tel. 56-44-05.

„DENTAL-PRAXIS” - Nowa Huta, stomatologia-protetyka; pogotowie stomatologiczne. Tel: 47-75-10, 47-19-33 wew. 161. Gabinety: os. Tysiąclecia 79 (pawilon k. kości-cia); os. Słoneczna 16/4 (Aleja Róż).

„ORAL-DENT” - leczenie, usu-wanie zębów w znieczuleniu ogólnym (narkoza), protezy natychmia-stowe, leczenie laserem. Rejestracja telefoniczna: 12-60-17 (9-18).

„EKO-DENT” - stomatologia, protetyka - 10.00-19.00, ul. Grze-górzecka 12, tel: 21-76-00.

RENTGEN ZĘBÓW panoramiczny, punktowy, św. Gertrudy 8, godz. 8-19, sob. 9-14, tel. 21-92-72.

RENTGEN ZĘBÓW - os. Słoneczna 1, 8.30-18.30, sobota 8.30-13.00.

TELEFON ZAUFANIA

TELEFON ZAUFANIA: 33-71-37 czynny w godz. 16-22.

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZA-UFANIA: 988 - czynny 14-19.

TELEFON ZAUFANIA DLA OSÓB Z PROBLEMAMI ALKOHOLOWYMI: 56-46-80, 9-20.

TELEFON ZAUFANIA DLA NAR-KOMANÓW: 56-24-24 - czynny w godz. 8-18.

TELEFON ZAUFANIA DLA OSÓB PRZEŻYWAJĄCYCH KRY-ZYSY OSOBISTE: 56-39-81 (8-15).

TELEFON ZAUFANIA (choroby weneryczne) 66-09-51, czynny 9-17 (oprócz sobót i niedziel).

OSRODEK INTERWENCJI KRY-ZYSOWEJ - bezpłatna całodobowa

TEATR

IM. SOŁSKIEGO W TARNOWIE - 11.13: „Powtórka z Czerwonego Kapturka”.

KINA

TARNÓW - Marzenie: „Moja dziewczyna” (USA 12 l.), „Ostatni skaut” (USA 15 l.), BOCHNIA - Jutrzenka: „Mój kurzyn Vinni” (USA 15 l.), „Tak, tak” (pol. 18 l.).

APTEKI

TARNÓW, Marynarki Wojennej 14, Reymonta 35, DEBICA, Pade-rewskiego 2, BRZESKO, Kościuszki 16, BOCHNIA, Rynek 6, DABRO-WA TARNOWSKA, Piłsudskiego 7.

POGOTOWIA

TARNÓW, Mościckiego 5, tel. a-larm. 999, Kolejowe - pl. Dworcowy, tel. 21-18-00, BOCHNIA, Kon-stitucyj 3 Maja 22 (tel. 0197) - 999, 22-609, BRZESKO, tel. alarm. (0192) - 999, DEBICA, ul. Krakowska - tel. (0146) - 53-00, alarm. 999, TU-CHÓW, Szpitalna - tel. (525) - 999, Oddział pomocy doraźnej - tel. (525) - 999, TARNÓW - Lecznica Zwierząt, ul. Świerczewskiego 1 - tel. 21-58-89, Pogotowie wodno-kan-alizacyjne, TARNÓW, ul. Wodna 4 - tel. 994 - dyżury całodobowe.

SZPITALA

TARNÓW, Szpitalna 12 - tel. 21-18-61, BOCHNIA, Krakowska 31

pomoc psychologiczna dla osób w kryzysach życiowych, ul. Radziwiłłowska 8b, tel. 21-92-82.

TLUMACZENIA

„PÓP.NOC-POLUDNIE” - Biuro Usług Lingwistycznych, ul. Baszto-wa 24, tel. 21-51-51 (10-18).

„SIGILLUM” - Zespół Tłumaczy Przysięgłych, ul. Wielopole 17, tel./fax: 22-44-78, tel. 22-74-44.

POMOC DROGOWA

CAŁODOBOWA - autoserwis. Blacharstwo, lakiernictwo bezgo-tówkowe: 34-23-51, 34-04-70.

BIENIAS - 11-86-96, całodobowa.

CAŁODOBOWA: 21-18-21, bla-charstwo bezgotówkowe.

CAŁODOBOWA - blacharstwo: 67-21-02.

„RAWEN”: 12-71-88 - autoserwis.

CAŁODOBOWA - autoserwis: 37-69-43, 36-28-09.

CAŁODOBOWA: 37-69-43, 36-28-09, bezgotówkowo - blacharstwo - lakiernictwo: 36-99-64.

PZMOT - tel. 981, autoserwis.

NAUKA JAZDY

TADEUSZ LEPSZY: 36-58-28.

LOK, os. Szkolne 30, tel. 44-28-23.

TRANSPORT

TRANSPORT fordem transitem - tania! Tel. 22-95-85.

USŁUGI POGRZEBOWE

UL. RAKOWICKA 41 Tel. 11-47-76 Przy cmentarzu Rakowickim

GREBAŁÓW Tel. 44-31-61 Na terenie cmentarza

UL. REDUTY 1 Tel. 11-35-26 Obok cmentarza Prądnik Czerwony, Batowice

UL. WAPIENNA Tel. 56-53-11 Na terenie cmentarza Podgórskiego

PUNKTY obsługują wszystkie cmentarze na terenie m. Krakowa.

INFORMACJA CAŁODOBOWA: tel. 11-45-02, 11-45-04.

„KARAWAN”: ul. Bieżanowska 24-25, tel. 55-21-11 (całodobowa), ul. Rakowicka 41, tel.: 11-34-44 wew. 280.

INNE

URZĄD OCHRONY PAŃSTWA: tel. 10-79-43 - czynny całą dobę.

ŻANDARMERIA WOJSKOWA: tel. 61-40-61 - czynny całą dobę.

TELEFON DYŻURNY STRAŻY MIEJSKIEJ: 56-35-70 (całą dobę).

INFORMACJA c.o.b.i.t. O HANDLU I USŁUGACH 55-02-02 (całodobowa) 34-30-20 (pon-pt 9-18)

TARNOWSKIE

- tel. (0197) - 25-646, BRZESKO, Kościuszki 68, tel. (0192) - 30-420, DABROWA TARNOWSKA, Szpitalna 1 - tel. 42-28-31, DEBICA, Krakowska 91, Izba przyjęć, tel. (0146) - 33-82, ZOZ - Szpital, ul. Kra-kowska 15 - Oddział Chorób Ukła-du Nerwowego, Izba przyjęć tel. (0146) - 43-12, TUCHÓW, ul. Szpi-talna 1 - tel. (525) - 856.

POLICJA

Tel. alarmowy 997, TARNÓW, Nar-rutowicza, tel. 22-16-01 - Komenda Rejonowa, TARNÓW ZACHODNI, Traugutta, centr. 33-00-71 - Komen-da Wojewódzka, BOCHNIA, Kra-kowska 39, tel. (0197) - 229-00, BRZESKO - 997, DABROWA TARNOWSKA - 997, DEBICA, Po-ludniowa 7, tel. (0146) - 22-49.

STRAŻ MIEJSKA

TARNÓW: Tel. 21-14-25 lub Urząd Miasta: centr. 22-25-81, w. 524, BOCHNIA: Kazimierza Wielkiego 3, tel. (0197) - 230-90.

STRAŻ POŻARNA

TARNÓW, Kilkowska, centr. 21-33-01 - dyżury całodobowe - tel. alarm. 998, TARNÓW, Kilkowska 39, tel. 998, BRZESKO, Solskiego 16, tel. 998 (0192), BOCHNIA, Poniatow-skiego 7, tel. 998 (0197), DEBICA, Poddeby 6a, tel. 998 (0146), DABRO-WA TARNOWSKA, Kościuszki 16, tel. 42-998, TUCHÓW, Świerczew-skiego, tel. (525) - 167 i 189.

TELEFON ZAUFANIA

Tarnów - Duszpasterski „Arka” - 21-01-81, Prostopadła 9a, tel. 21-53-53, ZOZ, Mościckiego 14, tel. 21-30-30.

NOWOSĄDECKIE

KINA

NOWY TARG - Tatrzy: „Trzech małolotów Ninia” (USA 12 l.), „Mistrz deskorolki” (USA 15 l.), „Europejska noc” (pol.-USA 15 l.), „Olej Lorenza” (USA 15 l.).

APTEKI

NOWY SĄCZ, Rynek 27, NOWY TARG, Wojska Polskiego 14a, RAB-KA, Poniatowskiego 10, LIMA-NOWA, Pod „7”, ZAKOPANE, Chramcówki 34, GORLICE, Słoneczna 2.

POMOC MEDYCZNA

DYŻUR STOMATOLOGICZNY - Nowy Sącz, Waryńskiego 2, tel. 232-70, w godz. 20-7, Gorlice, Armii Krajowej 2, tel. 221-30, w. 395, w godz. 19-7, Limanowa - szpital, tel. 37-20-25, INFORMA-CJA SŁUŻBY ZDROWIA: Zakopa-ne, tel. 20-82, Nowy Targ, tel. 24-03, Limanowa, tel. 862, 899.

SZPITALA

Nowy Sącz - Młyńska 8, tel. 37-21-99, Nowy Targ, Szpitalna 17, tel. 999, 26-09, Rabka, Słoneczna 2, tel. 700-40, Gorlice, Węgierska 21, tel. 231-30, Krynica, Kraszewskiego 90, tel. 28-07, Limanowa, Świerczewskiego 61, tel. 37-20-23, Nowy Targ, Szpitalna 1, tel. 24-01, Zako-pane - Kamieniec, tel. 20-21.

POGOTOWIA

Nowy Sącz, Waryńskiego 2, tel. 999, 222-22, 222-23, 209-52, Krynica, Kraszewskiego 90, tel. 23-77, Lima-nowa, J. Piłsudskiego 61, tel. 999, 170-08, Zakopane, Kamieniec 10, tel. 999, 44-09, Gorlice, Armii Kra-jowej 2, tel. 214-30.

POGOTOWIE GOPR: Krynica, tel. 20-23, Rabka, tel. 769-80, Zako-pane, tel. 34-44, Limanowa, ul. Mordarskiego, tel. 37-19-99.

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZA-UFANIA, tel. 988, czynny w godz. 14-18, codziennie, oprócz sobót i niedziel. Zapewniamy Ci pełną ano-nimowość.

POGOTOWIE ENERGETYCZNE

Nowy Sącz, Barbackiego 2, tel. 233-23, 233-40, Gorlice (rozdzielnia Stróżówka), tel. 981, Krynica, Kra-szewskiego 63, tel. 54-44 (7-12), Li-manowa, J. Piłsudskiego 62, tel. 991, 721-88, Nowy Targ, Parkowa 1, tel. 22-16, 36-31, 86-82, Piwniczna, Targ-owa, tel. 23 (7-15), Rabka, Pod-halańska 15, tel. 771-02, 762-94, Zako-pane, Chmielika 4, tel. 24-67.

POMOC DROGOWA PZMot.

Nowy Sącz - tel. 931, Zakopane - tel. 931 oraz 15-92 (całą dobę).

MUZEA

Muzeum Tatrzańskie - Gmach Główny - Zakopane, ul. Krupówki 10 (10-18), Biuro Wystaw Artystycz-nych - Galeria - Zakopane, Krup-ówki 41, Galeria Władysława Ha-siora - Zakopane, ul. Jagiellońska

18b (11-18), Galeria Sztuki im. Wład-zimierza i Jerzego Kulczyckich - Zakopane, ul. Koziniec 8 (10-18), Muzeum Kornela Makuszyńskiego - Zakopane, ul. Tetmajera 15 (10-16), Izba Pamięci Bronisława Czecha - Zakopane, ul. Koziniec 8 (9-15), Muzeum Powstania Chechołow-skiego - Chochołów 75 (10

MAŁOPOLSKA • MAŁOPOLSKA

System unieruchomiony

Od godziny siódmej rano w czwartek unieruchomione były wszystkie krakowskie lottomaty. Było to wynikiem uszkodzenia jakie nastąpiło między centralnym komputerem w Warszawie, a centralą międzymiastową w stolicy. Totolotek w Krakowie korzysta bowiem już od wielu miesięcy z łączy telefonicznych, gdyż wszystkie kupony rejestruje komputer. (Odcięta od komputera była też część punktów w woj. katowickim). Ci którzy chcieli zrobić zakłady mogli to uczynić dopiero od godz. 12 gdy system ruszył. (J. Św.)

Pospieszły się

Do rzadkości należy widok bocianów w samym centrum Krakowa. Wczoraj nad naszą redakcją przez dłuższy czas krążyło osiem tych ptaków, coraz niżej zataczając koła. W końcu jednak uznali, że dach gmachu prasy nie nadaje się do lądowania tu gniazd i odleciały na południowy zachód.

Mamy obawy, czy zwiastujące wiosnę bociany w tym roku nie pospieszły się zaniado. Również Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami zastanawia się, czy umiędzeczona podroź, mająca o tej porze trudności w zdobyciu pożywienia, ptaki zdążą przeżyć, jeśli szybko nie nastąpi ocieplenie. (I)

„Liliput” zaprasza...

...na koncerty rockowe, które odbędą się 3 i 4 bm. w A.S.P.K. „Pod Przewiażką” na ul. Bydgoskiej 19B.

3 kwietnia godz. 18 — „Thrash and Death Party” i cztery metalowe kapele: „M. A. S. H”, „SYMBOLIC IMMORTALITY”, „CATHARSIS” i „AZAGHAL”. Bilety do nabycia w sklepie Heavy Metal Shop, ul. Karmelicka (przy parkingu Centrum). Do pierwszych 100 biletów gratis kasetą „AZAGHAL”.

4 kwietnia godz. 19 — koncert zespołu „BIG CYC” oraz „NEW MODEL WAVEL” i „DEKRET”. Na oba koncerty mamy dla czytelników „Liliputa” podwójne zaproszenie. Wystarczy do nas zadzwonić (21-55-48 między 15-15.30) i o nie poprosić... (jam)

Tandeta w ogniu

W nocy ze środy na czwartek wybuchł pożar w jednym z kiosków placu handlowego przy ul. Krzywda w Krakowie (Tandeta). Doszczętnie spłonęły dwa kioski z towarem, a dwa inne — częściowo. Jak ustaliła straż pożarna, przyczyną była wada urządzeń grzewczych. Straty przekraczają 150 milionów złotych. (J. Św.)

Miss Polonia w pasie bezpieczeństwa

Goszcząca w Nowym Sączu Miss Polonia, III Wicemissa Świata Ewa Wachowicz wzięła udział w finale konkursu firmy „Borys”. Losowała cenne nagrody, m. in. antenę satelitarną — telewizor „Sony”.

Warto wiedzieć

NOWY TARG ◀ FIRMA GASTRONOMICZNA ŁUKASZCZYK zaprasza do swoich lokali w Nowym Targu BAR „U MIŚKA”, ul. Kowaniec 13. tel.: 698-31, BAR „U ROMKA” ul. Na Równi 28. tel.: 635-16. Polecamy smaczną kuchnię i fachową obsługę. ◀ PRACOWNIA PROJEKTOWO - USŁUGOWA BRANŻY BUDOWLANEJ PRO-TECHNIKA, ul. Podtatrzańska 23b, tel.: 625-84, 653-66. Nowy Targ wykonuje: projekty architektoniczno-budowlane, wielobranżowe, kosztorysy, nadzory budowlane, odbitki ozalidowe, odbitki transparentowe, oprawy projektów, prac dyplomowych itp.

ZAKOPANE ◀ PKO — BANK PAŃSTWOWY ODDZIAŁ W ZAKOPANEM poleca usługi bankowe w ODDZIALE ul. Krupówki 71 w godz. 8.00—19.00, w EKSPozyTURZE ul. Kościuszki 3 w godz. 10.00—17. Pośredniczymy w wypłatach rent lub emerytur przez otwieranie rachunków oszczędnościowo-rozliczeniowych. ZAPRASZAMY! Informacje telefonicznie 140-48. ◀ STOŁÓWKA przy

Nieuczciwa konkurencja

Kilkudziesięciu kupców mających kramy w Sukiennicach wystosowało do władz miasta pismo w związku z planowaną zmianą niektórych punktów uchwały Rady Miasta w sprawie lokalizacji targowisk, gdyż ich zdaniem „projekt ten nie uwzględnia w dostatecznym stopniu rezolucji Rady z lipca ub. roku (zalecała Zarządowi Miasta niewydawanie zezwoleń na handel obwoźny w „zakresie towarów dostępnych w Sukiennicach”). Nowy punkt przewiduje organizację w Ryńku stoisk „typu trafik” z wyłączeniem odzieży, galanterii, pończoch, itp., natomiast zdaniem kupców należy dodać

zapis o zakazie sprzedaży towarów dostępnych w kramach starych. Kupcy chcieliby, by to zastrzeżenie dotyczyło także sprzedaży (która będzie dopuszczona) „własnych wyrobów artystycznych wykonywanych na miejscu”. Zdaniem protestujących, którzy liczą na przychylną reakcję radnych uchroni ich to przed nieuczciwą konkurencją, gdyż „na ruchomych stoiskach tuż przy Sukiennicach oferuje się to samo co w środku, a opłaty czynszowe są tam nieporównywalnie mniejsze niż w kramach”. (J. Św.)

Oszukane panienki

Przed bankowym okienkiem stoi atrakcyjna kobieta i pyta kasjera — „czy ten 50-dolarowy banknot jest prawdziwy”. Kasjer ogląda i mówi — „nie, fałszywy”. „W takim razie godzinę temu zostałam zgwałcona” — odpowiada kobieta... Dowiec stary, ale okazuje się, iż „wiecznie żywy”. W środę nad ranem panie Sabina i Anna zjawily się w komisariacie policji ze skargą. Poinformowały dyżurnego, iż wieczorem zaproszone zostały do jednego z krakowskich hoteli przez dwóch mężczyzn. Zabawa była przednia, panie pracowały z oddaniem i usługa — jak twierdzą — była w pełni wykonana. Gdy opuszczaly hotel otrzymały uzgodnioną wcześniej zapłatę. Niestety już po fakcie okazało się, iż mężczyźni nie są dzentelmanami, gdyż milionowy banknot jest fałszywy.

Cóż było robić, policja pojechała do hotelu, gdzie zatrzymała już tylko jednego uczestnika zabawy — mieszkająca Nowego Sącza. Będzie się on musiał tłumaczyć skąd miał fałszywy banknot, natomiast Sabina i Anna najprawdopodobniej „dniówkę” spiszą na straty. (J. Św.)

CRACOW EXPO CENTER Międzynarodowe Centrum Targowe w Krakowie ul. Św. Krzyża 16, tel. (0-12) 21 97 55, (0-12) 21 97 22 fax (0-12) 21 73 79 KRAK-CHEMICA Pawilon wystawowy, Kraków-Łęg, ul. Nowohucka 41

Tekst sponsorowany Stowarzyszenie Radio Taxi radzi 44 55 55 — z nami najbezpieczniej Sieć taksówek przywoływanych przez telefon 44 55 55 zreszta prawdziwych zawodowców — tych co są taksówkarzami „od zawsze”. Mówią oni o sobie — taksówkarz to coś więcej niż zawód, to charakter. Z jednej strony wynika to z silnej potrzeby wolności, niezależności i łączącego się z tym poczucia godności. — z drugiej zaś jest to potrzeba służenia innym ludziom. Ciekawość świata, ale jednocześnie dyskrekcja. Niektórzy taksówkarze ze Stowarzyszenia po kilkanaście lat współpracują z firmami czy instytucjami. Podejmują się odpowiedzialnych misji i są obdarzani zaufaniem. Wszyscy z naszej sieci mają za sobą trudny egzamin ze znajomości miasta, każdy z nich złożył w firmie zaświadczenie o niekaralności. Jeżdżąc nocą robią sobie przerwę na trening sportowy — dzięki temu mają większą niż inni sprawność w trudnych godzinach nocnej pracy. Z nami dojedziesz bezpieczniej do celu, z nami nie pobłądzisz. Jutro na tej samej kolumnie czytaj o naszej promocyjnej akcji. g-7858

LOKALE

- INSTYTUCJA poszukuje garażu na os. Wieczysta-Ugorek. Tel. 11-00-55. g-12811
MIESZKANIA do wynajęcia poszukuję. 48-44-07. g-12811
GARSONIERE, telefon, Krowodrza sprzedam. 22-85-92. g-12850
POMIESZCZENIE 10 m² pierwsze piętro na działalność gospodarczą do wynajęcia. 33-09-48. g-12842
MIESZKANIE kwaterunkowe 48 m², 2 pokoje, jasna kuchnia zamienię na dwa małe mieszkania. Tel. 37-67-30. er-14370
POSZUKUJĘ lokalu 100 m² w ciągu handlowym na gastronomię. Tel. 55-74-64 po 18. er-14303
POSZUKUJĘ lokalu usługowo-handlowego z telefonem pow. 50-100 m². Tel. 33-96-43. er-14360
OBOKRAJOWIEC kulturalny poszukuje mieszkania, najchętniej z telefonem. Tel. 33-65-79. g-14200
M-2 os. Widok — wynajmę. Tel. 36-32-12. g-14671
LOKALU sklepowego w ciągu handlowym poszukuję. 34-18-40. g-14682
POŚREDNICTWO „Image” poszukuje mieszkań, domów — do wynajmu. Tel. 55-72-19. g-14123
SPRZEDAM garaż murowany z kanałem os. Szkolne. Tel. 36-52-02. g-14024
GARAŻ murowany do wynajęcia, osiedle Widok — Bałicka, 36-52-02. g-14025
LOKAL do 30 m² w centrum Krakowa — wynajmę. 43-61-63. g-14617
KUPIĘ mieszkanie 3-pokojowe, 55-60 m², 3-cie, 4-te lub 5-te piętro winda. Oferty 14613 Kraków, Wiślna 2
SPRZEDAM M-4. Tel. 48-15-77, wewn. 193. g-14108
POSZUKUJĘ do wynajęcia umeblowanego mieszkania w kamienicy lub domku. Tel. 12-33-99. g-14086
WYNAJMĘ pomieszczenia 33 m² Śródmieście. Tel. 12-78-47, po 16. g-14089
DO wynajęcia w centrum Krakowa lokal handlowy o pow. 20 m², tel. 56-10-18 w godz. 9-14. g-14275
DWUPOKOJOWE, dom drewniany sprzedam. 44-10-06. g-11349
DO wynajęcia garsoniera. 55-36-04. g-14079
POSZUKUJĘ lokalu handlowego, ok. 30 m² w centrum Tarnowa — Kraków, tel. (012) 47-20-77. g-14293
DO wynajęcia garsoniera, centrum. Tel. 21-85-93. g-14296

NIERUCHOMOŚCI

- SPRZEDAM okazynie dom, stan surowy. Tel. Raciechowice 75. g-12837
SPRZEDAM działkę budowlaną, uzbrojoną 34 a, Podgórze. Tel. 21-57-01. er-14339
LUKSUSOWA willę na Woli Justowskiej sprzedaje kancelaria Prawna mgr Ewa Maliszczak. Tel. 56-45-45. er-14393
TARNÓW — dom parterowy pilnie sprzedam. (012) 34-42-80. er-14395
SPRZEDAM superkomfortowy nowy dom koło Krakowa. Kwiecień Stanisław, Koszyce, tel. 205. er-14501
DZIAŁKI — Kokotów, Śledziejowice sprzedam. Tel. 78-36-09. er-14337
DO wynajęcia komfortowy dom + garaż. 67-70-10. g-14165
UDZIAŁ w spółdzielni domków jednorodzinnych odstąpię. 37-20-18. g-14057
SPRZEDAM działkę pracowniczą, Zabierzów — Skala Kmiły, tel. 43-58-79. g-14343
Firma wykonuje więzby dachowe ☎ 212-312 (wieczorem) g-14343

Ogłoszenia Ekspresowe

MOTORYZACYJNE

- PRZEDPŁATĘ kupię. 36-91-17. g-13533
PRZEDPŁATĘ kupię. 66-68-60. g-12845
NISSAN Micra, biały, V/91 sprzedam. 55-98-62. g-12848
SPRZEDAM AX. 66-50-30. g-12821
SPRZEDAM Jelcz-Steyer, stan idealny. Kazimierza Wielka, Konstytucji 3 Maja 73. g-12816
SPRZEDAM szybko — niedrogo. Suzuki Marutti, 1992, gwarancja. Tel. 37-78-00 wew. 203. g-13587
SPRZEDAM Skoda Favorit 135 L, 1991 r. 55-36-93. g-12853
POLONEZ 1,5 1988 r. 78-19-73 sprzedam. g-12854
ŁADĘ 2107, 89/90 kupię. 12-35-82. g-12866
„MALUCHA” 1985 sprzedam. Tel. 12-19-46. er-14391
STAR 200 — sprzedam, 1989, bardzo mały przebieg. 29-43-60. er-14359
SPRZEDAM — Polonez 1988, tel. 66-96-90. g-14288
126P sprzedam, 1984. 36-85-18. er-14508
NISSAN Sunny 1,7 DLX, 1988. 77.000, stan idealny, 120 mln (do uzgodnienia). 21-14-64 (16-20). er-14398
PEUGEOT 205 Rayyle (sport), 1991, przebieg 17 tys. km — sprzedam. Tel. 12-13-05 po 12. er-14333
PRZEDPŁATĘ sprzedam. 33-64-81. g-13533
KUPIĘ przedpłatę. 48-83-22. G-1191
Specjalne zniżki świeteczne. Pełne połączenia z MERCEDES. Krakowa
LONDYN 65 GBP
BRUKSELA 3.100 BEF
FRANKFURT 960.000 zł
PARYŻ 1.200.000 zł
KOLONIA 960.000 zł
☎ 22-55-84, 22-95-10
SPRZEDAM Suzuki Marutti 800 na gwarancji, atrakcyjna cena. Tel. 33-81-44. g-14196
SPRZEDAM Poloneza Caro. 23.12.92. 36-55-44. g-14418
SPRZEDAM SCORPIO. 1988. Tel. 66-26-30. g-14188
VWLT 35 „Maxi” diesel, 1990 — sprzedam. 33-63-83. g-14051
PRZEDPŁATĘ kupię. Tel. 83-10-51. g-14094
FORD Transit 1983 — sprzedam. 48-11-89. C-1168
SKODĘ Favorit LS, kupię. Tel. 36-60-74. g-14612
ZDECYDOWANIE kupię Poloneza lub Fiata 125p od 1984 r. Tel. 55-04-72. g-14188
GARAŻ do wynajęcia przy ul. Kobleryńskiej. Tel. 11-14-19. g-14279
OPEL Kadett 1.6 D dostawczy. 1985 sprzedam. Tel. 34-14-84. g-14112
PEUGEOT 309 1987, Fiat Uno 1984, diesel, Transit 1987, Renault Trafic 1984 — dostawcze diesle — sprzedam. 37-66-76, 48-08-90. g-14187
GARBUS 1302 LS, 1971, stan idealny sprzedam. 33-32-39. g-14165
FIAT Ritmo 1500, 1985, 52 mln — sprzedam. 48-07-06. g-14250
VW Jetta 1991 — sprzedam. Tel. 36-36-60. g-14139
126p (1986) — sprzedam. Tel. (014) 21-03-42. tg-4189
VOLKSWAGEN Golf TD 1986, grafit metalik, sprzedam. 66-28-39. C-1185
SPRZEDAM Oltcit 11RL, 1990, 48 mln. 55-56-06 wew. 223 po 17. g-12884
VW Passat 1800 CL, biały, 1992, bezwypadkowy, 40 tys. km, 230 mln. Kalwaria Zebrzydowska 03876/205. g-12880

PRACA

- INTERKRAC Kraków, ul. J. Lea 113 pilnie zatrudni projektantów instalacji wod-kan. i c.o. z dobrą znajomością j. niemieckiego. Zgłoszenia osobiście.
FIRMA prywatna zatrudni biegłą na stanowisko głównej księgowej. Oferty: 12837 Kraków Wiślna 2
ZATRUDNIĘ gospodynią domową. Praca w Nowym Bieżanowie. Tel. 44-22-26 (9-19). er-14344
WYKWALIFIKOWANYCH masażysty oraz uczniów przyjmę. 66-66-30. er-14400
SOLIDNYCH kierowców, rencistów oraz uczniów do nauki zawodu blacharz lakiernik samochodowy — przyjmę. Łęg, ul. Centralna 57, 44-90-96. C-1182
ZATRUDNIĘ panie jako masażystki — przeszkolenie gratis. Tel. 21-22-79. D-2473
PRZEDSIĘBIORSTWO Handlu Zagranicznego Business Paradise przyjmie do pracy atrakcyjne Panie i Panów w charakterze ekspedientów. 31-021 Kraków, ul. Floriańska 18. 21-87-51. g-14121
ZATRUDNIĘ operatora komputera (Coral Draw itp.). Zgłoszenie osobiście w sobotę 3.04 w godz. 11-15, Kraków-Swoszowice, ul. Moczydło 10a
EKSPEDIENTKI do sklepów spożywczo-mięsnych przyjmę. 67-11-00.
ZATRUDNIĘ opiekę do dziecka. Tel. 33-99-77. g-14029
ZATRUDNIĘ sprzedawczynię, branża spożywcza. 21-09-36. g-14286
PRACOWNIA krawiecka zatrudni krawcowe. Tel. 34-23-89. g-14284
SZANSA na własny biznes. Tel. 37-21-21. g-14122
OKAZJA! Tancerki do grup tanecznych oraz striptizerki na kontrakty zagraniczne. Poważne oferty 14668 Kraków, Wiślna 2.
CIEKAWA praca w galerii z biżuterią artystyczną. Zapraszamy kulturalne Panie znające minimum dwa języki zachodnie i proszę o kontakt telefoniczny 21-79-44 w godz. 14-16. g-14412
HURTOWNIA Farmaceutyczna zatrudni magazynierów, akwizytorów z samochodem. Atrakcyjne wynagrodzenie. Kraków, tel. 44-79-24, piątek 17-22, sobota 8-12. g-14632
FIRMA austriacka poszukuje menedżera restauracji, wymagana praktyka w gastronomii, znajomość języków obcych, zatrudnimy także kucharzy, pomoc kuchenną — preferowane osoby do 30 lat. Tel. 21-28-80. g-14650
GALERIA Sztuki Użytkowej „Styl” zatrudni pracowników w charakterze sprzedawców. Przyjeżdżaj do godz. 16-18, przy ul. Grodzkiej 4. g-14420
PRZYJMĘ elektryków. 67-11-24 (19-20). ig-12879
KTO pożyczycy 30 mln — wysoki procent. — Oferty 14503 Kraków, Wiślna 2.
KTO pożyczycy 1000 dol. — wysoki procent. — Oferty 12864 Kraków, Wiślna 2.
LOKATY dewizowe w formie pożyczki, oprocentowanie trzykrotnie wyższe od bankowego, wpłacane comiesięcznie przyjmują agencja „Eureka”, ul. Gołębia 1 — tel. 21-41-07. g-14695

TAL INFORMACJA O HANDLU, PRODUKCJI ORAZ USŁUGACH BIEŻĄCA INFORMACJA O OGŁOSZENIACH PRASOWYCH. — 55-52-97 — 11-75-48 — 44-49-82 — 55-43-35 — KRAKÓW TELEFONICZNA AGENCJA INFORMACYJNA 60 PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU W GODZ. 9-18

To był prima aprilis!

Jak się zapewne nasi Czytelnicy zorientowali wczoraj na łamach „Dziennika Tarnowskiego” mocno powiata 1 kwietnia, Bochniaczy mogą być spokojni o pomnik Kazimierza Wielkiego. Zostanie na swoim miejscu, gdyż nie będzie odbudowy ratusza. Tarnowscy kibice nie zobaczą w barwach Unii czarnoskórego koszykarza. Ojcowie miasta natomiast nie przewidują tak dętego otwarcia ulicy Wałowej, także nie powstać jeszcze Komitet Ocalenia Województwa Tarnowskiego. Nie będzie również asystenta księcia przy wojewodzie.

We wczorajszym „Dzienniku Nowosądeckim” zamieściliśmy optymistyczną informację o planach budowy kolei linowej w Chruszczach koło Nowego Sącza. Niestety, były to tylko nasze primaaprilisowe marzenia.

Niestety spór o halę — o czym pisaliśmy wczoraj w „Kronice Krakowskiej” — jeszcze trwa, hamburgery, przynajmniej na razie, nie będą sprzedawane w Sukiennicach, a „Dama z łuszczką” jest nadal w Muzeum Czarotorskich...

s. t. p.

MARIA z JANOWSKICH SAGANOWA
primo voto Terlecka

żołnierza lwowskiego okręgu Armii Krajowej.

Najdroższa Żona, Matka, Teściowa, Babcia i Prababcia.

Po ciężkiej chorobie opatrzona Świętymi Sakramentami zmarła 28 marca 1993 roku.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w kaplicy cmentarza Rakowickiego w Krakowie, 6 kwietnia 1993 r. o godz. 12.45. Po zakończeniu nabożeństwa nastąpi wyprowadzenie zwłok do grobowca rodzinnego, o czym zawiadania pogrążona w głębokim bólu

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 24.03.1993 r. odszedł z naszego grona na zawsze

s. t. p.

brat FELIKS ADAMSKI

Król Kurkowy „Szczęsny”.

Do końca Ceremoniarz Bractwa. Zmarły był Człowiekiem niezwykłym. Bractwo traci bardzo aktywnego członka, fundatora wielu przedsięwzięć.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się w środę 7.04.1994 r. o godz. 10.00 na cmentarzu Rakowickim.

Towarzystwo Strzeleckie „Bractwo Kurkowe” w Krakowie
Rada Starszych i wszyscy Bracia - Kurkowi

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 30 marca 1993 roku zmarła w Krakowie opatrzona świętymi Sakramentami, przeżywszy lat 91

s. t. p.

ANNA DĄBROWSKA

ARTYSTA MALARZ

Msza św. żałobna zostanie odprawiona w poniedziałek, 3 kwietnia o godz. 18. w parafii Miłosierdzia Bożego, Kraków ul. Bandurskiego 12. Wyprowadzenie Zmarłej z kaplicy na cmentarzu Rakowickim do grobowca rodzinnego nastąpi w czwartek, 8 kwietnia o godz. 9.30.

RODZINA I PRZYJACIELE

s. t. p.

EUGENIA LUBIEŃSKA

z d. Smagacz

Wdowa po Radcy w Ministerstwie Rolnictwa, emerytowana Nauczycielka, odznaczona Medalem Komisji Edukacji Narodowej i Złotą Odznaką ZNP.

Najukochańsza Siostra, Szwagierka i Ciocia, przeżywszy lat 92 zasnęła w Panu dnia 24 marca 1993 r.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w poniedziałek 5 kwietnia o godz. 11. w kaplicy na cmentarzu Rakowickim, po czym nastąpi wyprowadzenie Zmarłej na miejsce wiecznego spoczynku, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku i żalu

SIOSTRA, SZWAGIER,
SIOSTRZENIEC z ŻONĄ I RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 23 marca 1993 roku zmarła

s. t. p.

EWA JAROSZ

ps. „Kozaczek”

Łączniczka Kedywu i Baonu Partyzanckiego „Skala” AK — odznaczona Brązowym Krzyżem Zasługi z Mieczami.

W Zmarłej tracimy serdeczną Koleżankę i Przyjaciółkę.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 3 kwietnia o godz. 13.30 na cmentarzu Rakowickim.

Rodzinie Zmarłej składamy wyrazy współczucia.

Koleśdy z Baonu Partyzanckiego
„Skala” AK

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 31 marca 1993 roku zmarł w 59. roku życia i w 29. roku kapłaństwa

s. t. p.

Ks. EUGENIUSZ MUŁA

SALEZJANIN

absolwent Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, długoletni Kierownik Studiów i wykładowca w Wyższym Seminarium Duchownym Towarzystwa Salezjańskiego w Krakowie, Proboszcz parafii w Skawie i w Lublinie.

Msza św. żałobna zostanie odprawiona w sobotę, 3 kwietnia br. o godz. 11.00, w kościele św. Stanisława Kostki w Krakowie, ul. Konfederacka 6.

Odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi o godz. 13.00 od bramy cmentarza Rakowickiego.

SALEZJANIE I RODZINA

Porażeni głębokim smutkiem żegnamy, zmarłą w dniu 29.03. 1993 r.

mgr ZOFIĘ CZAREK

naszą Koleżankę, nauczycielkę i wychowawczynię młodzieży.

Łączymy się w bólu z najbliższymi Jej sercu.

Dyrekcja i Rada Pedagogiczna, Rada Rodziców,
Młodzież IV LO w Krakowie

Ze smutkiem zawiadamiamy, że w dniu 22 marca 1993 r. zmarła

s. t. p.

KRYSTYNA DALEWSKA

urodzona w Krakowie 27 lipca 1917 r.

W Zmarłej tracimy Człowieka oddanego wszystkim, którzy potrzebowali pomocy.

Za długoletnią pracę społeczną w zespołach artystycznych m. in. kołach teatralnych Związku Młodzieży Przemysłowej i Rzemieślniczej w Krakowie, w teatrze „Kolejarza”, w Zespole Rencistów i Emerytów „Pogodna Jesień”, w amatorskim ruchu śpiewaczym — odznaczona Krzyżem Kawalerskim oraz wieloma odznaczeniami państwowymi i spółdzielczymi.

Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu Rakowickim w sobotę, 3 kwietnia o godz. 11.40. Msza św. żałobna zostanie odprawiona w tym samym dniu o godz. 8.30, w kościele Parafialnym na Salwatorze ul. Kościuszki 88.

Będzie nam Krysi bardzo brakowało. Pamiętajmy o Niej w modlitwach.

RODZINA z Krakowa, Warszawy
i Nowego Sącza

W 15. rocznicę śmierci

s. t. p.

WŁADYSŁAWA HEJMO

emerytowanego wizytatora Kuratorium Okręgu Szkolnego w Krakowie, odprawiona zostanie w Jego intencji msza św. w kościele PP. Norbertanek na Zwierzyńcu, w niedzielę 4 kwietnia o godz. 10.30, o czym zawiadamia

NAJBLIŻSZA RODZINA

W drugą rocznicę śmierci

s. t. p.

KAZIMIERZA CICHOWSKIEGO

ADWOKATA

odprawiona zostanie Msza święta za spójność Jego duszy w kościele św. Krzyża przy pl. Ducha, w niedzielę 4 kwietnia 1993 r. o godz. 21.00.

PRZYJACIELE

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

mgr. inż. JERZEGO JACKIEWICZA

Zonie i całej Rodzinie składają

Przyjaciele i Sąsiedzi z Koniny



Uprzejmą, profesjonalną i kompleksową obsługę, fachowe porady w zakresie organizacji pogrzebów

poleca:

PRZEDSIĘBIORSTWO
USŁUG KOMUNALNYCH sp. z o.o.
KRAKÓW, ul. Rakowicka 41

Telefony i adresy punktów w alifonatorze Krakowskim — USŁUGI POGRZEBOWE

Punkty usługowe przyjmują nekrologi do druku w Dzienniku Polskim.



Jedna z największych firm farmaceutycznych na świecie

POSZUKUJE
**PRZEDSTAWICIELA
REGIONALNEGO
w Krakowie**

Kandydaci powinni spełniać następujące wymagania:

- wiek 25 — 35 lat,
- stałe zameldowanie w Krakowie i telefon,
- umiejętność pracy w zespole,
- łatwość nawiązywania kontaktów,
- prawo jazdy,
- znajomość jęz. angielskiego.

Oferty z życiorysem i aktualnym zdjęciem, w terminie 2 tygodni od daty ukazania się ogłoszenia, prosimy kierować pod adresem:

Ciba-Geigy AG,
Oddział w Warszawie,
Div. Pharma,
al. W. Witosa 31,
00-710 Warszawa,
tel. 642-46-44,
Attn. Aleksander Radoń.**PRZETARG OFERTOWY**
na dzierżawę placu w Krakowie przy al. Pokoju —
Fabryczna o pow. 8.000 m²

ogłasza

Centralne Biuro Konstruktoryjne Maszyn Drogowych w Krakowie, ul. Fabryczna 5a, tel. 11 99 80.
Termin składania ofert: 2 tygodnie od daty ukazania się ogłoszenia.
Ogledziny i informacje w siedzibie CBKMD w Krakowie ul. Fabryczna 5a, tel. 11 99 80.
Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferenta, jak też unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

10-13622

Przedsiębiorstwo Państwowe „Uzdrowisko — Rabka” w Rabce

ogłasza

PRZETARG w formie zbierania ofert na:

- **DZIERŻAWĘ BUDYNKU** „Stella” położonego w Rabce przy ul. Szopena 14;
- **PEŁNĄ KOMPUTERYZACJĘ FIRMY** z zakupem sprzętu komputerowego i oprogramowania;
- **PRZEJĘCIE W DZIERŻAWĘ** działalności Wydziału Budowlanego — gwarantujemy zlecenie usług.

Oferty należy składać w sekretaracie dyrekcji do dnia 14.04.93 r. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 15.04.93 r. o godz. 10.00, w dyrekcji P.P. „Uzdrowisko Rabka”

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta jak i możliwości unieważnienia przetargu bez obowiązku podawania przyczyn. z-058548

Matkizeta
BASTI**WSZYSTKO DO TWOJEGO OKNA****Bogaty wybór firanek, zasłon karniszy i innych detali**

Już od wtorku 6 kwietnia zapraszamy do naszego sklepu przy ulicy

ŚW. TOMASZA 27 (przy Szpitalnej)

☎ 22-55-76

Ceny promocyjne!

**ZABIERZÓW**

ul. Kolejowa 42

(za wiaduktem)

tel. Kraków 12-29-14

tel. Zabierzów 229

centr. 11-43-55

35 lat w służbie rolnictwa
(d. Wojew. Hurtownia Środków Ochrony Roślin WZGS „SCh”)**OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT:**

- ⇒ środków ochrony roślin } hurt i detal
- ⇒ nawozów }
- ⇒ materiałów budowlanych } detal
- ⇒ kotłów C.O. (prod. tczewskiej) }

CZYNNE: pon.-piątek 8.00-17.00

sobota 8.00-14.00

Atrakcyjne ceny. **ZAPRASZAMY!****UWAGA! BIZNESMENI
KRAJOWI I ZAGRANICZNI****Przedsiębiorstwo prywatne:**sprzeda, wdzierzawi w drodze przetargu ofertowego
zakład składający się z następujących obiektów:

- 7 hał produkcyjno-magazynowych o pow. 1 750 m² każda
- biurowiec 3-kondygnacyjny o pow. 750 m²
- 11 boksów garażowych + zaplecze socjalne.

Obiekty będące własnością prywatną przedsiębiorstwa znajdują się na działce o powierzchni 3 ha z prawem wieczystego użytkowania terenu. Obiekt wyposażony jest w instalację elektryczną, wod.-kan., telefony, bocznicę kolejową, utwardzony teren. Istnieje możliwość podziału obiektu na mniejsze jednostki.

Zakład znajduje się na atrakcyjnym do działalności gospodarczej terenie Krakowa,

Cena wywoławcza sprzedaży 25 mld zł, dzierżawa na okres nie krótszy niż 10 lat. Termin składania ofert — do dnia 15 kwietnia br. Zastrzeżenia: przetarg może być odwołany bez podania przyczyny, istnieje możliwość dodatkowych rokowań.

OCZEKujemy TAKŻE NA INNE PROPOZYCJE ZAGOSPODAROWANIA
PRZY UDZIALE GOTÓWKI OFERENTA.
Oferty 14357 Kraków, Wiślna 2.

DZIENNIK w Bochni

DZIELENIE SPOŁECZNEGO GROSZA

Rozmowa z TEOFILEM WOJCIECHOWSKIM — burmistrzem Bochni i JÓZEFEM KOCOTEM — przewodniczącym Komisji gospodarki komunalnej Rady Miejskiej.

— Samorządy w nowym kształcie działają już prawie trzy lata. To wystarczająco długi okres by móc oczekiwać od was konkretnych efektów sprawowania władzy. W 1990 roku zaczęliście mało szczęśliwie — od pierwszego w powojennej historii miasta kredytu, realizacji nie przez siebie uchwalonego budżetu...

Teofil Wojciechowski — Mierziliśmy wówczas siły na zamiary. Od razu przystąpiliśmy do inwentaryzowania inwestycji w naszym mieście i porównania ich kosztu ze stanem kasy. Porównanie wypadło niekorzystnie. Stąd drastyczna decyzja zarządu — zatrzymać wszystkie inwestycje. Ustaliśmy priorytety i dopiero wtedy przystąpiliśmy do realizacji niektórych zamierzeń. Od razu bardzo mocno zaczęliśmy korzystać z dużej podaży usług budowlanych ogłaszając przetargi. Zaoszczędziliśmy dzięki temu dużo pieniędzy. Pod koniec roku okazało się, że ta strategia była słuszną. Budżet wykonał się, spłacono odsetki od kredytu.

Józef Kocot — Poprzednia władza zostawiła nam mnóstwo rozgrzebianych inwestycji. Było to efektem jej świadomego działania — chcąc wygrać wybory porzuciła różne zadania, których nikt nie był wówczas w stanie ukończyć. Niektóre rzeczy realizujemy do dzisiaj...

— Jakie wnioski wyciągnęliście z tej lekcji?

J.K. — Postawiliśmy przede wszystkim na zaspakajanie bieżących potrzeb mieszkańców. Natomiast konstruując program prac inwestycyjnych braliśmy pod uwagę głównie uchwaleń kierunkową naszej rady stawiającą za cel uczynienie z Bochni miejscowości mającej status uzdrowiska. Dlatego tak duży nacisk położono na rozbudowę sieci kanalizacyjnej i wodociągowej, umożliwienie wykorzystywania gazu do celów grzewczych, itp.

— Mogłoby pan podać kilka konkretnych przykładów tego co zrobiono w 1991 roku?

J.K. — Zakończono gazociąg Gozdków — Bochnia, wodociąg w ulicy Krzyżanowickiej, kanalizację sanitarną i opadową ulicy Nowy Świat, pierwszy etap kanalizacji sanitarnej Podęworza oraz kanalizację ulic Żeromskiego i Uzbornia. Rozpoczęto budowę pompowni przy ul. Brzeźnickiej. Inwestycja ta obecnie zbliża się do zakończenia co pozwoli, po wybudowaniu turociągu, na zaopatrzenie w wodę nowego osiedla domków jednorodzinnych Kręczków II, a później także Krzyżaków i wsi Brzeźnica.

— Ale też jest finansowany z budżetu wojewody.

J.K. — Wydatkowaliśmy na jego uruchomienie pewne środki z budżetu miejskiego i nadal wspomagamy tę placówkę. Moglibyśmy tego nie robić ale uważamy to za swój obowiązek.

— W roku 1992 uchwalono Miejski Plan Ogólny rozwoju miasta do 2005 roku. Czy to zmieniło kierunek waszych działań?

T.W. — Nie, założony przez auto- rów planu, rozwój Bochni łączy się z zdecydowaniem z ekologią. Nikt nie zakłada lokalizowania tu nowych, dużych zakładów przemysłowych. Nowe miejsca pracy mają powstawać przede wszystkim w małych firmach, które nie będą uciążliwe dla środowiska. Wciąż mamy nadzieję, że wkrótce kopalnia rozpocznie działalność sanatoryjną i staramy się wyjść naprzeciw przyszłym potrzebom. Na przykład, dla ewentualnych inwestorów mamy aż pięć propozycji lokalizacji dużego hotelu.

J.K. — W roku 1992 udało nam się już wykonać założenia techniczno- ekonomiczne zakładu utylizacji śmieci i wykupić teren pod jego budowę. Na podkreślenie zasługuje fakt, że kompostownia znajdzie się w strefie ochronnej oczyszczalni ścieków. Wykonaliśmy też wszystkie inne założone w planie zadania. Wiele z nich miało także proekologiczny charakter. Wymienić tu warto kanalizację ulic: 20 Stycznia, Rtańska, Wójtostwo, Niecała, Brzeźnicka-Boczna. W sumie, w ciągu minionych dwu lat przy- było nam pięć kilometrów sieci kanalizacyjnej, a rozpoczęliśmy wykonywać trzy i pół kilometrowy odcinek kanalizacji ulicy Chodenickiej. To są zadania potwornie drogie i mało efek- towne, lecz bez ich zrealizowania mowa- nie o dbaniu o przyszłość Bochni byłoby czystym frazesem.

— Wygląd miasta was nie in-

teresuje?

J.K. — Interesuje i to bardzo. Chcemy by Bochnia podobala się nie tylko nam ale też przyszłym kurac- juszom. Dlatego staramy się coraz lepiej dbać o zieleń miejską, nowe parkingi są wyłożone drogą ale as- tetyczną i trwałą kostką. Tą samą barwną kostką wyłożymy chodniki wokół rynku. Wizytówka naszego miasta musi być efektowna jeżeli rzeczy- wiście zależy nam na ściąganiu nowych inwestorów. Oczywiście sprawą jest również dbanie o stan nawierzchni wszystkich bocheńskich ulic. Niestety, ograniczone środki sprawiają, że nie wszystko możemy zrobić od razu.

— Niezłym sprawdzianem spo- łecznej oceny działań władzy jest czynny współdziałanie w ich reali- zowaniu przez mieszkańców danego terenu...

T.W. — Bardzo wielki współdziałanie polegający na ponad pięćdziesięcio- procentowym partycypowaniu w kosztach kanalizacji mieli mieszkańcy ulicy Brzeźnicka-Boczna. Na ulicy Nowy Świat ludzie zmobilizowali się i dobrowolnie odstępowali kawałki własnych gruntów na poszerzenie drogi w zamian za wykonanie kanali- zacji.

J.K. — Bardzo duży był udział mieszkańców przy wykonywaniu sieci gazowych, wodociągowych i elek- trycznych. Przykładów jest zbyt wiele by je tutaj wymieniać.

— Sprawą kontrowersyjną jest wspomaganie z budżetu miasta budżetu centralnego, głównie szkół, a także finanso- wanie zakupów sprzętu dla szpi- tała i policji. Dyskusje wywołują też dotacje dla niepodlegających samorządowi jednostek takich jak: Bocheński Klub Sportowy, Chór Chłopięcy, Ognisko Muzy- czne, Stowarzyszenie Bochnia- ków „Sokół”, przedszkole Sióstr Służebniczek, itd.

T.W. — Na szkoły nie żalowaliśmy grosza, gdyż mamy świadomość tego, że w przyszłym roku będą nasze. Im więcej teraz pomożemy szkołom tym mniej będziemy mieli później do na- prawy i remontów. Dość sporo otrzymał od nas szpital, uważamy, iż jest to pewne przedłużenie opieki

społecznej, do której jesteśmy zobowi- zani. Pomagamy policji, by po- prawić stan bezpieczeństwa w mie- scie. To jest przecież nasza korzyść. Kupujemy w tym roku policjantom nowy samochód. Gdybyśmy tego nie zrobili, to tego dodatkowego pojazdu patrolowego by nie było.

J.K. — Dotacje te rzeczywiście „przechodzili” w komisjach i na sesji dość ciężko. Samorządowe pieniądze wydawaliśmy na cele, na które nie musimy świadczyć tylko w rzeczywi- ście uzasadnionych przypadkach.

— Bochnia przez ostatnie dwa lata należała do miejscowości, które w województwie tarnowskim przernaczają na kulturę naj- wyższy odsetek swych dochodów...

T.W. — Gdybyśmy byli miastem nowo powstałym, nastawionym na budowę wielkiego przemysłu, kultura w Bochni byłaby początkująca, bez tradycji. Jest inaczej. Mamy ponad siedem wieków tradycji. Bochnia ma swoją tożsamość kulturalną, która stanowi o obliczu miasta. Znakomicie funkcjonuje tu muzeum, ze swymi sławnymi już spotkaniami czwartko- wymi i wystawami, których poziom merytoryczny nie powstydziłby się placówki krakowskiej. Świetnie działa biblioteka miejska osiągająca najlepsze w województwie wyniki czytelnicze. Nie ogranicza się ona tylko do propagowania książki, od lat jest zaangażowana w promocję róż- nych działań kulturalnych. Byłoby skandalem gdyby pod naszą egidą te placówki zaczęły zamierać! Nie chcę teraz mówić o domu kultury. Mam nadzieję, że on też już wkrótce do- pracują się wyższej rangi i zdobędzie

szersze zaplecze ludzkie. Wydatki na kulturę traktujemy jako inwestycję w podtrzymanie tożsamości naszego miasta.

— „Dziennik” pisał już o tego- rocznych zamierzeniach bocheń- skiej rady. Które uważają panowie za najważniejsze?

T.W. — Najistotniejsza dla nas jest kontynuowanie działań proekolo- gicznych: faktyczne rozpoczęcie bu- dowy kompostowni, modernizowa- nie ujęcia i zakładu uzdatniania wody, nowe odcinki kanalizacji i wodocią- gów. Kontynuowana będzie budowa nowego cmentarza i domu przedpo- grzebowego na osiedlu Łychów. Cmentarz będzie gotowy już w polo- wie przyszłego roku. Cieszy nas rów- nież, że po raz pierwszy coś „drgnie” w budownictwie komunalnym. Za- potrzebowanie jest ogromne. Dlatego w budynkach przejętych po Obronie Cywilnej zamierzamy urządzić miesz- kania komunalne.

— W przyszłym roku samorzą- dy wezmą na swój garnuszek szkoły podstawowe. Trudno li- czyć na to, że budżet państwa w pełni zrekompensuje wyższe wydatki. Jak przygotowujecie się do tej próby?

T.W. — Zdajemy sobie sprawę z tego, że nie będziemy mogli wykony- wać takiej ilości robót komunalnych jak dotychczas. Uważam, iż rok 1993 jest ostatnim, w którym możemy tyle środków przeznaczyć na inwestycje.

— Życzę panom i sobie, żeby to nie było prawda. Dziękuję za roz- mowę.

Rozmawiał PRZEMYSŁAW KONIECZNY



Tym szybem kuracjusze będą zjeżdżali do komory Ważyn. Obecnie szyb jest remontowany. Stuletnią, drewnianą obudowę (od 70 do ponad 200 metrów pod powierzchnią ziemi) zastępuje się trwałszą, betonową. Młodzież, która w tym roku zainauguruje działalność bocheńskiego sanatorium będzie korzystała z nowszego szybu Campi. Fot. Bogumił Opiola.

BOCHNIA ZDRÓJ

Za kilka miesięcy podziemne sanatorium przyjmie pierwszych 500 pacjentów. Chętnych jest dwa razy więcej!

740 lat temu kopalnia soli dała życie miastu, które nazwano Bochnia. Od tego czasu żyło ono z kopalni i dla kopalni. Gdy małał popyt na sól, miasto podupadało. Zależności te przestały być widoczne dopiero w ostatnich latach. Sól nie jest już surowcem strategicznym, zmianie uległy proporcje zatrudnienia. Rolę czynnika miastotwórczego przejęła filia krakowskiej huty (obecnie „Stalprodukt” S.A.). Jednak najstarsza w Polsce żupa nie odsunęła się w cień. Zapragnęła raz jeszcze wpłynąć na losy Bochni. Odkryto, że...

Kopalniane powietrze
... działa kojąco lub wręcz leczniczo na wiele schorzeń. Szczególnie tych „cywilizacyjnych” — alergicznych i astmatycznych.

Pomysł na przedłużenie żywota wyeksploatowanych salin poprzez urządzenie w nich sanatorium, bliskawicznie ruszył coraz więcej zwolenników. Ruszył roboty. Na górze i na dole. Obok znajdującego się nieopodal rynku szybu Sutoris stanął okazały gmach sanatoryjnego hotelu (50 miejsc noclegowych, część zabiegowa). Inne kopalniane budynki przy tym nadszłyby gruntownie wyremontowano oraz przystosowano do po-

trzeb służby zdrowia. Rozpoczęto re- mont kamieniczki na rogu ulic Solnej i Dominikańskiej. Miała tam się znaleźć elegancka restauracja z kawiarnią i mieszkania służbowe.

W pobliżu starych wyrobisk wy- drążono olbrzymią, sanatoryjną komorę Ważyn. Może w niej przebywać jednocześnie 250 kurac- juszy. Zaden z nich nie będzie się nudził. Przygotowano bowiem mie- sciska nie tylko do leżakowania ale i dla kawiarni i boisk sportowych. Komora ma ponad 200 metrów długości. Jej powierzchnia wynosi około 3 i pół tysiąca metrów kwadratowych. Wy- sokość waha się od 4 do 6 metrów. Poza tym jest piękna. Półkoliste skle- pienie z czystej soli pokrywa fantazyj- ny wzór przebarwień. Drewniane de- tale malej architektury nie psują natu- ralnej prostoty. Wszystko jest...

Prawie gotowe
W hotelu brakuje tylko niektórych elementów wyposażenia oraz mebli. Pod ziemią podobnie. Na powierzchni puste są też pomieszczenia prze- znaczone na sale zabiegowe i labora- toria analityczne.

Przez lata trwały bezskuteczne po- szukiwania kogoś, kto uwierzyłby, że pieniądze zainwestowane w wykoń- czenie i wyposażenie tego co zrobila kopalnia zwrócą się i przyniosą zysk. (Kopalni będącej w fazie likwidacji na nic już nie stać. Musi wypełniać pustki poeksploatacyjne.) Pojawiały się różne pomysły, z podziemnym luna- parkiem i gabinetem figur wosko-

wych wianach. Po licznych wizytach zachodnich biznesmenów, dyploma- tów, reprezentantów hierarchii kości- elnej i przedstawicieli ministerstw wrócono jednak do pomysłu naj- prostszego — współpracy z U- zdrowiskami Krakowskimi. Jeżeli temu porozumieniu „na dole” będzie towarzyszyć umowa pomiędzy za- interesowanymi ministerstwami — Przemysłu i Zdrowia — to kooperacja nabierze trwałego charakteru. Ale już nawet obecne uzgodnienia są obia- cujące. W lecie tego roku bocheńska kopalnia po raz pierwszy będzie funk- cjonowała jak...

Prawdziwe sanatorium!

Leczyć się w nim będzie 500 mło- dych kuracjuszy (dwa turnusy po 250 osób) z całej Polski. Zamieszają w internacie Technikum Drogowego. Pod ziemią (grając w siatkówkę, teni- sa, oglądając filmy wideo, czytając prasę) spędzą będą codziennie 5 — 6 godzin. Ryszard Koldras — dyre- ktor kopalni, w tym roku nie chce jeszcze na nich zarabiać (udostępni komorę po kosztach własnych). Całą akcję traktuje jako promocję le- czniczych właściwości bocheń- skich salin. Jest to też symboliczne przełamanie fatum niemożności cią- żącego dotąd nad sanatoryjnym przedsięwzięciem.

Początki są zachęcające. Zgłosiło się dwa razy więcej chętnych niż jest miejsc... Jeżeli to prowizoryczne uru- chomienie bocheńskiego uzdrowiska zakończy się powodzeniem, R. Kold- ras przewiduje od jesieni możliwość dalszego korzystania z komory Ważyn przez zorganizowanie grupy. Praw- dziwy rozruch będzie miał jednak dopiero wtedy, gdy znajdą się środki na uzupełnienie wyposażenia prze- znaczonego dla kuracjuszy wyrobisk i wykończenie budynków przy szybie „Sutoris”. Zaś o rozkwicie kopalni w nowej roli będzie świadczyć dopiero wybudowanie w Bochni hotelu o 200 — 300 miejscach. Planuje się, że inwestycjom nazimnym będą towa- rzyszyć dalsze podziemne. Wydlużo- na zostanie, istniejąca już, trasa tury- styczna przebiegająca przez najstarsze dostępne chodniki, komory i szybiki.

Bochnis, która dzięki kopalni po- wstała, chce związać z nią swój dalszy byt. Nie wszyscy jej mieszkańcy będą mogli w sposób bezpośredni czerpać korzyści o obsługi kuracjuszy i wzmo- żonego ruchu turystycznego. Każdy jednak skorzysta z tego, że będzie żył w mieście zarządzanym ze szczególną troską o estetykę i walory ekologicz- ne... (pk)

Od Redakcji

Ukazanie się „Dziennika w Bochni” jest efektem współpracy naszej redakcji z bocheńskim Urzędem Miasta. W tej chwili możemy zapowiedzieć jeszcze dwa (w miesięcz- nych odstępach) wydania bocheńskiej kolumny. Jeżeli ten sposób prezentacji życia Bochni wzbudzi zainteresowanie jej mieszkańców, będzie ona gościła na naszych łamach przez kolejne miesiące. Prosimy więc czytelników o opinie na temat tej inicjatywy i propozycje tematyki następnych wydań. Czekamy w bocheńskim oddziale „Dziennika” — ul. Kazł- mierza Wielkiego 37, tel./fax 256-22.

Zapiski KINOMANA „SKAZA”

Po foku, jaki w naszych kinach robili w sposób brutalny rozmaici „kosiarze umysłów” na różnych „przykładkach strachu”, przysłał teraz seria romanów lub raczej dramatów namiętności miłosnych. Pod rząd: „Gorzkie gody”, „Trujący białacz”, „Homo Faber”, „Skaza”... O tym ostatnim filmie kilka podstawowych informacji. Powstał według debiutanckiej powieści Josephiny Hart, podobno w typie wydawnictwa Harlequina — niemniej utrzymującą się przez 14 tygodni na amerykańskiej liście bestsellerów i poddanej adaptacji scenariuszowej przez wybitnego dramaturga brytyjskiego Davida Hare („Wetherby”). Reszty dokonał francuski reżyser Louis Malle (u nas ostatnio „Do widzenia, chłopcy”), niegdyś autor „Moderato cantabile” i „Kochanków”.

Zupełnie niezwykła jest scena zawarcia znajomości — jakby bez poczucia czasu, wydawałoby się, że w nieskończoność przetrzymana na samych spojrzaniach. No, tak — ale do tego trzeba mieć czarne i głębokie oczy Ironsa oraz siłę wzroku Binoche, która więcej umie nim wyrazić niż mową. U niego twarz ściągnięta pożądaniem, uczuciem ciemnym, nierozpoznawalnym („to się nie mieści w jego doświadczeniu”). Ona — niedookreślona, tajemnicza, fatalna, ze skazą psychiczną, zamknięta w sobie, odwrócona (tak też jest często filmowana). Słowa niczego między nimi nie wyjaśnia. Uległość wobec namiętności stanie się konfliktem między agresywnością a obroną zagrożonej wolności. Niemcy nazwali u siebie ten film banalnie, ale nie bez racji „Przeznaczenie”.

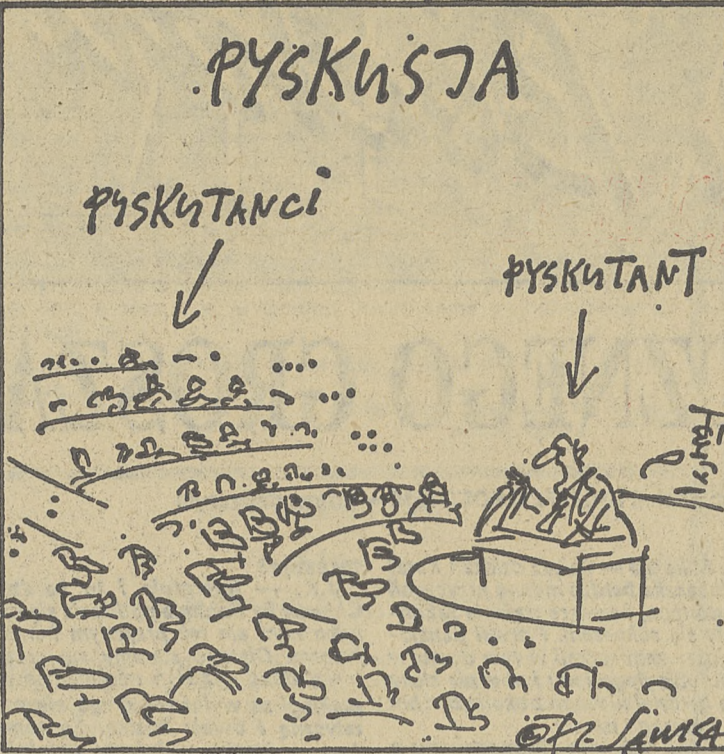
Pięknie, poważnie i chłodno realizuje Malle — po raz pierwszy w Anglii — ten dramat erotycznej fascynacji, omijając czujące tutaj rąfy melodramatyczne i strojąc opowieść na wyższy ton niemal antycznej tragedii. Nawet finał, grzący wręcz śmiesznością, ujęty został w karby reżyserskie. Każda ze zredukowanych do minimum osób ma do odegrania swą własną, niechby niewielką, ale samodzielną partię, uczestnicząc w nieuchronnej ruinie zamożnego domu, ustabilizowanej egzystencji rodzinnej i kariery polityka (kusiloby tu snucie analogii z niegdyśjszą eferą min. Profumo i świeżymi rewelacjami „Anastazji P.” — zakończenia były całkowicie różne, a w ogóle porównania nie warte zachodu).

Można natomiast nawiązać wspomnieniem do nowofalowych „Kochanków” Malle’a, którzy w swoim czasie (1958) bulwersowali jaunością erotyczną, a i dziś „Skaza” wzbudziła w USA opór obyczajowy. Tam i tu podobnie intensywny klimat, nagłość miłości, magnetyzm seksu. Tam jednak poetycki wzlot, tu — dramatyczny upadek. Tam i tu skomplikowana sytuacja socjalno-towarzyska: wtedy w sferze burżuazji, obecnie w kołach parlamentarnych. „Niestosowność” romanów: bogatej meżatki i nieznanym i niezamężnym młodzieńcem oraz awansującego polityka z narzeczoną swego syna. Kiedyś by’a to wyzywająca prowokacja artystyczna, dziś już nie, i jest aż zastanawiające, jak Malle wystrzegą się wszelkich akcentów ironicznych.

Prowadzi rzecz serio, a odurzenie namiętnością relacjonuje z zewnątrz, obiektywnie. Jeremi Irons jest z powierchowości i zachowania dżentelmenem nawet kostywnym, zanim nie nastąpi opętanie kobietą i obsesja posiadania jej na własność. A Juliette Binoche — ubrana na czarno, o nieodgadnionym obliczu, jest aktorką „minimalistką”, niedostępną w rozszyfrowaniu jej uczuć, cudzoziemką — dostojnie, jako Francuzka w angielskim środowisku, ale i metaforycznie, emocjonalnie; rodzima krytyka nazwała ją tu „młoczącą świętą” lub „zimnym aniołem”. Spokojnie, bez łez, gotowa jest przyjąć szczęście lub cierpienie, jak katalizator powodując bieg reakcji, ale sama pozostając niewzruszona. „Ludzie ze skazą — mówi bohaterka — są niebezpieczni, bo przetrwają”.

WŁADYSŁAW CYBULSKI

DZIENNIK SĄWKI



Rys. HENRYK SĄWKA

Co piszą inni?

WPROST

Ceny nośników energii rosną błyskawicznie, zgodnie z planem Ministerstwa Finansów, które twierdzi: „gdy rosną koszty, to i ceny muszą rosnąć”. Poza tym, „wysokie ceny — zdaniem Ministerstwa — wymuszają na odbiorcach racjonalizację zużycia energii, które w przeliczeniu na jednostkę dochodu narodowego jest u nas dwa, a nawet trzy razy większe niż w rozwiniętej gospodarce rynkowej”. Argumenty, pozornie nie do odparcia... Ale, chyba nikt nie zadaje sobie pytań podstawowych. Na przykład: „czy koszty produkcji muszą być tak wysokie?; czy ceny producenta są ustalane właściwie?; czy finalny użytkownik ze średnią płacą udźwignie coraz wyższe, urzędowo narzucone ceny?”. Planowane na 1993 r. podwyżki cen nośników energii wyprzedzają wygórowane postulaty Banku Światowego, ukrywają zaś — czytamy w artykule „Oszczędność dla bogatych” — niegospodarność i marnotrawstwo producentów.

POLITYKA

Czy Polska jest „państwem niebezpiecznym?”. Z informacji policji wynika, że poziom przestępczości w naszym kraju jest obecnie najwyższy od końca pierwszej wojny światowej. W ciągu zaledwie czterech lat liczba zabójstw w Polsce prawie się podwoiła (w ub. roku dokonano 989 morderstw), przeszło dwukrotnie wzrosła liczba rozbójstw, prawie dwukrotnie bójek, pobici i kradzieży, niemal trzykrotnie — włamań. Tylko w ub. roku skradziono 29.664 samochody, a łącznie z traktorami i rowerami — 68,7 tys. pojazdów. Ale „statystyki policyjne — pisze Wojciech Markiewicz — to tylko część prawdy, bo dane te to zaledwie wierzchołek góry lodowej

faktycznych rozmiarów przestępczości”. Polska — zdaniem ekspertów — znalazła się w ścisłej światowej czołówce pod względem poziomu przestępczości i w grupie krajów o najwyższym poziomie przestępstw agresywnych.

TYGODNIK POWSZECHNY

Wśród wielu interesujących tematów podejmowanych na łamach najnowszego numeru Tygodnika (np. o tolerancji i „z czego żyje nauka?”) na szczególną uwagę zasługują rozważania Witolda Beresia „o atomowych sekretach dzisiejszego świata”. Autor wymienia cztery grupy państw, które łączy broń nuklearna, a ścisłej — jej posiadanie lub zdolność do jej wyprodukowania. Dziś, poza „atomowym klubem supermocarstw”, dysponujących zdecydowaną większością wszystkich zapasów nuklearnych świata — czytamy w publikacji pt. „Strach” — pojawiła się grupa państw, co prawda słabszych, ale na pewno dysponujących tą bronią masowego rażenia w stopniu wystarczającym...

PLAYBOY

...rozmawia z najbardziej erotyczną gwiazdą ostatnich lat — z Sharon Stone, która zadziwiła Hollywood, a później widów całego świata, swą rolą w „Nagim instynkcie”. Z długiego wywiadu możemy się dowiedzieć, jak kręcono poszczególne, najmocniejsze nawet sceny filmu. A co to znaczy być kinem? Rafał Smoczyński pokazuje — na podstawie rozmów z przedstawicielami ruchu gładko ogolonych głów — jak rozdzielić się i rośnie w Polsce zadziwiająca krzyżówka pokory i buty, brutalności i idei narodowych.

Kręcąc przełącznikiem TV

„Wiadomości” z atencją

Nie popisały się „Wiadomości”, omawiając kilka dni temu sprawę Janusza Leksztonia. Wprawdzie reporterowi głównego wydania tego magazynu udało się dotrzeć do prezesa „Elgazu” i tym samym zaprzeczyć pogłosce o jego śmierci, ale sposób dementowania plotki wzbudził niesmak. Oto dowodząc, że Leksztón żyje, ani razu nie wymienił tytułu gazety, która twierdziła, iż jest przeciwnie. Reporter „Wiadomości” przez cały czas używał terminu „prasa”, tak jakby wszystkie dzienniki w kraju wydrukowały informację o śmierci biznesmena z Wybrzeża. Widać słowa „Gazeta Wyborcza” nie mogły przecisnąć się przez gardło omawiającego ten mało sympatyczny wypadek na łamach.

Przed laty już tak było, że nikt nie mógł podjąć żadnej polemiki z „Trybuną Ludu”. Ten dziennik można było na innych łamach wyłącznie chwalić, a jeszcze milej widziane były przedruki z niego. Teraz redaktorzy „Wiadomości” uznali, iż byłoby nieaktownie dać klapsa „Gazecie Wyborczej” nawet za tak wyraźny wybrzyk, jakim niewątpliwie jest „śmiercenie” człowieka.

Sama „Gazeta Wyborcza” zresztą także zachowała się mało elegancko. Nazajutrz po wydrukowaniu bzdury na pierwszej stronie, całą winą obarczyła swego anonimowego informatora, który ponoć do tej pory się nie mylił, natomiast przeprosiny Janusza Leksztonia i czytelników miały charakter zdawkowy. To tak, jakby w telewizji ogłoszono, że — na przykład — czterech czołowych publicystów „Gazety Wyborczej” będzie wkrótce odpowiadał przed sądem za popełnienie zbiorowego gwałtu, a na drugi dzień odwołano to, mówiąc, iż nawalił w tej sprawie informator.

Pal licho niefrasobliwość redaktorów „Gazety”, nie można jednak przejść do porządku dziennego nad oportunistycznym dziennikarstwem telewizyjnym, bo — jaka na razie — TVP ma prawie monopol w eterze i wciąż jest instytucją państwową. W chwili, gdy rozwinięta konkurencja, tego rodzaju nawiązki będą konfrontowane z postawą innych stacji nadawczych. Każda więc układność i nadmierne uprzejmienie będzie przedko odbijać się na wiarygodności danej sieci, a zatem i na jej finansach. Zanim to jednak nastąpi — jest jak widać na opisanym obrazku.

TOMASZ DOMALEWSKI

Z teki ANDRZEJA B. KRUPIŃSKIEGO

W Szymbarku



Średniej wielkości wieś Szymbark leżąca około siedmiu kilometrów na południowy wschód od Gorlic nad rzeką Ropą powstała w czasach Kazimierza Wielkiego. Przez kilka wieków stanowiła ośrodek dóbr rodu Gładyszów, dzięki którym przez pewien czas posiadała nawet prawa miejskie. Do Gładyszówi właśnie wzniesli tu w XVI wieku murowany, piętrowy dwór o czterech narożnych alkierzach. Dzisiaj oprócz owego dworu jest tu jeszcze szereg innych interesujących obiektów zabytkowych: dwa drewniane dworki z XIX wieku, kolejny — murowany z około 1920 roku oraz drewniany kościółek pod wezwaniem św. Wojciecha. Zbudowano go zapewne w 1782 roku z fundacji Tadeusza Siedleckiego. Jest to obiekt barokowy, konstrukcji zrębowej o jednej nawie i węższym prezbiterium. Brak mu wprawdzie charakterystycznej dla tego typu obiektów wieży, ale posiada za to ozdobny zachodni szczyt i wieżyczkę na sygnaturkę. Ozdobą jego wnętrza są trzy barokowe ołtarze z drugiej połowy XVIII wieku oraz barokowy obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem zrw. „Łaskawe” w sukience z 1911 roku. Jest też w przystółka Szymbark-Dolina dawna cerkiew łemkowska z 1821 roku, w której zachował się ikonostas z zespołem ikon i dwa barokowe ołtarzyki. (ABK)

NIEPewnIE SZANOWNY PANIE REDAKTORZE!

Zujemy sobie — jak wiadomo — w okresie przejściowym, a takie okresy mają to do siebie, że wszystko ulega przemianom, transformacjom, przekształceniom i innym metamorfozom. (Nawiasem mówiąc, termin „okres” jest bardzo wygodny, nie jest bowiem powiedziane, jak długo może taki przedział czasu trwać: kilka lat, kilkanaście, czy może kilkadziesiąt?) W okresach przejściowych nie jest więc stabilnie i trwałe, stąd też nie bardzo wiadomo, czego się trzymać. A trzymać się przecież trzeba, choćby po to, żeby nie upaść. Choć z drugiej strony upadłość bywa czasami korzystna, jak wynika z obserwacji naszego życia gospodarczego. Oczywiście zyskują ci, którzy wiedzą jak i kiedy upadać, tracą natomiast ci, których to zmienna zaskakuje i zostają przywaleni masą upadłościową.

To okresowo-przejściowe rozchwianie odnosi się — co gorsza — do dziedzin leżących poza obszarami życia politycznego, gospodarczego, czy społecznego. Na przykład do pogody. Niby zaczęła się wiosna, mamy już kwiecień, za parę dni Niedziela Palmowa, a tu marzec na samym końcu sypnął śnieżycami, zademkami, zaspami i lawinami — zupełnie nie licząc się z tym, że „akcja zima” została formalnie zakończona i na żadne odśnieżanie pieniędzy nie ma. Do kościoła z palmą w ręku brnąć trzeba po śniegu, a przecież palma ze śniegiem nie idzie w parze. A zresztą czy w okresie przejściowym cokolwiek z czymkolwiek chadza w parze?

Wydawać by się mogło, że przy koalicyjnym sprawowaniu władzy sprzymierzone partie sunąć powinny — para za parą — zgodnie i posubstnie, jak w tańcu polonezem zwany, a tymczasem w Sejmie widzimy arcydzieło poloneza, gdzie nie tylko stosuje się figury rodem z walcu (para w prawo — para w lewo!), ale i przykleki (jak w mazurce), nagle zmiany partnerów, a nawet indywidualne popisy, jak w dyskotekowych piasach. Tak

BRUNO MIECUGOW

Para za parą

więc często nie tylko nie wiadomo, co jest grane, ale i co jest tańczone. Niektórzy mówią, że to chochołi taniec, ale znów nie wiadomo, kto ma być chochołem i czy w ogóle jest jakiś chochoł, bo może wszyscy gramy w różnych sztukach? Jedni w „Weselu”, a inni w „Dziadach”?

A skoro już się o dziadach zgadało, to nie sposób pominąć problemu powszechnej prywatyzacji, gdzie pojawia się parę nowych pomysłów. Dzięki nim wszyscy mamy się wzbogacić, a kraj cały ruszy znowu ku Europie i dobrobytowi. Ale tu znów mamy rozbieżności. W jednej parze idzie Pan Prezydent z „Siecią”, niosąc każdemu po 300 milionów, ale dziwny to prezent, skoro owe miliony trzeba będzie później ratami spłacać przez 20 lat (a co z tymi, którzy nie będą mieli z czego?). W innej parze idzie rząd z nowym pomysłem, by emerytom i sferze budżetowej dać boni prywatyzacyjne za darmo jako rekompensatę za nie zwaloryzowane płace i emerytury. A więc prywatyzacja w parze z waloryzacją, ale już restrukturyzacja (przemysłu) zostaje bez pary, bo cała para poszła znowu w gwizdek.

Prócz prywatyzacji, reprivatyzacji, waloryzacji, restrukturyzacji, spóźnianej dewaluacji, a być może jeszcze denominacji złotówki, a w polityce też dekomunizacji i powszechnej lustracji (bardzo efektowna para!) mamy na horyzoncie jeszcze jedną...ację, czyli wyborczą ordynację. Rozwódzić się nad nią dziś nie będę, wspomnę jedynie, że ani większościowa, ani proporcjonal-

na nie przypadnie Polakom do gustu, bo większościowa da nieproporcjonalne rozdrobnienie, a przy proporcjonalnej — większość wyborców do urn w ogóle nie pójdzie. Tak więc i tego poloneza przyjdzie odtądzić wedle recepty Mickiewicowskiej: „Czy instrument niestrojny, czy muzyk się myli?”

Inne pary też dziwnie się koczają. Bo jak zrozumieć taką sytuację, że utrzymujące się, a nawet rosące zaufanie społeczne i poparcie dla policji idzie w parze ze wzrostem przestępczości i malejącym poczuciem bezpieczeństwa? A przestępczość nam rośnie nie tylko ta zwykła, ale i ta zorganizowana. Na niedawnej konferencji międzynarodowej dużo się mówiło o mafiiach, zwłaszcza tych ze Wschodu, czyli rosyjskiej, ukraińskiej i czeczeńskiej (ciekaw jestem, jak jest po czeczeńsku „cosa nostra?”), a niektórzy straszą, że prawdziwa katastrofa może przyjść w razie dalszej destabilizacji w Rosji. Nie daj Bóg, żeby wybuchła tam wojna domowa, bo tłumy uciekinierów nas zaleją.

Co do mnie, uważam te obawy za przesadne. Nie wiem dlaczego miałbym uznać za pewnik, że jeśli gdzieś jest wojna domowa, to ludzie będą z tego domu uciekać. U nas 3 lata temu wybuchła wojna na górze, a jakoś nikt z tej góry nie uciekał. Przeciwnie — wielu się na górę pchało i pcha się nadal. Parami, trójkami, a nawet w większych grupach. Niektórzy mówią o ruchach dla Rzeczypospolitej, inni o ruchach obrony kogoś, czy przeciw czemuś, albo w ogóle o ruchach społecznych, ale zazwyczaj jest to po prostu ruch w górę, czyli do władzy.

Jak sama nazwa wskazuje, w okresie przejściowym wszystko powinno przechodzić. Mimo to mamy coś naprawdę trwałego, co nam nijk nie przechodzi — powszechne skłócenie. Wszyscy wiedzą i wszyscy mówią, że tylko zgodne działania mogłyby nas wyprowadzić z kryzysu, ale choć wszyscy z tą tezą się zgadzają — nikt z nikim zgodzić się nie potrafi. Jakie więc są szanse na zgodnego poloneza, para za parą? Nawet jedną parę trudno na dłużej skoczyć... Wyjątek stanowią tylko nieszczęścia, które nadal spokojnie chadzą parami...